

EPIDEMIA!

Osiem tysięcy maseczek dla mieszkańców. str. 5

Czy łowickie karetki pojedą do зараżonych? str. 13

To nie był „pusty” weekend. str. 5, 8

CZWARTEK 2 kwietnia 2020 | NR 14 (1396) | Rok XXX | ISSN 1231-479x

Łowicz | Dla niektórych firm epidemia jest śmiertelnym zagrożeniem. Syntex już się zamknął

Jeśli firmy nie przetrwają, czeka nas bezrobocie

Wirus, którego się obawiamy, przywłókł już ze sobą nad Bzurę chorobę, która może się okazać groźniejszą od niego samego: zatanienie obiegu pieniądza w dużej części gospodarki. Niektóre firmy z Łowicza z dnia na dzień straciły jakiegokolwiek zamówienia. Są zagrożone bankrutem, a setki ludzi mogą stracić pracę.

WOJCIECH WALIGÓRSKI



wojciech.waligorski@lowiczain.info

W halach produkcyjnych firmy Steven w Goleńsku pracuje część maszyn, ruch jest na stanowiskach pakowania. Ale to tylko namiastka normalnej pracy. Jak mówi Jolanta Skonieczna, specjalista d.s. finansów, gdy normalny dzienny poziom sprzedaży sięgał 70 tysięcy złotych, przy produkcji około 20 tysięcy par skarpet danego dnia, to od poniedziałku 16 marca w praktyce dopływ pieniądza za już zrealizowane dostawy ustał, a nowych zamówień nie ma. – Nie sprzedaliśmy od dwóch tygodni żadnej

skarpetki – obrazuje to właściciel firmy Marek Bryła.

I to mimo tego, że Steven oferuje teraz swe produkty po cenie poniżej kosztów produkcji, by w ogóle zgromadzić pieniądze na wypłaty dla pracowników za marzec. Powinni je otrzymać na koncie do 10 kwietnia, a potrzeba na nie, wraz z ZUS-em, około 450 tysięcy złotych. Na same tylko płace, bo aby pokryć na zero wszystkie koszty funkcjonowania firmy, wraz ze spłatą rat leasingowych za maszyny, potrzeba około miliona złotych obrotu miesięcznie.

Powodem zapaści są wprowadzone ograniczenia w poruszaniu się i w handlu. Zamknięte są decyzją rządu galerie handlowe, a drobny handel detaliczny też często z własnej inicjatywy zamy-



Pakowanie maseczek w firmie Steven w Goleńsku.

ka sklepy, bo kupujących nie ma. Nie ma zaś – bo są ograniczenia w poruszaniu się i apele o pozostawanie w domach. To ma sens jako

przeciwdziałanie rozprzestrzenieniu się epidemii – ale dla gospodarki jest jak zatkanie ust i nosa jednocześnie. – To nam wszyst-

kim odcieło tlen – mówi Marek Bryła.

Szczególnie w branży mody, do której zalicza się produk-



Co ma sens jako przeciwdziałanie rozprzestrzenieniu się epidemii – dla gospodarki jest jak zatkanie ust i nosa jednocześnie.

cja skarpet. Przełom zimy i wiosny był zawsze jednym z dwóch najlepszych w roku – teraz jest całkowicie stracony. – Nawet w internecie nikt nie kupuje, bo nikt nie jest pewny jutra, sprzedają się tylko artykuły pierwszej potrzeby – obserwuje Bryła.

On teoretycznie miałby pieniądze na płacenie ludziom przez dłuższy czas, bo ma u klientów, tytułem zaległych płatności za już dostarczony towar, 2,8 miliona złotych – ale skala kryzysu jest tak wielka, że wątpi, czy uda mu się odzyskać choć część tych kwot. Bo hurtownicy i detaliści trzymają je u siebie, by w pierwszym rzędzie zapłacić swoje rachunki i pensje swoim pracownikom. Zapłata za towar poczeka – taka jest brutalna prawda w czasie kryzysu. **str. 2**

RZUT OKIEM | GASTRONOMIA WALCZY O BYT



FOT. SAMO SUSHI ŁOWICZ

Restauracje i pizzerie, które zostały zamknięte dla klientów, mogą im zaoferować tylko jedzenie na wynos lub z dowozem. Jak radzą sobie w tej sytuacji przeczytasz na str. 7. Na zdjęciu Katarzyna Gajda, właścicielka Samo Sushi w Łowiczu, jedna z bohaterek naszego artykułu. **mwk**

Co w „Kwartalniku historycznym”?

O notatniku Tarczyńskiego, Księżaku z pocztówki i bohaterze ze Stachlewa

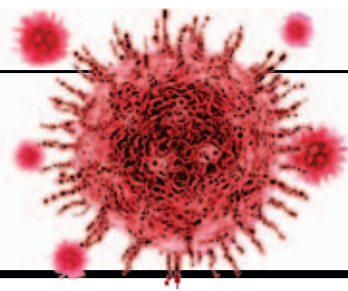
W najnowszym „Kwartalniku historycznym” przeczytacie m.in. o nieznanym notatniku Władysława Tarczyńskiego, prowadzonym przez niego w latach 1915-1916, kiedy przebywał w niewoli niemieckiej.

Tomasz Romanowicz kontynuuje rozpoczęty w ubiegłorocznym numerze cykl odsłaniający kryminalne oblicze dziejów naszego miasta i regionu. Tematem jego artykułu są tym razem bójki, pobicia i awantury, jakie miały miejsce w Łowiczu w okresie międzywojennym.

Dwa kolejne artykuły poświęcamy dwóm ciekawym postaciom. Pierwsza z nich to Jan Mitek, nauczyciel ze Stachlewa, żołnierz ZWZ-AK, więzień Pawiaka i obozu Stutthof. Jego losy i postać przedstawia Dariusz Bartosiewicz. O postaci Franciszka Wojdy, aktywnego działacza ruchu ludowego, pełniącego funkcję pierwszego ministra rolnictwa w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego w 1918 r. opowiada artykuł Katarzyny Skierskiej-Pięty.

Serdecznie zapraszamy do lektury. **maw**

Walka z wirusem



**NASI DZIENNIKARZE
DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30
AGNIESZKA ANTOSIEWICZ
tel. kom. 535 455 336**



To już jest zdjęcie tylko archiwalne, już nie może służyć jako ilustracyjne: praca w Syntexie w roku 2014. W głębi Tomasz Krajewski.



Oni starają się przeprowadzić firmę Steven przez burzliwy czas kryzysu. Od lewej: Jolanta Skonieczna, Marek Bryła i Joanna Jabłońska.

Łowicz | Dla niektórych firm epidemia jest śmiertelnym zagrożeniem. Syntex już się zamknął

Jeśli firmy nie przetrwają, czeka nas bezrobocie

dokończenie ze str. 1

– Pomoc, jaką oferuje rząd, w niczym nam nie pomaga – mówi Joanna Jabłońska, specjalista d.s. kadri i płac w Stevenie. Bo firma jest za duża, by być zwolnioną przez 3 miesiące z płacenia ZUS, zresztą nawet umorzenie ZUS nie dałoby wiele, gdy zamówień nie ma żadnych. A odroczenie składek ZUS jest tylko gwarancją większych problemów w przyszłości. Podobnie pokrycie przez państwo połowy pensji nie rozwiązuje problemu, bo z czego zapłacić drugą połowę, skoro sprzedaż jest zerowa? – A trzeba zostać przy tej założce, to jest 125 osób, w tym 115 na etatach, w 90% na czas nieokreślony, zwolnienia byłyby kosztowne, ale też tak po prostu po ludzku źle byłoby ludzi zwalniać, niektórzy pracują tu po 25 lat.

Marek Bryła nie ukrywa, że myśli wciąż o tym, jak uchronić załogę przed zwolnieniami. Zdecydował się wysłać list do

premiera Morawieckiego, wicepremiera Gowina i ministra rozwoju Jadwigi Emilewicz, w którym opisuje sytuację, w jakiej się znalazł tak on, jak i inne firmy z branży. Pisze, że realną pomocą dla przedsiębiorców byłoby pokrycie przez państwo strat, jakie firmy poniosły w minionym miesiącu, aby przedsiębiorstwa były w stanie zapłacić odprawy dla pracowników, gdyby trzeba było dawać im wypowiedzenia – by po powrocie do normalności zatrudnić ich z powrotem.

W poniedziałek i wtorek 30 i 31 marca przeprowadzał rozmowy z pracownikami. Poinformował ich, że wszyscy pracują dalej, nikomu nie dał wypowiedzenia, uznał, że w obecnej sytuacji byłoby to nie na miejscu, choć nie ukrywał, że sytuacja jest bardzo trudna. Jest wdzięczny pracownikom, że ofiarnie pracują – i przekonany, że w tej wyjątkowej sytuacji pomocy i zrozumienia potrzebują zarówno pracownik jak i pracodawca.

Przede wszystkim jednak Marek Bryła jest przekonany, że mimo tak poważnej sytuacji, musi przede wszystkim być kreatywnym, by dać ludziom jakąś pracę, na której efekty jest popyt. I dlatego rozpoczął produkcję maseczek ochronnych. Podkreśla, że to nie są maseczki atestowane, ze wszystkimi zabezpieczeniami antywirusowymi, niemniej są jakąś ochroną. I jako takie są potrzebne. Minister zdrowia Łukasz Szumowski w wywiadzie dla Dziennika Gazety Prawnej podkreślił, że takie zwykle, materiałowe maseczki



Maseczki szyte są dziś także w zakładzie firmy Regina Socks przy szosie łęczyckiej. Czy ta produkcja uratuje firmę? Czy uratuje całą branżę?

nie chronią wprawdzie przed zarażeniem się wirusem, ale chronią innych przed moim kaszlem.

Przygotowanie produkcji maseczek na maszynach służących do produkcji skarpet jest – co właściciel Stevena bardzo podkreśla – zasługą jego technologa, Marka Kłębika, który poświęcił na to cztery dni pracy, opracowując wzór, dobierając materiały,

programując maszyny. Teraz na maseczki, produkowane w kilku kolorach, jest popyt, choć mniejszy niż zdolności produkcyjne fabryki. Ale Marek Bryła myśli już o produkcji drugiego typu maseczek, które będzie mógł oferować szpitalom.

– Jeżeli będziemy sprzedawać te maseczki, to miesiąc, dwa, trzy jakoś wytrzymamy, choć jest bar-

dzo ciężko. W tym momencie zaczyna nam się to udawać, z tego się najbardziej cieszymy – mówi. – Ale to jest tylko taka praca, żeby przetrwać. Nie możemy być niczego pewni. Ludzie czują strach, niepewność, lęk przed zwolnieniem, utratą pensji. Ta sytuacja w naszej branży dotknie każdego. Zresztą: dotknie każdego budżetu, od domowego po budżet państwa.

Definitywny koniec Syntexu?

Decyzję, że nie przetrwa i musi kończyć działalność, podjął już w poniedziałek 30 marca Tomasz Krajewski, współwłaściciel Syntexu. Tego dnia pytaliśmy go o to, jaka jest sytuacja w firmie w chwili załamania na rynku, spodziewaliśmy się złych wiadomości, ale nie aż takich. – Fatalna – powiedział nam Tomasz Krajewski. – Właśnie zwolniłem wszystkich z pracy.

Rzeczywiście, jak nam potwierdził zastępca kierownika Powiatowego Urzędu Pracy Cezary Gawroński, Krajewski zgłosił w Powiatowym Urzędzie Pracy grupowe zwolnienie 87 osób ze 115-osobowej załogi. Niektóre tylko osoby są chronione na mocy różnych przepisów. Większość zwolnionych ma prawo do 3-miesięcznych odpraw i 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia – To jest wygaszenie produkcji, koniec z produkcją skarpet – powiedział nam Tomasz Krajewski. Nie oznacza to likwidacji spółki Syntex czy ogłoszenia jej bankructwa. Spółka ma bowiem spory majątek trwały, na



Ta sytuacja w naszej branży dotknie każdego. Zresztą: dotknie każdego budżetu, od domowego po budżet państwa.

Marek Bryła, właściciel firmy Steven

terenie zakładu funkcjonuje aż 25 najemców, więc płynność firmie zapewnią dochody z wynajmu – o ile najemcy będą wypłacalni. Ale by zapewnić płynność produkcji skarpet i rajstop, firma musiałaby mieć sprzedaż na poziomie miliona złotych miesięcznie, a zamówienia gwałtownie zmalały i klienci przestali płacić. – Przepływ pieniądza w Polsce się zatrzymał – opisuje sytuację Krajewski. – Zamówień było bardzo mało, grubo poniżej poziomu, który by gwarantował utrzymanie rentowności. Teraz z niczym nie zalegamy, ale ryzyko zadłużania się byłoby w tej sytuacji nieracjonalne.

Właściciel nie ukrywa przy tym, że kryzys dotknął jego spółkę w czasie dla niej i tak trudnym. Mówi, że na jesieni firma ledwie wiązała koniec z końcem, on sam w ciągu minionych dwóch lat, gdy najpierw choroba a potem śmierć wyeliminowały z doradzenia firmie jego ojca, Marka Krajewskiego, włożył w Syntex ponad milion złotych pożyczek właścicielskich, wszczął działania naprawcze, wdrażał system komputerowy, który miał sterować całym procesem produkcyjnym, ale który nie zdążył ciągle dobrze zadziałać. Wskazuje na strukturalne przeszkody efektywnej działalności gospodarczej w Polsce: rosnącą biurokrację, wzrost cen energii elektrycznej, wzrost cen opłat za śmieci, a w branży tekstylnej ogromną konkurencję ze strony krajów, w których



Pokrycie przez państwo połowy pensji nie rozwiązuje problemu, bo z czego zapłacić drugą połowę, skoro sprzedaż jest zerowa?

przedsiębiorcy nie obciąża ubezpieczenie społeczne.

Mimo to liczył, że na epidemii ucierpią Chiny, co może nawet pomóc polskim producentom – nie sądził, że epidemia tak bardzo uderzy w Europę. – Nikt z nas nie miał dotąd do czynienia z takimi sytuacjami – mówi. – To znamy z historii, że średniowiecza, gdy uderzyła dżuma, ale nie z doświadczenia. Mając kolegów biznesmenów mam najbardziej pesymistyczne zapatrywania na przyszłość.

Główna firma rodziny Krajewskich, produkująca przędę, ma inną, mocniejszą pozycję na rynku i funkcjonuje. Czy Syntex kiedykolwiek wznówi produkcję? Z tego, co nam powiedział właściciel wynika jasno, że nie – choć zwolnienia można zawsze interpretować jako próbę przetrwania najgorszych czasów. Spółka istnieje, produkcji nie ma, ludzi nie będzie – to stan na dziś.

Żeby rząd poszedł po rozum do głowy

Dużo mniejsza od Syntexu, bo zatrudniająca 17 osób, także produkująca skarpetki firma Regina Socks z Łowicza nie zamierza się poddawać, choć od blisko 3 tygodni nie ma już żadnych zamówień. Jej właściciel Jarosław Górecki zdecydował się przestawić od ubiegłego tygodnia produkcję na szycie maseczek ochronnych. Wykorzystał w tym celu antybakteryjną przędę, którą wykorzystuje do jednego z rodzajów skarpet. Przeszawić automaty na produkcję maseczek nie

było problemem, kłopoty następcza przyszywanie do nich troczków – musiał błyskawicznie uzupełnić wyposażenie zakładu o kilka maszyn szwalniczych, gdy rozmawialiśmy z nim wczoraj, miał właśnie jechać sprowadzić kolejną.

Pierwszy zbytek już miał, bardzo chwali burmistrza Kalińskiego za to, że u kilku lokalnych wytwórców zamówił maseczki do rozdawania wśród mieszkańców, w tym 2 tysiące u niego. Uważa, że to dobry przykład dla rządzących. – Rząd powinien pójść po rozum do głowy i zlecić polskim producentom produkcję czegoś takiego, zrobić kryzysowe zakupy, a nie sprowadzać z Chin – mówi. – My nie chcemy od nikogo pieniędzy, tylko mieć w tej tragicznej sytuacji jakiś zbytek.

Bo nie ukrywa, że sytuacja w dziewiarstwie jest tragiczna. Dla rynku skarpetkowego najważniejsze są miesiące wiosenne, od kwietnia do końca czerwca, potem, w wakacje, nikt już skarpet nie kupuje. Jeśli epidemia potrwa długo, ten sezon będzie stracony, jeśli skończyła się tak, że choć czerwiec dałoby się przepracować, może uda się uratować i przygotować kolekcję jesienną.

Pieniądże za szycie maseczek, jeśli uda się ich szyc i sprzedawać dużo, pozwoliłyby na przeżycie okresu epidemii. Firma, aby przetrwać, potrzebuje około 70 tysięcy złotych miesięcznego przychodu. Pieniądże, które są u hurtowników tam właśnie są i nie wiadomo, czy kiedykolwiek do firmy wrócą, bo nie wia-



Arkadiusz Bałduga, prezes Lameli: Redukcja wynagrodzeń spowoduje, że zmniejszą miesięczne wydatki, kupimy sobie trochę czasu.

domo, czy hurtownicy przetrwają, zmuszeni do opłat za lokale, wypłat dla ludzi – a bez obrotu. Natomiast Regina musi regulować swoje zobowiązania wobec hurtowni przędzy. – Tam taryfy ulgowej nie będzie – zna sytuację Jarosław Górecki.

Mając te wszystkie problemy na głowie, pociesza się tym, że znajduje zrozumienie u pracowników. Oni wiedzą, że obroty drastycznie spadły, a mimo to właściciel może powiedzieć z przekonaniem, że atmosfera

w firmie jest dobra. Ostatniego dnia marca rozmawiał z załogą, przedstawił im strategię przetrwania na najbliższe tygodnie. Dało się rozmawiać spokojnie.

Górecki robi co może, resztę zawiera Panu Bogu.

Nawet mocny musi zacisnąć pasa

W przeciwieństwie do Syntexu, działająca w branży wyrobów z tworzyw sztucznych Lamela miała w ostatnich latach dobry czas. Jej prezes Arkadiusz

Bałduga mówi wprost, że wyniki za ostatnie 2-3 lata były każdego roku rekordowe. To pozwoliło mieć dobre stany magazynowe – co z kolei daje teraz, gdy nadszedł kryzys, możliwość manewru.

Bo kryzys nadszedł także i w tej branży, i także z dnia na dzień.

– Zamówienia spadły praktycznie do zera – mówi Bałduga. IKEA – główny partner handlowy Lameli, zamknęła wszystkie swe markety, a wyroby własne, najczęściej ogrodowe, nieco jeszcze kuchennych, stanowiące drugą „nogę” firmy, też przestały się sprzedawać, gdy ruch w sklepach i marketach ogrodniczych zamarł.



Nikt z nas nie miał dotąd do czynienia z takimi sytuacjami. To znamy z historii, że średniowiecza, gdy uderzyła dżuma, ale nie z doświadczenia. Mając kolegów biznesmenów mam najbardziej pesymistyczne zapatrywania na przyszłość.

Tomasz Krajewski, współwłaściciel Syntexu

Niewielka sprzedaż jest prowadzona, ale zapotrzebowanie pokrywają wyroby wcześniej magazynowane – a produkcja od dwóch tygodni stoi. Nie jest żadną pomocą eksport, bo jego główne kierunki to kraje, które nie zdołały się tak zabezpieczyć przed pandemią jak Polska: Hiszpania, Francja, Portugalia, Niemcy.

W rezultacie część pracowników biurowych pracuje zdalnie, ale większość 350-osobowej załogi nie pracuje w ogóle. Niektórzy wykorzystują zaległe urlopy, pracujący w systemie czterobrygadowym odbierają wolne dni, niektórzy korzystają z propozycji wykorzystania urlopow bieżących, duża część załogi ma placowe postojowe.

– Zaczęliśmy od innej strony niż zwolnienia – mówi Arkadiusz Bałduga – pracownika nie chcemy się pozbywać. Stąd właśnie postojowe, równoznaczne z cięciem plac. Prezes wie, że to nie jest popularna decyzja, dotyczy ona wszystkich, z kadrą zarządzającą włącznie. – Zarządziliśmy to, by dać firmie szansę na dobre przetrwanie trudnego czasu, by nie przeszła przez to zbyt mocno pobijana. Redukcja wynagrodzeń spowoduje, że zmniejszą miesięczne wydatki, kupimy sobie trochę czasu.

Bez redukcji plac Lamela musiałaby znaleźć na same wypłaty wraz z ZUS-em między 2 a 2,5 miliona złotych miesięcznie. To może się okazać niemożliwe, gdy główni odbiorcy nie zamawiają nic, albo wręcz nie płacą za towary już dostarczone. str. 4

Wspierajmy naszych

Drodzy Czytelnicy

Ekonomiści mówią, że to będzie największy kryzys gospodarczy od 1989 roku. Dane są jednoznaczne: z powodu pandemii stanęła duża część gospodarki. Nie wiadomo, jak długo ten przestój przetrwa, ale pewne jest, że z jego skutkami będziemy się zmagać długo. Wielu wciąż żyje w przekonaniu, że tak naprawdę niewiele się stało, ot krótka przerwa w pracy, trochę wolne, a trochę przymus. Nie tym razem.

Pandemia koronawirusa dotknęła realnej gospodarki. Przerwane zostały łańcuchy dostaw, przerywają się łańcuchy płatności, wielu przedsiębiorców zostało bez wpływu, za to z kosztami. Piszemy o tym obszernie w tym numerze naszego tygodnika.

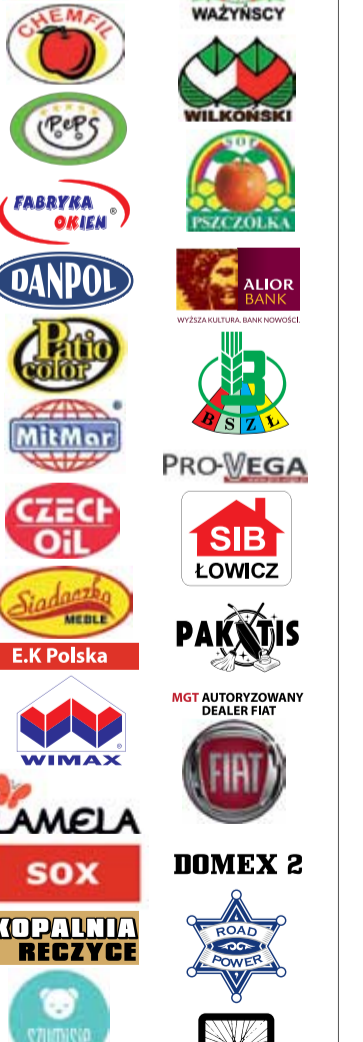
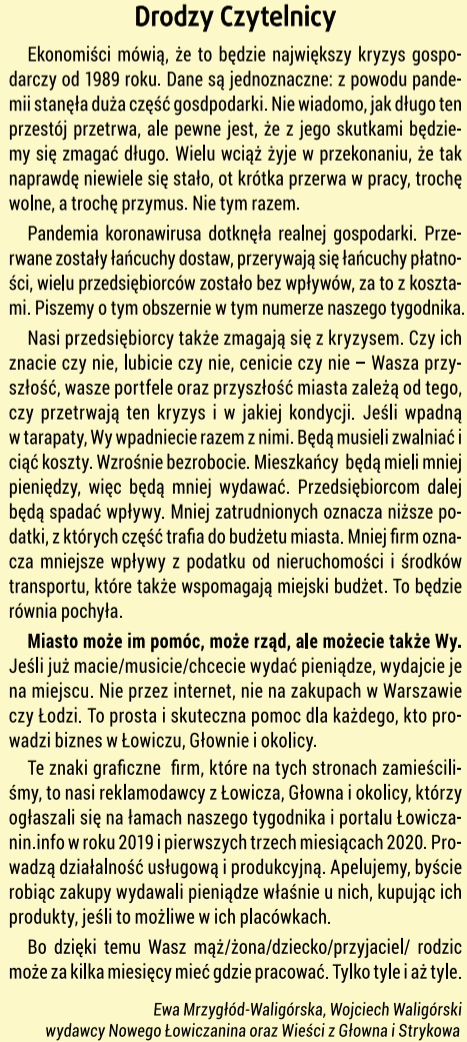
Nasi przedsiębiorcy także zmagają się z kryzysem. Czy ich znanie czy nie, lubicie czy nie, cenicie czy nie – Wasza przyszłość, wasze portfele oraz przyszłość miasta zależą od tego, czy przetrwają ten kryzys i w jakiej kondycji. Jeśli wpadną w tarapaty, Wy wpadniecie razem z nimi. Będą musieli zwalniać i ciąć koszty. Wzrośnie bezrobocie. Mieszkańcy będą mieli mniej pieniędzy, więc będą mniej wydawać. Przedsiębiorcom dalej będą spadać wpływy. Mniej zatrudnionych oznacza niższe podatki, z których część trafia do budżetu miasta. Mniej firm oznacza mniejsze wpływy z podatku od nieruchomości i środków transportu, które także wspomagają miejski budżet. To będzie równia pochyła.

Miasto może im pomóc, może rząd, ale możecie także Wy. Jeśli już macie/musicie/chcecie wydać pieniądze, wydajcie je na miejscu. Nie przez internet, nie na zakupach w Warszawie czy Łodzi. To prosta i skuteczna pomoc dla każdego, kto prowadzi biznes w Łowiczu, Głownie i okolicy.

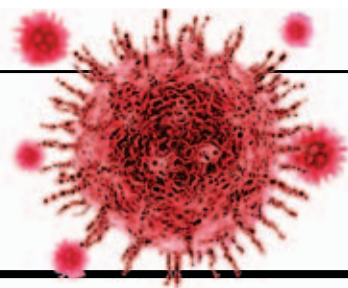
Te znaki graficzne firm, które na tych stronach zamieściliśmy, to nasi reklamodawcy z Łowicza, Głowna i okolicy, którzy ogłaszali się na łamach naszego tygodnika i portalu lowicznanin.info w roku 2019 i pierwszych trzech miesiącach 2020. Prowadzą działalność usługową i produkcyjną. Apelujemy, byście robiąc zakupy wydawali pieniądze właśnie u nich, kupując ich produkty, jeśli to możliwe w ich placówkach.

Bo dzięki temu Wasz mąż/zona/dziecko/przyjaciel/rodzic może za kilka miesięcy mieć gdzie pracować. Tylko tyle i aż tyle.

Ewa Mrzygłód-Waligórska, Wojciech Waligórski
wydawcy Nowego Łowiczana i Więści z Głowna i Strykowa



Walka z wirusem



Łowicz | Dla niektórych firm epidemia jest śmiertelnym zagrożeniem

Jeśli firmy nie przetrwają, czeka nas bezrobocie

dokończenie ze str. 3

– Wiele zależy od tego, jak poradzą sobie sklepy, a mamy coraz więcej informacji od klientów, że nie będą w stanie wywiązać się w terminie z płatności. Płynność nie jest dana raz na zawsze – mówi prezes.

– Uważaliśmy się za firmę stabilną, różne wskaźniki mieliśmy na bardzo dobrych poziomach, uważaliśmy, że tylko katastrofa może nami wstrząsnąć, zmiany rynkowe nie. I katastrofa się trafiła – dodaje filozoficznie.

Czy w tej katastrofie liczy na pomoc rządową? Nie za bardzo. Prezes uważa, że rząd powinien pomoc traktować jak ulgę podatkową dla przedsiębiorców, którzy przecież przez lata zapłacili do budżetu grube miliony. W tarczy antykryzysowej widzi za dużo przewidzianych możliwości odroczenia płatności – a to nic nie daje, bo oznacza tylko kumulację obciążeń w przyszłości.

Podkreśla również, że od skali pomocy ważniejszy jest czas, liczy się każdy dzień. – Jeśli nam pomogą, to będą mieli względnie bezpieczny budżet krajowy, jeżeli nie – to załamanie się budżetu państwa – przewiduje.

Tak czy owak kieruje Lamelą w ten sposób, jak gdyby żadnej pomocy miało nie być. Jeśli takowa się pojawi, to firmie pomoże, ale za bardzo na nią nie liczy.



Prezes Lameli uważa, że rząd powinien pomoc traktować jak ulgę podatkową dla przedsiębiorców, którzy przecież przez lata zapłacili do budżetu grube miliony.



W Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej praca czeka nawet na 50 dodatkowych osób.

Mleko jednak towarem pierwszej potrzeby

W zakładach branży spożywczej nastroje są na szczęście inne. Żywność jest artykułem pierwszej potrzeby w sytuacji każdego kryzysu, wirusowego także. Stąd kilkudniowe szaleństwo zakupów w pierwszych dniach epidemii, stąd nadal trwający wzmożony popyt na niektóre artykuły.

Należy do nich mleko, szczególnie UHT, które można długo

przechować. Dlatego w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łowiczu jej prezes Iwona Grzybowska i wiceprezes Łukasz Siewierski zgodnie przyznają, że ten towar sprzedaje się teraz znakomicie, tak w kraju jak i zagranicą. W marcu spółdzielnia przeobraziła o 10% więcej mleka niż w poprzednich miesiącach. Zamówień jest tak dużo, że są problemy z wywiezieniem towaru poza zakład, spowodowane głów-

nie brakiem kierowców w firmach transportowych – bo wielu z różnych powodów nie pracuje: czy to z obawy o zdrowie, czy z racji opieki nad dziećmi czy z powodu kwarantanny.

W tym kontekście tak prezes Grzybowska jak i wiceprezes Siewierski podkreślają, że są bardzo wdzięczni wszystkim pracownikom, którzy mimo ryzyka przychodzą do pracy. Firma ze swej strony stara się zapewnić im zwiększone środki ostrożności: każdy wchodzący na teren zakładu ma mierzoną temperaturę, dezynfekuje ręce, nie są wpuszczane na teren żadne osoby z zewnątrz, chyba że za pisemną zgodą zarządu. Kierowcy samochodów spółdzielni są zapopatrzeni w maseczki i rękawiczki ochronne, od kierowców firm zewnętrznych wymaga się tego samego, ale jeśli nie mają – dostaną to na miejscu. Przygotowano wydzielone miejsce na zewnątrz do ich obsługi.

Odbiorcy produktów spółdzielni na razie za nie płacą, Łukasz Siewierski zaznacza jednak, że zarząd na bieżąco monitoruje sytuację, by nie doprowadzić do powstania zaległości.

Łowicka OSM mogłaby dziś zatrudnić nawet i 50 osób więcej do pracy, ale nie jest w stanie tego zrobić z tego powodu, że w praktyce nie funkcjonują placówki medycyny pracy (patrz tekst obok) – a w branży spożywczej jak w żadnej innej badania przed przyjęciem do pracy są konieczne. Dlatego pracownicy zwalniani z innych firm wcale nie będą mieli łatwo z przyjęciem do pracy na Przemysłowej, bez badań choćby na nosicielstwo się nie obędzie, a sanepid ma teraz o wiele większe problemy na głowie.

– Zamówienia się zmniejszają – mówi prezes Grzybowska obserwując ostatnie dni. Nie jest to jednak katastrofa jak w innych branżach, raczej lekka korekta po zakupowym szaleństwie sprzed miesiąca. Tutaj mogą więc pracować niemal tak, jakby wirusowego kryzysu nie było. Szczęściarzem

Wojciech Waligórski

Epidemia | Zmiany w medycynie pracy Badania okresowe zawieszone, wstępne nie

Na czas epidemii zostały zawieszone badania okresowe i kontrolne w zakresie medycyny pracy.

Aktualne pozostaje jednak pytanie o badania profilaktyczne wymagane dla nowo zatrudnianych pracowników.

Lekarze medycyny pracy już wcześniej zawiesili wykonywanie badań okresowych, zgodnie z pismem krajowego konsultanta w dziedzinie medycyny pracy do Ministerstwa Zdrowia z 12 marca, a także z ogólnymi zaleceniami, by ograniczać wizyty lekarskie tylko do najbardziej koniecznych. Kwestia ta jednak nie była jednak jasno uregulowana, aż do podpisania przez prezydenta „tarczy antykryzysowej”.

– Mój gabinet na pewno będzie zamknięty do świąt wielkanocnych, a co będzie po świątach, to zobaczymy – powiedział nam Jerzy Foks, lekarz medycyny pracy, który ma gabinet przy ul. Długiej w Łowiczu.

Również Anna Matych-Czeńska, prowadząca gabinet przy ul. Chelmońskiego, mówiła nam, że zamknęła go do odwołania. – Pracodawca powinien mieć podpisaną umowę z lekarzem medycyny pracy, jeżeli taką ma, to na jej podstawie można umówić badanie – mówi. – Oczywiście nie dotyczy to badań okresowych, które zostały ustawowo zawieszone.

Co zmienia tarcza?

Według zapisów przyjętej przez Sejm w sobotę 28 marca tzw. „tarczy antykryzysowej” (podpisana przez prezydenta 31 marca) wszystkie badania lekarskie z zakresu medycyny pracy (wstępne, okresowe, kontrolne), których ważność upłynęła 7 marca 2020, zachowują ważność do 60 dni od czasu odwołania stanu epidemii czy zagrożenia epidemicznego. W okresie tym zawieszono natomiast wykonywanie badań okresowych pracowników.

Nie zostały natomiast zawieszono badania wstępne dla przyjmowanych do pracy oraz kontrolne, dla pracowników chorych powyżej 30 dni.

Także inny lekarz może zbadać

Ważną nowością jest też możliwość wykonania tych badań przez lekarza innej specjalności niż medycyna pracy (w sytuacji gdy ci wykwalifikowani w tym zakresie będą niedostępni). Wystawione wyjątkowo orzeczenia lekarzy nie będących lekarzami medycyny pracy, stracą ważność po okresie 30 dni od odwołania stanu epidemii bądź zagrożenia epidemicznego. Oznacza to, że pracownik, który z nich korzystał, będzie musiał je w tym okresie wykonać jeszcze raz, tym razem już u specjalisty medycyny pracy.

Argumentem za wprowadzeniem takiej nadzwyczajnej rozwiązania, była m.in. konieczność zachowania ciągłości pracy przez zakłady branży spożywczej. tm

REKLAMA

NOWOŚĆ! Węgiel typu PREMIUM! EKOBRAN GOLD

920 zł/t

Ekobran GOLD
EKOGRΟΣZEK

- Wygodne ZŁOTE worki po 25 kg
- Granulacja 5-25 mm • Ciepło spalania ~28 MJ/kg
- Zawartość popiołu (w stanie roboczym) max 6%
- Węgiel z kategorii NIESPIEKALNY

NOWOŚĆ
– EKO GROSZEK
EKOBRAN

920 zł/t

- Wygodne worki 25 kg • Granulacja 5-25 mm
- Ciepło spalania ~27 MJ/kg
- Zawartość popiołu (w stanie roboczym) do 10%
- Niespiekalny • 890 zł/t

• węgiel grubo KOSTKA - 900 zł/t • węgiel średni ORZECH - 800 zł/t
• węgiel EKO-GROSZEK luz 820 zł/t; workowany 870 zł/t

Dostawa GRATIS od 0,5 t na terenie ŁOWICZA i okolic

SKŁAD OPAŁU **WIG-KOST**

Łowicz, Popów 157
tel. 722-207-322

Zapraszamy: pon.-pt. 8⁰⁰-16⁰⁰, sob. 8⁰⁰-14⁰⁰

Nie masz ochoty wychodzić z domu?

Najnowszy numer NOWEGO ŁOWICZANINA możesz czytać na swojej komórce

Tylko za **2,11 zł/tydzień** (przy rocznej subskrypcji)

Sprawdź na www.lowiczainfo/cyfrowe-wydanie

RZUT OKIEM | OPAKOMET POMAGA



Agencja Rozwoju Przemysłu, w której strukturach znajduje się spółka Opakomet, zleciła podległym sobie zakładom zadania do wykonania w związku z przeciwdziałaniem epidemii koronawirusa. Łowicki Opakomet koordynuje szycie kombinezonów ochronnych dla szpitali i placówek medycznych. Łącznie spółka przekazała ich już blisko 18 000 sztuk do rządowej Agencji Rezerw Materiałowych, skąd trafiają do najbardziej potrzebujących placówek. Kierownik projektu Radosław Gielniewski powiedział nam, że najtrudniejsze w tym zadaniu było znalezienie producenta materiału, gdyż obecnie jest to na rynku towar deficytowy. Produkcja odbywa się poza zakładem Opakomet, dlatego konieczne jest także koordynowanie dostaw pomiędzy producentem materiału a szwalnią. aa

Łowicz | Urywały się telefony do urzędu

Ratusz rozdał mieszkańcom około 8 tysięcy maseczek

Z bardzo dużym zainteresowaniem spotkała się inicjatywa Urzędu Miejskiego w Łowiczu, który zakupił około 8 tys. sztuk maseczek ochronnych wielokrotnego użycia, aby rozdać je mieszkańcom miasta.

Akcja ruszyła w piątek 27 marca z pewnymi trudnościami. Ponieważ Urząd Miejski podał początkowo tylko jeden numer do ich zamawiania – 46/830-91-61 – uzyskanie z połączenia z nim nie było łatwe. Dzwoniący napotkali na komunikat głosowy, który podawał im informację, którzy są w kolejce. Po długim oczekiwaniu

rozłączył ich po komunikacie „połączenie nie może zostać zrealizowane” – o czym poinformowała nas zbulwersowana mieszkanka Łowicza, która od godz. 8 rano do 10.40 próbowała dodzwonić i jej się to nie udało.



Zgodnie z tym, co mówią fachowcy, warto korzystać z maseczek w miejscach, gdzie możemy spotkać więcej osób, np. w sklepach.

Sekretarz miasta Maria Więckowska wyjaśniła nam, że chcąc usprawnić dzwonienie, miasto zamówiło u operatora telefonów stacjonarnych funkcję „kolejka”, która się nie sprawdziła. Zamiast usprawnić dzwonienie, utrudniła go. Usługa została tego samego dnia wyłączona. Poza wskazanym numerem telefonu, w piątek 27 marca oraz w tym tygodniu, w tej samej sprawie można było dzwonić również na dwa numery do sekretariatu urzędu, które urzędnicy na bieżąco odbierali.

Maseczki były mieszkańcom dowożone do domów. Zainteresowanie maseczkami z każdym dniem jest coraz mniejsze, więc lada dzień akcja zostanie prawdopodobnie zakończona.

Ponieważ maseczki zamawiane były w kilku firmach produ-

kujących dotychczas skarpety (np. Bartex, Zooksy oraz Steven), niektórzy internauci nazwali je skarpetkami, krytykując ich jakość. Władze miasta wyjaśniały, że zakupiły takie maseczki, jakie były dostępne na rynku, jeśli pomogą one kogokolwiek ochronić się przed wirusem, to warto było je kupić. Sekretarz miasta Maria Więckowska dodaje, że zgodnie z tym, co mówią fachowcy, warto korzystać z maseczek w miejscach, gdzie możemy spotkać więcej osób, np. w sklepach.

Ile miasto zapłaci za wszystkie maseczki – jeszcze nie wiadomo. Cena 1 szt. zakupionej w pierwszej partii (500 sztuk) wyniosła 3,20 zł. Zakupu dokonano z pieniędzy przeznaczonych na reagowanie kryzysowe. mwk

Łowicz | Szpital w obliczu epidemii

Nerwowe oczekiwanie na wynik testu

W minionym tygodniu na izbę przyjęć szpitala w Łowiczu trafiła pacjentka, która na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym miała mieć planową cesarkę. Personel szpitala zaniepokoił tzw. wywiad epidemiczny. Wprawdzie nie wynikało z niego, że miała ona kontakt z osobą zarażoną, ale że z kimś, kto wrócił z zagranicy.

Jak nam powiedział wicedyrektor szpitala Andrzej Grabowski, kobieta została odesłana do szpitala w Zgierzu, dokąd pojechała swoim transportem. Nie przyjęto jej, ponieważ uznano, że nie spełnia kryteriów do hospitalizacji w szpitalu zakaźnym. Wróciła zatem do Łowicza na ul. Ułańską.

W Łowiczu odbył się poród, po którym wystąpiła gorączka, co zaniepokoiło lekarzy, ponieważ nie znali przyczyny skoku temperatury. Pobrano próbki

i wysłano ją do badania pod kątem koronawirusa.

Powstał niepokój, ponieważ pacjentka miała kontakt z około 30 osobami, zachodziła więc obawa, że gdyby wynik był pozytywny, wszyscy trafiliby na kwarantannę.

Nie wiadomo było też, czy szpital nie będzie musiał być zamknięty lub ewakuowany. Pomimo, że placówka ma kilka kondygnacji, oddziały są umieszczone w pewnym stopniu oddzielnie, to jednak drogi krzyżują się i

wszystko działa w jednym budynku (z wyjątkiem oddziału w Stanisławowie). W wielu przypadkach znanych z innych miast, gdy u pacjenta rozpoznano COVID-19, służby sanitarne zamykały całą placówkę.

W takich sytuacjach największa obawa jest o pacjentów Oddziału Intensywnej Terapii – na którym jest komplet pacjentów.

Stąd oczekiwanie na wynik badania pacjentki było bardzo nerwowe – nie tylko dla niej samej, ale również dla pracowników i dyrekcji. Wynik miał być znany w miniony czwartek rano, potem jednak okazało się, że może dotrzeć do szpitala po południu. Na szczęście dotarł koło południa i był negatywny, co oznaczało, że to nie ten wirus był przyczyną wystąpienia gorączki. Wszyscy odetchnęli z ulgą. mwk

Powiat łowicki | Zespół do pobierania próbek wyruszył w teren

Marcin Kosiorek: naśladownictwo mile widziane

1 kwietnia łowickie starostwo podjęło inicjatywę powołania dwuosobowego zespołu, który będzie jeździł do osób przebywających na terenie naszego powiatu na kwarantannie. W zespole będzie kierownik i ratownik medyczny, który będzie pobierał próbki do badań pod kątem Covid-19. Będą one pobierane od osób, które zostały poddane kwarantannie decyzją Sanepidu.

Zespół nie będzie korzystał z ambulansu, lecz z podjazdu należącego do Powiatowego Zarządu Dróg i Transportu. Tym samym odciążone zostaną karetki, którymi dysponuje Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi, które do tego zadania wyznaczyła 5 pojazdów. Powiat łowicki ze swojego budżetu zapłaci koszty wynagrodzenia osób z tego zespołu, pozostałe koszty rozliczać będą między sobą WSRM w Łodzi i oraz Powiatowa stacja Sanitarno-

-Epidemiologiczna w Łowiczu. Starosta Marcin Kosiorek zachęca innych starostów do tego, aby organizować podobne zespoły, bo to przyczyni się do zwiększenia kontroli nad rozprzestrzenianiem się wirusa „na naszym podwórku” – bo przecież każdemu samorzą-

dowcowi na pewno zależy. – Oferujemy pomoc dla państwa, przez co zwiększy się pewność i bezpieczeństwo naszych obywateli – podkreśla.

Wczoraj zespół miał za zadanie pobranie próbek od około 15 osób. mwk

KOLEJNE OBOSTRZENIA NA CZAS EPIDEMII

Od wczoraj w całej Polsce zamknięte są parki czy inne miejsca publiczne, gdzie może się gromadzić więcej osób. Osoby do 18. roku życia mogą wyjść z domu tylko pod opieką dorosłego. Robiąc zakupy musimy założyć rękawiczki jednorazowe. W sklepach może przebywać tyle osób, ile wynosi liczba kas razy 3, na targowiskach – liczby punktów handlowych razy trzy. Od dzisiaj zostaną zamknięte wszystkie hotele, salony fryzjerskie

i kosmetyczne. Nie będzie mogła działać rehabilitacja z wyjątkiem tej, która jest bezwzględnie potrzebna. We wszystkich sklepach, drogeriach i aptekach w godz. 10-12 obsługiwane będą tylko osoby powyżej 65 lat.

Na chodnikach musimy zachować od innych osób odległość 2 m, w pracy – 1,5 m.

Obowiązkowej kwarantannie podlegać będą wszyscy domownicy osoby kierowanej na kwarantannę. opr. mwk

REKLAMA

KLIMATYZACJA

montaż
serwis

ATRAKCYJNE CENY

691-991-000

GARAŻE
BLASZANE

- bramy garażowe
- pomieszczenia gospodarcze
- wiaty
- konstrukcje stalowe

STAL BLACH

603-809-850
605-059-235

PRODUCENT
TRANSPORT I MONTAŻ
GRATIS!

DOM CHŁOPA

Łowicz ul. Kurkowa 8

Pracujemy codziennie 9⁰⁰-16⁰⁰

Dowozimy GRATIS

Dzwoń: tel. 46 830-21-51

DUŻY WYBÓR: RTV, AGD, MEBLI

Koronawirus | Wątpliwości na temat płynu do rąk, producent wyjaśnia

Płyn dezynfekcyjny czy kosmetyk?

Czy przepisy prawa pozwalają na to, by zwykły płyn antybakteryjny, który nie ma 60% zawartości alkoholu, znalazł się na półce razem ze środkami do dezynfekcji? Okazuje się, że odpowiedź nie należy do łatwych, a każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie, tym nie mniej Inspekcja Handlowa powinna przyjrzeć się sytuacjom na granicy przepisów.

Wątpliwość jednego z naszych czytelników wzbudziła sytuacja na jednej ze stacji benzynowych na terenie gminy Łowicz. Produkt jest zresztą lokalny, powstał w łowickim zakładzie Chemipack. Chodzi mianowicie o płyn do rąk z formułą antybakteryjną. Jak czytamy na etykiecie: działa antybakteryjnie oraz odświeżająco, zawiera substancje, które „oczyszczają i pielęgnują skórę, pozostawiając uczucie czystości”. Jest też informacja, że produkt został przebadany dermatologicznie.

Wątpliwości osoby zgłaszającej wzbudziło natomiast to, że na składzie produktu wymieniono jedynie poszczególne substancje (wszystkie nazwy, włącznie z wodą, podane są po łacinie), bez określania ich stężenia czy masy. Dlatego wiemy, że zawiera alkohol, ale wątpliwe jest to, czy jest jego 60% (zapach na to nie wskazuje), a tyle powinien mieć środek dezynfekcyjny, jeśli miałby być skuteczny w walce z koronawirusem. Rzecz bowiem w tym, że na stacji paliw znalazł się akurat w sąsiedztwie środków, które ten wymóg spełniają.

Jan Bondar, rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Sanitar-

nego, wyjaśnia, że podanie składu procentowego nie jest konieczne w przypadku środka klasyfikowanego przez producenta jako „kosmetyk z funkcją”. Wymóg taki byłby, gdyby producent zakwalifikował produkt jako wyrób medyczny (wprowadzony do rejestru produktów medycznych). Samo to, że płyn taki jest produkowany i wprowadzony na rynek, nie narusza więc przepisów.

Agnieszka Kopczyńska, powiatowa rzecznik konsumentów, uważa natomiast, że umieszczanie na jednej półce obok siebie towarów atestowanych, o działaniu ściśle dezynfekcyjnym oraz takich, których działanie w tym zakre-



Wiemy, że zawiera alkohol, ale wątpliwe jest to, czy jest go 60%, a tyle powinien mieć środek dezynfekcyjny, jeśli miałby być skuteczny w walce z koronawirusem.

się budzi wątpliwości, może być, zwłaszcza w tak trudnej sytuacji jak obecnie, odebrane jako przykład nieuczciwej praktyki handlowej. Oczywiście, można to stwierdzić tylko po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających.

– Wyjaśnienia wymagałoby też to, czy produkty o różnym działaniu zostały ustawione razem decyzją sprzedających, czy może to wynik zakwalifikowania ich przez producenta – dodaje Agnieszka Kopczyńska. – Przestrzegabym też wszystkich przed zbyt pochopnym rzucaniem oskarżeń, bo sytuacja jest nadzwyczajna dla nas wszystkich. Mogłoby się okazać, że to, co wydaje się świadomym nadużyciem, jest tylko efektem przeoczenia czy braku zastanowienia się przy układaniu towarów.

Przy okazji rzecznik apeluje do wszystkich sprzedających, aby sprawdzili, czy oby nie popełniają takiego błędu.

Podobną informację uzyskaliśmy na infolinii konsumenckiej Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Konsultant potwierdził, że nie żadnych odrębnych przepisów określających to, jakie produkty mogą się znaleźć



Na etykiecie nie określono jaka jest zawartość alkoholu.

na półce ze środkami dezynfekcyjnymi, ale już samo umieszczenie obok siebie produktów z pozoru tej samej kategorii i klasy, które w rzeczywistości znacznie różnią się składem i jakością, można uznać za próbę wprowadzenia klienta w błąd. Konsultant wprost radził nam zgłoszenie sprawy do Inspekcji Handlowej, w celu wyjaśnienia.

Przedstawiciel firmy Chemipack, Maciej Bąk, wyjaśnia, że produkt, o którym mowa, nie jest produktem biobójczym, jest natomiast zarejestrowany jako kosmetyk i dopuszczony do sprzedaży. Jego działanie bakteriobójcze – dla wybranych szczepów bakterii – jest potwierdzone. – Produkt może być sprzedawany na stacjach benzynowych, a jego rozmieszczenie na półkach jest uzależnione od podmiotu, który go sprzedaje, nie od nas – informuje Maciej Bąk. tm

Komunikacja | ŁKA

Mniej pasażerów, mniej połączeń

Przy zachowaniu środków ostrożności, podróżowanie pociągami w naprawdę uzasadnionej potrzebie jest nadal możliwe. Podróżni muszą się jednak liczyć ze znacznymi ograniczeniami liczby pociągów, co dotyczy także Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej z Łowicza przez Główno do Łodzi.

Ze względu na spadek liczby pasażerów, spowodowany wprowadzonym przez rząd stanem epidemii, Łódzka Kolej Aglomeracyjna wprowadza dodatkowe zawieszenia połączeń, które obowiązywać będą od 1 do 14 kwietnia 2020 r. – informuje rzecznik prasowa spółki Joanna Osińska.

Na najbardziej interesującej nas linii Łódź Widzew – Łowicz Główny pozostały 22 z 39 pociągów, z czego 18 także na odcinku Główno – Łowicz (bo 4 będą kursowały tylko między Łodzią a Głównem). Obowiązują zarówno zawieszenia połączeń wprowadzone 26 marca, jak i 1 kwietnia, wszystkie z nich mają obowiązywać do 14 kwietnia, choć oczywiście nie można jeszcze wykluczyć przedłużenia tego terminu.

Zawieszone kursy ŁKA na interesującej nas linii od 1 kwietnia: Łódź Widzew 4:06

– Łowicz Główny 5:49, Łowicz Główny 7:27 – Łódź Widzew 9:08

Pociągi odwołane na odcinku Główno – Łowicz Główny – Główno: Łódź Widzew 6:41 – Łowicz Główny 9:32; Łowicz Główny 09:37 – Łódź Widzew 11:13; Łódź Widzew 17:15 – Łowicz Główny 18:54; Łowicz Gł. 18:34 – Łódź Widzew 20:30.

I dla przypomnienia, **pociągi odwołane od 26 marca:** Łódź Widzew 8:44 – Główno 9:47, Łódź Widzew 7:55 – Łowicz Gł. 9:52, Łódź Widzew 10:22 – Łowicz Główny 12:06, Łódź Widzew 12:30 – Łowicz Główny 14:17, Łódź Widzew 19:03 – Łowicz Główny 20:43, Łódź Widzew 22:39 – Łowicz Główny 00:18, Łowicz Gł. 4:06 – Łódź Widzew 5:38, Łowicz Gł. 11:19 – Łódź Widzew 12:56, Łowicz Gł. 14:41 – Łódź Widzew 16:39, Główno 11:43 – Łódź Widzew 12:26, Łowicz Gł. 15:53 – Łódź Widzew 17:38; Łowicz Gł. 17:16 – Łódź Widzew 19:13, Łowicz Gł. 20:29 – Łódź Widzew 22:07.

Dopuszczalna liczba pasażerów w czasie epidemii nie może być większa niż połowa miejsc siedzących. Wprowadzono też strefy wyłączone z użytkowania. Spółka wdrożyła wzmocniony program sprzątkowania i dezynfekcji pociągów, ilość czyszczeń zwiększono dwukrotnie. tm

REKLAMA

ŁOWICZ, ul. Blich 32c SKIERNIEWICE, ul. Graniczna 28
PRZY UL. RAWSKIEJ



Tylko do 10 kwietnia

ODSETKI 0 zł!

KUPUJESZ TERAZ A SPŁACASZ DOPIERO OD LIPCA!

SALON NISKICH CEN!



Salony Meblowe SIADACZKA Krystyna Siadaczka występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyty na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer Bank S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o przyznaniu i warunkach kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Bank. O szczegóły pytaj sprzedawcę lub sprawdź na www.santanderconsumer.pl

Dla propozycji kredytu na zakup towarów i usług z karencją w spłacie pierwszej raty do 3 miesięcy, oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wyliczenia na podstawie przykładowego reprezentatywnego na dzień 05.03.2020 r. są następujące: cena towaru 1500 zł, stała stopa oprocentowania kredytu: 0%, całkowity koszt kredytu: 135 zł (obejmuje: prowizję: 135 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 13,01 %, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 1500 zł; czas obowiązywania umowy: 13 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 1635 zł; wysokość 10 miesięcznych równych rat 163,50 zł. Propozycja kredytu obowiązuje dla umów zawartych w terminie od dnia 23.03.2020 r. do dnia 10.04.2020 r.

Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu na zakup towarów i usług z karencją w spłacie pierwszej raty, z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Bank. O szczegóły pytaj sprzedawcę lub sprawdź na www.santanderconsumer.pl

Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

SKIERNIEWICE, ul. Graniczna 28 – przy ul. Rawskiej, tel. 46 831 03 20, **czynne pn. – pt.:** 10-18, sobota: 9-14

raty

Santander
Consumer Bank

www.meblesiadaczka.pl

Łowicz | Gastronomia w czasach epidemii

Jak długo można wytrwać, gotując tylko na dowóz i na wynos?

Gastronomia to jedna z działalności, która została dotknięta z powodu ograniczeń już tych, jakie wprowadzono wcześniej, gdy ogłoszono stan zagrożenie epidemicznego. Lokale zamknięto wówczas dla gości, mogą prowadzić działalność pod warunkiem, że dania będą wydawane na wynos lub dowożone do domów klientów.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowicznanin.info

„Na Poddaszu” było miejscem, do którego ludzie chcą przychodzić, aby była dobra kuchnia i klimatyczne miejsce.

Bieżący obrót gotówki

Piotr Chorążak wyjaśnia, dlaczego w działalności gastronomicznej nie ma takich wypracowanych rezerw czy zapasów, które pozwoliłyby przetrwać trudny czas: firma jest mała i działa od niedawna, a jeśli miała pieniądze, to inwestowano je w wyposażenie i poprawę standardu (lepsze ogrzewanie lokalu, klimatyzacja i wymiana okien). W najbliższym czasie planowali kupić za kilka tysięcy złotych nową kasę fiskalną, która realizuje wpłaty on-line, miała być ona obowiązkowa od lipca. Ma nadzieję, że wejście w życie tych przepisów zostanie odroczone w czasie. – Takie małe firmy jak nasza bazują na bieżącym obrocie gotówki, a z powodu zamknięcia działalności z dnia na dzień zostaliśmy bez środków do życia – mówi. Szczęśliwie, taką małą firmę obejmie rządowe trzymiesięczne zwolnienie z płacenia ZUS.

Największe powodzenie ma „danie dnia”

Katarzyna Kośmider, właścicielka m.in. restauracji Polonia na Starym Rynku w Łowiczu, powiedziała nam, że poza wydawaniem posiłków na wynos, w miniony weekend (28 i 29 marca) uruchomiła możliwość dowozu,



Pizzeria Da Grasso odnotowała najpierw znaczny spadek obrotów, w kolejne dni zainteresowanie pizzą wzrosło. Właściciel ma nadzieję, że uda mu się utrzymać działalność i zachować miejsca pracy.

którą klienci są zainteresowani. – Nie wiemy ile czasu to wszystko potrwa, ale jesteśmy dobrej myśli – mówi w rozmowie z nami, przyznając, że podobnie jak wszyscy, ona też myśli o zdrowiu swoim i wszystkich pracowników. Karta dań w „Polonii” została nieco zmniejszona w stosunku do czasu, gdy restauracja była otwarta. Zdecydowano się na to też dlatego, by wszystko zawsze było świeże.

Pytana o to, co cieszy się szczególnie zainteresowaniem klientów, mówi, że „danie dnia”, czyli zupa i drugie danie – każdego dnia inne. Taka propozycja zawsze cieszyła się w restauracji Polonia popularnością, zamawiana była zarówno na miejscu, jak i na wynos. Co ciekawe, zamawiając obiad do domu klienci nie wybierają potraw specjalnie wymyślonych, przygotowanie których jest skomplikowane lub długotrwałe. Zwy-

kle zamawiają klasykę polskiej kuchni: rosół lub zupę pomidorową oraz kotlet schabowy z dodatkami, czyli dania stosunkowo najprostsze do ugotowania.

W sobotę wieczorem przykro wejść do lokalu

Właściciel pizzerii Da Grasso w Łowiczu w pierwszym tygodniu od zamknięcia lokalu zaobserwował spadek obrotów o 70-80%. W kolejnych dniach sytuacja się nieco ustabilizowała, ale i tak obroty były mniejsze o 50-60% tych, jakie są zwykle o tej porze roku. Może klienci przypomnieli sobie, że na wynos lub dowóz również można zamówić pizzę? Niektórzy mają teraz więcej czasu i przeglądają internet.

W lokalu nie pracują już kelnerzy zatrudnieni do pomocy w weekendy. Pozostali pracują. Jak długo? – to się okaże. – Ja ich ro-

zumiem i dla nas to jest trudne, ale obawiam się, że jeśli to wszystko dłużej się utrzyma, to połowę załogi stracimy – mówi Łukasz Jagiełło. Dla niego teraz najgorsza jest niepewność, w którym momencie epidemii jesteśmy. Przyznaje, że trudno mu słycać komentarzy osób postronnych, które mówią, że „na czarną godzinę trzeba było odłożyć”, bo większość małych firm nie ma w zanadru kilkudziesięciu tys. zł rezerwy na wypadek, gdyby przez 2 miesiące nie działała. Epidemia to sytuacja, na jaką nikt nie jest przygotowany.

Obecnie dania są przygotowywane z zachowaniem wszystkich środków ostrożności: w kuchni panuje reżim sanitarny, kucharze używają rękawiczek jednorazowych i środków dezynfekcyjnych. Osoby obawiające się kontaktu z dostawcą mogą dokonać płatności on-line i poprosić o pozostawienie dostawy pod drzwiami.

Da Grasso chce przetrwać, choć nasz rozmówca mówi, że gdyby to trwało dłużej niż 3 miesiące, to będzie bardzo ciężko. Zwykle zima i wiosna są okresami gorszymi. Właściciel czeka na lato, gdy przed lokalem powstaje ogródek, ponieważ wtedy zainteresowanie pizzerią rośnie. Odwiedzają ją sporo turystów, również cudzoziemców.

– Działamy i staramy się. W tej chwili najbardziej przykro mi w sobotę wieczorem wejść do lokalu i zobaczyć, że jest pusty, a w te dni tętnił życiem. Nie ma dla restauratora przyjemniejszego uczucia, niż pełna sala, ten gwar i uśmiechnięte gwarze zadowolonych gości.



Trudno słycać komentarzy osób postronnych, które mówią, że „na czarną godzinę trzeba było odłożyć”, bo większość małych firm nie ma w zanadru kilkudziesięciu tysięcy złotych rezerwy na wypadek, gdyby przez 2 miesiące nie działała.

Sushi – zawsze na wynos, ale mniejsze zainteresowanie

Katarzyna Gajda, właścicielka Samo Sushi przy ul. Mostowej w Łowiczu, które zawsze przygotowuje lunch boxy lub zestawy na wynos, zauważyła spadek liczby klientów mniej więcej o połowę. W weekendy, gdy zwykle było ich znacznie więcej, też zauważalny jest spadek zainteresowania.

Lokal funkcjonuje od około półtora roku. Klienci, zdaniem naszej rozmówczyni, są zdyscyplinowani i zachowują się poprawnie. Przechodzą prochy wywieszoną na drzwiach, aby wchodzić pojedynczo. Gdy są wcześniej i ich zamówienie nie jest jeszcze gotowe, wychodzą na zewnątrz i czekają np. w samochodzie.

Niektórzy z nich przychodzą w maseczkach i rękawiczkach jednorazowych. Inni nie mają żadnych środków ochrony. Zdecydowana większość płaci z użyciem karty.

– Z natury nie lubię narzekać, poza tym wiem, że są tacy, którzy mają gorzej. Nie wiemy, co będzie dalej, wiele osób ogranicza wydatki i każdemu jest ciężko. Nie możemy się jednak załamywać – mówi Katarzyna Gajda. ■

REKLAMA

Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

SKŁAD WĘGLOWY WYŁĄCZNIE WĘGIEL Z POLSKICH KOPALN

- ekogroszek • kostka • miat • orzech

HURTOWNIA KRUSZYW

KAMIEŃ OZDOBNE ŻWIR, PIACH, ZIEMIA, POSPÓŁKA itp.

KRUSZYWA: • ogrodowe • drogowe • budowlane

transport gratis • dostarczamy każdą ilość

ŁOWICZ ul. Warszawska 43/45
tel. 46/837-33-13

DOMEX 2 Głowno, ul. Bielawska 1

www.markoweokna-lodzkie.pl
e-mail: domexpcv@o2.pl
tel. 500-257-402

OKNA • DRZWI • BRAMY

OKNA	DRZWI	BRAMY
• Veka	• wejściowe drewniane	• segmentowe
• Salamander	• wejściowe stalowe:	• uchylne
• drewniane	• KMT, Delta, Wiked	• roletowe
• aluminiowe	• wewnątrzlokalowe:	• jednoskrzydłowe
	DRE, Intenso Doors,	• dwuskrzydłowe
	Voster, Centurion	• rolety zewnętrzne antywłamaniowe
		• roletki
		• plisy
		• moskitiery
		• parapety wewnętrzne i zewnętrzne

nagrobki granitowe

ZPHU M. Kubiak

Wiskienica Dolna 41

608-409-643; 600-438-181

KOPER sp. jawna

Pilaszków 18
99-400 Łowicz

tel. 46 837-14-50, 46 837-13-58
tel. kom. 509-481-799

www.koperpaliwa.pl

- olej opałowy
- olej napędowy
- olej napędowy arktyczny

AD BLUE STACJA PALIW Jamno 1a

ZAKŁAD Kamieniarski

..... Jan Tybuś

- cięcie bloków kamiennych dużą piłą
- przerób kamienia
- kucie liter na cmentarzu
- wyrób: nagrobków, schodów, parapetów, blatów, kominków

Strzelcew 38A, tel. 46/838-43-74; 604-627-346

Sklep Metalowy

Największy i najlepiej wyposażony Sklep Metalowy w Głownie

Pełny asortyment z branży metalowej i budowlanej:

- elektronarzędzia • narzędzia • śruby
- nity, wkręty • kołki
- złącza ciesielskie • drabiny
- ogrodzenia • stal budowlana

ul. Norblina 25
tel./fax 42 710-81-80; tel. 502-670-778

Łowicz | W dobie epidemii

Jakoś trzeba żyć

Jeszcze nigdy nie mogliśmy zrobić tak wiele, robiąc tak niewiele – wystarczy, że zostaniemy w naszych domach. Jak sobie radziliśmy z tym w sobotę, 28 marca, gdy za przeciwnika mieliśmy piękną, słoneczną pogodę?

AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

agnieszka.antosiewicz@lowiczanie.info

Gdy przed południem wyjechał na główne ulice Łowicza, to świeciły one pustkami. Wideliśmy tylko pojedyncze osoby – pieszo lub na rowerze, kogoś z psem lub spacerujących parami. W autobusach MZK praktycznie nie było pasażerów. Pusto było też w parku Błonie, na Starym i Nowym Rynku. Ledwie kilku spacerowiczów i biegaczy widzieliśmy w Łasku Miejskim.

Wystarczyło jednak, że udaliśmy się na teren centrum handlowego Stop Shop lub któregośkolwiek z marketów, by zobaczyć przed nimi naprawdę dużą ilość samochodów.

Jeszcze przed rozpoczęciem weekendu policja zapowiadała surowe kary dla tych, którzy będą łamać zasady bezpieczeństwa, jakie w związku z epidemią koronawirusa nałożył na nas rząd. Dyżurni policji informowali nas jednak, że nie ujawniono takich przypadków.

Na targowisku bezpieczniej

Wielu mieszkańców Łowicza wolało tego dnia zrobić zakupy na targowisku miejskim zamiast

w zatłoczonych marketach. Zgodnie z decyzją burmistrza Krzysztofa Kalińskiego, handel produktami spożywczymi, warzywami i owocami może się tu odbywać bez zakłóceń.

Stąd m.in. obecność na rynku radnego miejskiego, a zarazem pszczelarza Marka Boroskiego z żoną, którzy sprzedawali miód ze swojej pasieki.

Stoiska rozstawiło też m.in. kiloro sadowników z Zabostowa Dużego, którzy oferowali dorodne jabłka. Ci, z którymi rozmawialiśmy, jak np. pan Leszek Plichta, mówili nam, że nie jest tak, że oni się nie boją, jednak gdzieś muszą sprzedać swoje owoce, by zarobić. Byli też zgodni co do tego, że handel na powietrzu jest bezpieczniejszy od tłoczenia się w marketach.

W rękawiczkach bezpieczniej?

Już nie tylko handlujący owocami i warzywami na rynku, czy ekspedientki w sklepach noszą gumowe rękawiczki, ale coraz częściej można w nich spotkać także klientów.

– Nosząc rękawiczki mam trochę większy komfort psychiczny, że dodatkowo się chronię. Tyle się ostatnio mówi o myciu rąk. A w miejscach publicznych przecież dotykamy tych samych rzeczy co inni ludzie – powiedział



U Leszka Plichty z Zabostowa Dużego można było kupić dorodne jabłka. Sam sprzedawca chronił się przy pomocy maseczki i rękawiczek.

nam jeden z klientów w łowickim marketcie.

Wiele sklepów rozmieściło też kartki z informacją, by wyjmować pieczywo tylko w rękawiczkach jednorazowych.

Płyn dezynfekcyjny dla klientów

W związku z zagrożeniem rozprzestrzeniania się koronawirusa, wiele sklepów postanowiło udostępnić swoim klientom płyny do dezynfekcji rąk, z których można bezpłatnie skorzystać przed wejściem na sale sprzedażowe. Takie rozwiązanie można spotkać np. w drogeriach sieci Rossmann i marketach Biedronka.

Ograniczenia liczby klientów

Wiele sklepów wprowadziło ograniczenia co do ilości klientów, jacy mogą jednocześnie robić zakupy. Drogeria Rossmann na terenie parku handlowego Stop Shop ograniczyła liczbę osób przebywających w środku do maksymalnie 6. I trzeba przyznać, że jest to sumiennie przestrzegane. Każda kolejna osoba, która przychodzi do drogerii, ustawia się w kolejkę i wchodzi dopiero, gdy opuści ją jeden z klientów.

Co ciekawe, sąsiedni sklep Tedi ograniczył liczbę swoich klientów do 50 – tak głosi afisz

na drzwiach, jednak trzeba pamiętać, że jest to sklep o bardzo dużej powierzchni sprzedażowej.

Również Biedronka zastrzegła sobie możliwość ograniczenia liczby klientów przebywających jednocześnie w hali sprzedażowej do 50.

Nadal wykupujemy leki

Przed łowickimi aptekami nie było długich kolejek, choć niemal przed każdą z nich stali jacyś klienci.



Nawet w tak piękną pogodę Nowy Rynek świecił pustkami.

Jedna z aptek na ul. Zduńskiej wprowadziła system pracy w dwóch zmianach. Pierwsza przychodzi na godzinę 7.00, a następna na godz. 14.00, przy czym pierwsza zmiana musi opuścić aptekę przed przyjściem drugiej. W międzyczasie apteka jest zamknięta i poddawana dokładnej dezynfekcji – czynność ta jest powtarzana wieczorem, po zakończeniu pracy drugiej zmiany.

Nad ladą zamontowano szybę pleksi, jednak, dla zachowania ostrożności, farmaceuci nadal obsługują przez okienko. Osoby wydające leki mają na sobie przyłbice ochronne, co jakiś czas odkażane jest okienko i terminale płatnicze. Farmaceuci codziennie zmieniają fartuchy, a stanowisko pracy każdego z nich zostało wyposażone w środki odkażające.

Od farmaceutki pracującej w jednej z łowickich aptek dowiedzieliśmy się, że w ostatnim cza-

sie klienci wykupują wszystko: od leków na receptę, witaminę C, po leki na przeziębienie i kosmetyki. – Tyle się trąbi, żeby nie wychodzić bez potrzeby z domu, a ludzie potrafią przyjść po 2 saszetki Gripeku, szampon lub krem, i żeby im coś jeszcze doradzić... – mówi nam jedna z farmaceutek. – Gdzieś w telewizji było powiedziane, żeby przy tym wirusie brać paracetamol, następnego dnia mieliśmy prawdziwe obłędnie... – relacjonuje.

Najbliższa niedziela będzie handlowa

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, najbliższa niedziela handlowa przypadnie 5 kwietnia – przed Wielkanocą. Warto więc może zaplanować swoje zakupy już wcześniej, abyśmy nie spotkali się wszyscy w sklepach w nadchodzący weekend. ■

RZUT OKIEM | WŁAŚCICIEL WYSTAWIŁ LADĘ PRZED SKLEP



Andrzej Kolos, prowadzący sklep franczyzowy ABC na Bratkowicach, wpadł na nietypowy, choć ciekawy pomysł, jak uchronić siebie, personel i klientów przed wirusem. Dwa tygodnie temu wystawił ladę przed sklep. – I jest mi z tym dobrze! – mówi nam, dodając, że ma spokojne sumienie, że w maksymalnym stopniu zadbał o bezpieczeństwo osób kupujących w sklepie, jak i personelu. Andrzej Kolos przyznaje, że odkąd zastosował to rozwiązanie, pracy jest dużo więcej, bo trzeba się sporo nabiegać po sklepie, by wydać towar, jednak zdrowie i bezpieczeństwo są ważniejsze. aa



W sobotę wystarczyło udać się na teren któregośkolwiek z marketów, aby zobaczyć sporą ilość samochodów.

REKLAMA

GRUPA psb

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU - www.facebook.com/PSBMrowkaLowicz

PSB MRÓWKA ŁOWICZ

Godziny otwarcia:
pon. - pt. 7:00 - 19:00, sob. 8:00 - 17:00, niedz. 10:00 - 16:00

Uchanka 1/3, 99-400 Łowicz
Tel: 46 895 50 28

PPHU STAL-BET

PRODUCENT

OGRODZENIA OCYNKOWANE i MALOWANE PROSZKOWO

- balustrady • bramy
- kraty • siatka
- klinkier
- stal ogrodzeniowa
- panele ogrodzeniowe

Rokitnica 60
tel. 532-658-985

NAWOZY

KORZYSTNE CENY

- azotowe
- wieloskładnikowe

rozładunek HDS

AGROL

99-400 Łowicz
Jastrzębia 95
46/837-14-10
46/837-15-89

Hurtownia
Nawozów Sztucznych

AGRONAWOZY

Maurzyce 46
99-440 Zduny

OFERUJE:

- SALETRA AMONOWA
- SALETRZAK
- MOCZNIK
- NAWOZY NPK
- WAPNO POLCALC
- EKOGRΟΣZEK WOKOWANY i LUZ

→ dowóz do klienta, rozładunek HDS
→ usługa ważenia do 50t

ATRAKCYJNE CENY!
tel. 721-021-154

Łowicz | Urzędy z ograniczonym dostępem

Jak działa zdalny kontakt z urzędem?

Urzędy ograniczyły funkcjonowanie ze względu na epidemię. Petent nie ma możliwości wejścia do środka, może natomiast zostać obsłużony elektronicznie lub telefonicznie. Jak to wygląda w praktyce?

W przypadku Urzędu Skarbowego w Łowiczu możemy rozliczyć podatki bez wizyty w urzędzie. Wystarczy w tym wypadku wejść na stronę internetową podatki.gov.pl, by tam znaleźć potrzebne informacje. Przez Internet możemy na przykład złożyć wniosek oraz uzyskać zaświadczenie o niezaleganiu w podatkach i należnościach celnych lub stwierdzające stan zaległości. Możemy również rozliczyć PIT drogą elektroniczną za pomocą usługi e-PIT. W razie wątpliwości możemy zadzwonić do urzędu, by poprosić o potrzebne wskazówki.

W obecnej sytuacji mogą pojawić się drobne problemy z połączeniem z powodu zajętej linii, jednak nie są one znaczne i wielokrotnie połączenie zostanie dokonane za pierwszym razem. Jak dowiedzieliśmy się w informacji, w sytuacji, gdy linia będzie zajęta, należy odczekać około 10 minut i połączenie powinno być możliwe. Ograniczenia dostępu planowane są na chwilę obecną do 10 kwietnia.

Wydział komunikacji starostwa w Łowiczu funkcjonuje, ale petenci nie są wpuszczani do środka – poza wcześniejszym umówieniem się w pilnej sprawie. Gdybyśmy na przykład chcieli zarejestrować pojazd osobowy, będziemy zmuszeni się z tym wstrzymać. Jednocześnie urząd zawieszona wykonanie kary w przypadku osób, które sprowadziły samochód z zagranicy i nie zarejestrują go w terminie 30 dni. Realizowane są je-



Problem może stanowić natomiast połączenie z ZUS-em w Łowiczu. Po wielokrotnych próbach kontaktu telefonicznego daliśmy za wygraną.



dynie sprawy pilne. Ewentualne zarejestrowanie pojazdu jest możliwe w przypadku pojazdów zarejestrowanych, czyli np. pojazdów ciężarowych funkcjonujących w firmach transportowych. Tu także nie zauważyliśmy problemów z połączeniem telefonicznym.

Ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców, a także konieczność podjęcia działań mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa, Urząd Miejski od środy 25 marca zawiesił bezpo-

średnią obsługę klientów. Wyjątek stanowią sprawy takie jak zgłoszenie zgonu lub narodzin. Realizowane są one w budynku Urzędu przy ul. Podrzecznej 20 od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 14.00. W pozostałych sprawach należy kontaktować się mailowo lub telefonicznie.

Wszelkie wnioski, poza wnioskami dowodowymi i sprawami meldunkowymi, można składać drogą pocztową lub poprzez wykorzystanie skrzynki podawczej

umieszczonej na drzwiach ratusza. Wymiana dowodu osobistego jest obecnie niemożliwa, ze względu na to, iż potrzebna jest w tym wypadku wizyta osobista. Ewentualność ta jest jedynie możliwa, jeśli ktoś posiada podpis elektroniczny, wtedy procedura odbędzie się drogą elektroniczną.

Odbędą się również zaplanowane wcześniej śluby, w terminach ustalonych wcześniej. Jednakże w uroczystości udział mogą wziąć wyłącznie Państwo Młodzi,

rodzice oraz świadkowie. Nowe terminy nie są obecnie umawiane. Kontakt telefoniczny z Urzędem jest możliwy, nie zauważyliśmy większych problemów z połączeniem.

Problem może stanowić natomiast połączenie z ZUS-em w Łowiczu. Po wielokrotnych próbach kontaktu telefonicznego daliśmy za wygraną. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że dzwoniąc usłyszemy w słuchawce informację o tym, że wszystkie linie są zajęte, a następnie zostaniemy przekierowani na stronę internetową. Tam znajdziemy natomiast dodatkowe informacje na temat elektronicznej obsługi klienta przy pomocy Platformy Usług Elektronicznych, z której korzysta ZUS.

Dodatkowo zainteresowani znajdą na stronie internetowej informacje na temat dodatkowych świadczeń opiekuńczych na czas opieki nad dzieckiem w związku z zamknięciem szkoły, przedszkola lub żłobka z powodu wirusa, świadczeń chorobowych dla osób objętych obowiązkową kwarantanną po przekroczeniu granicy, a także informacje związane ze wsparciem dla przedsiębiorców w obecnej sytuacji.

Jednocześnie instytucja podaje, że w przypadku bezpośredniej obsługi interesantów w placówkach dostępne są sale obsługi klientów tylko w ramach wydzielonych stref. Klienci mogą tam składać samodzielnie wnioski bez kontaktu z pracownikiem, wrzucając wnioski do przygotowanych skrzynek. mz

Kończy się era papierosów

20 maja wchodzi zakaz handlu mentolowymi

W latach 80 Polacy palili najwięcej papierosów na świecie. Kiedy na Zachodzie zaczynała się moda na niepalenie, pogrążona w stanie wojennym i niedostatku dóbr codziennych cała Polska paliła na potęgę. Statystycznie dorosła osoba wypalała ponad 3,6 tys. papierosów rocznie, a każdego roku wypalano aż 104 mld sztuk papierosów. Dziś ok. 70 tys. ówczesnych palaczy umiera rocznie na raka płuca czy inne choroby mające związek z paleniem. Chorują też ludzie młodszy, którzy jako dzieci wychowywali się w zadymionych przez rodziców, małych mieszkaniach, bierni palacze z tamtego okresu. Pierwsze kampanie antynikotynowe z lat osiemdziesiątych, inicjowane przez lekarza, prof. Witolda Zatońskiego były nagradzane zagranicą, ale w kraju odnosiły niewielki skutek.

Lek czy zło

Przewrotna jest historia tytoniu na naszym kontynencie. Kiedy pojawił się tu na sprawę Krzysztofa Kolumba, przez kilkadziesiąt lat był uważany za lekarstwo a jego dym miał nawet chronić od zachorowania na cholera. Był też zwalczany, najczęściej przez dyktatorów, którzy potrafili wykorzystać każdą okazję, by zastraszyć poddanych. Może dlatego rosyjski car nałogowym palaczom za karę obcinał nosy, a turecki sułtan rozcinał im wargi. Hitler też zakazał palenia. Kiedy w latach 30. XX wieku lekarze po raz pierwszy zwrócili uwagę, że palenie szkodzi zdrowiu, stawało się ono modne wśród artystów, aktorów, intelektualistów i kobiet, które paląc demonstrowały swoją niezależność. Papierosy były walutą w czasie wojny, lekiem na ból zębów, sposobem na depresję i symbolem upragnionej wolności dla więźniów i żołnierzy.

O tym, że „palenie zabija” wie w naszym kraju każdy palacz przynajmniej od 1994 roku, kiedy wprowadzono pierwsze ostrzeżenia tej treści na paczkach papierosów. Od 2010 roku obowiązuje zakaz palenia w budynkach i miejscach publicznych. Pomimo mody na niepalenie, która przysłała też do Polski, codziennie po papierosa sięga 8 mln osób w naszym kraju. 20% z nich nigdy nie rzuci palenia, twierdzą lekarze, uzasadniając swoją diagnozę silnym uzależnieniem organizmu od nikotyny i szczególnymi predyspozycjami

mi niektórych osób do ulegania uzależnieniu. Nie zniechęci ich ani wyższa akcyza na papierosy, które od stycznia 2020 z tego powodu podrożały o ok. 20%, ani żadne zakazy.

Co najbardziej szkodzi

Dym papierosowy zawiera prawie 5 tys. szkodliwych substancji smolistych, które są główną przyczyną chorób nowotworowych. Pierwotnie sądzono, że palacze uchroni od nich filtr celulozowy, który pojawił się w masowej produkcji w latach 40. ubiegłego stulecia. Okazało się, że to złudzenie. Szkodliwe substancje przenikają przez filtry bez specjalnego oporu. Dziś ekolodzy nie pozostawiają na filtrach suchej nitki, twierdząc, że rozkładają się ponad 10 lat a miliardy niedopałków zaśmiecają nie tylko chodniki i ulice miast, ale całą planetę. Apelują do producentów o wycofanie papierosów z filtrem.

Na razie Unia Europejska postawiła warunek wycofania każdego wyrobu tytoniowego, który swoim smakiem miałby uprzyjemnić samo palenie. Dlatego po 20 maja 2020 roku nie kupimy w Polsce żadnego papierosa mentolowego, ani też papierosa z kapsułką smakową. Chyba, że będzie to wyrób z kontrabandy.

Kontrabanda

Przemysł papierosowy do Polski ma długą tradycję. Swego czasu istniał nawet zawód „mrówki”, czyli drobnego przemytnika, który przejściem granicznym dla pieszych przenosi papierosy w dozwolonej ilości przekraczając granicę w tę i z powrotem nawet po kilkadziesiąt razy dziennie. Policja co jakiś czas zatrzymuje większe transporty przemycanych papierosów zza wschodniej granicy. Na Białorusi i Ukrainie dalej będzie wolno handlować papierosami mentolowymi i trudno uwierzyć, że strażnicy granicznej i celnikom uda się w pełni uszczelnić ten kanał przerzutowy.

Z pewnością reaktywują się też nielegalne wytwórnie papierosów w kraju. Bardzo sprawne akcje policji, jak te ostatnie z Gorzowa, Górcza czy Wałcza nie uchronią całkowicie nałogowych palaczy



od zakupu trefnego towaru z kontrabandy, którego skład i jakość najczęściej pozostawiają wiele do życzenia. W nielegalnie produkowanych papierosach stwierdzano już smary, oleje, szczątki organiczne.

Szukanie alternatywy

Kilkanaście lat temu pojawiły się tzw. e-papierosy. Skutki zdrowotne e-papierosów nie są jeszcze w pełni znane, ale już wiadomo, że jeśli są wyprodukowane w sposób zgodny z normami, zawierają mniej substancji szkodliwych niż papierosy tradycyjne.

Producenci tytoniu szukają też innych, mniej szkodliwych od papierosów alternatyw, przeznaczonych dla osób uzależnionych, które chcą ograniczyć ryzyko zachorowania albo po prostu nie są w stanie rzucić palenia.

Produkty o obniżonej szkodliwości to nadzieja na walkę z epidemią chorób odtytoniowych – uważa Scott Gottlieb, były szef amerykańskiej Food and Drug Administration (FDA). Ta restrykcyjna zwyczaj organizacja dopuściła do użytku m.in. tak zwane podgrzewacze tytoniu, które podgrzewają tytoń bez spalania go. To pozwala oczyścić tytoń ze zdecydowanej większości szkodliwych substancji. Palacz zaciąga się wówczas niemal czystą nikotyną bez zapachu i bez dymu (efekt dymu pochodzi wyłącznie z pary wodnej). Wyroby takie (np. IQOS) są oferowane w Polsce jako zamiennik tradycyjnych papierosów. Po 20 maja będzie to jedyny legalny mentolowy wyrób tytoniowy, bowiem zakaz nie obejmuje podgrzewczy tytoniu i e-papierosów.

Styl palacza legł radykalnej zmianie kulturowej na naszych oczach. Przestrzeń publiczna jest dziś wolna od dymu. Kampanie edukacyjne zachęcają do rzucenia palenia w trosce o zdrowie. Palenie stało się passe.

Każdą okazję warto wykorzystać by rzucić palenie, choćby podwyżki cen papierosów czy restrykcje w handlu. Kto nie jest w stanie od razu uwolnić się od nałogu, lepiej żeby wybierał mniej szkodliwe alternatywy.

Gmina Sanniki | Ośrodek szkolno-wychowawczy w Mocarzewie

Ośrodek funkcjonuje, choć większość wychowanków została w domach

Z uwagi na zarządzenia premiera, zajęcia edukacyjne w Zespole Szkół i Placówek w Mocarzewie zostały od 16 marca zawieszane. Natomiast od 25 marca do 15 kwietnia mają odbywać się zajęcia zdalne.

MIKOŁAJ ZAGAWA

mikolaj.zagawa@lowiczainfo.info

Siostry przygotowały dla każdego rodzica teczkę z materiałami dla swoich dzieci, w których znajdują się pakiety zajęć edukacyjnych na 2 tygodnie. Wśród nich znajdują się karty pracy, zalecenia specjalistów, a także propozycje zajęć rewalidacyjnych. Tezki z przygotowanymi materiałami zostały posłane przy wejściu do szkoły, tak by rodzice mogli je odebrać lub były wysłane drogą online.

Pakiety są różne i zindywidualizowane. W materiałach zawarte są proste zadania do wykonania, zgodne z tematyką i podstawą programową. Wśród zadań znajdują się m.in. także proste ćwiczenia z wf i muzyki. Następnie, po dwóch tygodniach, zadane prace będą sprawdzane, a rodzice przesłani są o ich dostarczenie.

– Praktycznie wszyscy z rodziców wykazali zainteresowanie. Spotkaliśmy się z pozytywnym odzewem, a opiekunowie ucieszyli się, że dzieci otrzymały materiały edukacyjne – komentuje s. mgr Bernadetta Pogorzelska, dyrektorka ośrodka.

Dzieci, które zjeżdżały w weekendy do swoich rodzin, w tym trudnym czasie pozostały w swoich domach. W ośrodku przebywają natomiast wychowankowie, którzy nie mogli wrócić do domów. Środki ostrożności w placówce są zachowane. Zostały za-

kupione płyny dezynfekujące, odkażane są także powierzchnie i dłonie. Jednak, jak przyznaje siostra dyrektor, to miejsce różni się od tradycyjnej szkoły, więc nie zawsze można zadbać o to, by np. ograniczyć kontakt.

– To jest specyficzna sytuacja, bo ciężko wytłumaczyć dziecku, żeby nie podchodziło. One tego nie rozumieją. To jest tak, że nawet nie da się nie podchodzić. Niektóre dzieci są nadpobudliwe. Tutaj nie stosujemy takich środków ostrożności jak w szkole – tłumaczy. – Dzieci z głębszą niepełnosprawnością nie rozumieją tej sytuacji i też nie wiedzą dlaczego ten zwykły rytm jest zaburzony. Sytuację rozumieją natomiast dzieci z umiarkowaną niepełnosprawnością i przeżywają to, płaczą. Staramy się też wyciszyć te napływające informacje.

W placówce zapewniona jest pomoc psychologiczna. Jednak taka usługa jest dostępna również w postaci online i telefonicznej. Rodzice mogą kontaktować się z psychologiem zdalnie, by rozwiązać ewentualne problemy, które się pojawią. Do pakietów edukacyjnych zostały również dołączone instrukcje na temat tego, jak radzić sobie w tej trudnej sytuacji. Siostry wyrażają też zrozumienie dla trudnej sytuacji opiekunów, którzy pozostają np. z dwójką lub trójką dzieci.

W placówce zapewniona jest pomoc psychologiczna. Jednak taka usługa jest dostępna również w postaci online i telefonicznej. Rodzice mogą kontaktować się z psychologiem zdalnie, by rozwiązać ewentualne problemy, które się pojawią. Do pakietów edukacyjnych zostały również dołączone instrukcje na temat tego, jak radzić sobie w tej trudnej sytuacji. Siostry wyrażają też zrozumienie dla trudnej sytuacji opiekunów, którzy pozostają np. z dwójką lub trójką dzieci.



Siostra Elwira Szwarz wraz ze swoimi wychowankami z ośrodka w Mocarzewie.

Kiernoza | Jak działa MOS podczas epidemii?

Niektórzy uczniowie pozostali w ośrodku

Jak mówi dyrektorka Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Kiernozi, Dorota Zielińska, ośrodek funkcjonuje, choć nauczania nie ma, a nauczanie zdalne na chwilę obecną nie funkcjonuje. Jednak jest ono planowane.

Nie wiemy jeszcze, jak takie działania będą wyglądały. W stosunku do wychowanków, którzy przebywają w domach rodzinnych, wystosowana jest prośba, by utrwalili zdobytą dotychczas wie-

dzę na podstawie e-booków udostępnionych przez wydawnictwo „Nowa Era” oraz platformy edukacyjnej e-podręczniki.pl.

W ośrodku znajduje się natomiast część podopiecznych, któ-

rzy nie wrócili do domu. Decyduje o tym, czy dziecko pozostaje w placówce, należy w tym wypadku do opiekunów prawnych. Na miejscu uczniowie również mają utrwalać zdobytą dotychczas wiedzę na podstawie udostępnionych podręczników, z których korzystają na miejscu. Wstęp do ośrodka jest niedostępny dla osób nieupoważnionych. mz

Sanniki | Niewybuchy w mieście

O krok od tragedii

W sobotę 29 marca około 15.30 w Sannikach znaleziono 2 niewybuchy z czasów II wojny światowej. Jeden pochodził z działka przeciwnolotnego, drugi prawdopodobnie był pociskiem czołgowym. Materiały znajdowały się na niewielkim terenie leśnym.

Prawdopodobnie jeden z mieszkańców natrafił na nie na polu, a następnie przeniósł (!) do

lasku, gdzie zostały ułożone między drzewami. Pociski zostały znalezione przez kobietę, która udała się w ten rejon na spacer. Powiadomiła policję, wraz z nią pojechała na miejsce i wskazała ich położenie. Na miejscu dyżur pełniła najpierw policja, potem OSP Sanniki i ponownie policja. 30 marca ok. godz. 10 zjawili się saperzy, którzy zabrali ładunki. mz



Pociski zostały ułożone i pozostawione między drzewami, do czasu, aż znalazła je spacerująca kobieta.

REKLAMA

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
STACJE KONTROLI POJAZDÓW

ZAPRASZAJĄ NA WSZYSTKIE RODZAJE PRZEGLĄDÓW TECHNICZNYCH

ŁOWICZ, ul. Nadburzańska 1
tel. 46 837 39 81
czynne: pon.-pt. 7.00-20.00, sob. 8.00-16.00

BIELAWY, ul. Warszawska 13
tel. 46 838 22 75
czynne: pon.-pt. 7.00-19.00, sob. 8.00-16.00

DOMANIEWICE, ul. Kolejowa 1
tel. 46 838 30 85
czynne: pon.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.00-13.00

DO KAŻDEGO PRZEGLĄDU UPOMINEK

SKŁAD OPAŁU

- węgiel orzech
- węgiel kostka
- węgiel ekogroszek workowany / luzem
- pellet

EKOGRZEZEK SKARBEM ORYGINALNIE PAKOWANY

NAWOZY TRANSPORT GRATIS

WYGODA 31, tel. 726 530 587

EUROMASTER
RAFNET

Łowicz, ul. Warszawska 85a
tel. (46) 830 30 39 / 502 339 319

Czynne: pon.-pt. 8.00-20.00, sob. 8.00-17.00

OPONY OSOBOWE I CIĘŻAROWE PROSTOWANIE FELG KLIMATYZACJA

EUROMASTER
Serwisowanie Opon i Pojazdów

GIANT lub roczne ubezpieczenie

MAXIM

BRATOSZEWICE ul. Łódzka 21a

Czynne: pon.-pt. 9-17, sob. 9-15 tel. 42 719-64-04 kom. 506-985-783

ROWERY

ROWERY ELEKTRYCZNE

SKUTERY

MOTOROWERY

POJAZDY TRÓJKOŁOWE

dostawa GRATIS

Złaków Kościelny | W czasie epidemii Ksiądz proboszcz po kwarantannie

W miniony czwartek, 26 marca, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łowiczu zamieściła na swojej stronie internetowej komunikat o tym, że pilnie poszukuje osób, które 15 marca uczestniczyły w naukach przedmałżeńskich w kościele w Złakowie Kościelnym.

Ks. proboszcz Piotr Jankowski przyznał, że szczegółów sprawy nie zna, ale właśnie tego dnia – 26 marca – dowiedział się od Sanepidu, że ktoś z uczestników kursu mógł być zarażony koronawirusem – inspekcji sanitarnej udostępnił listę uczestników kursu, nie było na niej wszystkich danych, stąd apel Sanepidu, aby się zgłaszali.

Ponieważ proboszcz miał z tą osobą kontakt właśnie 15 marca, został objęty kwarantanną, liczono ją od 15 marca i uznano, że skoro nie wystąpiły żadne objawy, może się ona zakończyć w niedzielę 29 marca.

Ks. Piotr Jankowski powiedział nam, że 15 marca, z powodu zagrożenia epidemicznego, nie planował prowadzić nauk przedmałżeńskich. W kursie uczestniczyło 24 osób i miał on listę uczestników, ale część osób było spoza parafii i nie miał z nimi kontaktu, więc nie był w stanie poinformować ich o tym, że spotkania nie będzie. Przyjechało 12 osób, zaprosił ich na plebanie i krótko wyjaśnił, że nie może kursu kontynuować. Co dalej – trudno przewidzieć.

Osoby, które miały zaplanowany ślub na 18 i 25 kwietnia, rozważały przesunięcie go na jesień. Jeśli ktoś nie chce tego robić i chciałby ślub brać w kwietniu, to prawdopodobnie proboszcz w tej parafii, gdzie będzie się on

odbywał, zaprosi młodych na indywidualne spotkania. W ramach kursu w parafii w Złakowie Kościelnym planowane były jeszcze 3 konferencje (z dziesięciu) i skupienie.

Proboszcz przyznaje, że informacja o potencjalnym zagrożeniu w pierwszym momencie była wstrząsająca, ponieważ pojawił się niepokój nie tylko o siebie, ale też o wiele innych osób, z którymi się spotykał. Potem jednak uspokoił się, ponieważ gdy się o tym dowiedział, od spotkania z osobą, która mogła zarażać, minęło już 11 dni. Faktycznej kwarantanny miał tylko 3 dni.

Koniec kwarantanny to nie koniec zagrożenia i na pewno będzie uważał, bo ma świadomość, że sytuacja jest poważna. Na szczęście parafianie dostosowali się do wymagań – że we mszy św. może uczestniczyć tylko 5 osób. Na drzwiach wejściowych do kościoła została wywieszona prośba, aby w uczestnictwie w Liturgii dać pierwszeństwo osobom, które zamówiły mszę św. Jest ona przez parafian poważnie traktowana i nie było sytuacji, aby trzeba było wypraszać wiernych.

Bardzo trudne jest dostosowanie się do tego wymogu rodzinom, w których ktoś zmarł i na pogrzebie również może być tylko 5 osób. Czasem nawet dzieci nie mogą z tego powodu pożegnać swojego rodzica. **mwk**

Łowicz | Stołówka PCK pomaga 100 osobom

Żeby w czasie epidemii nikt nie był głodny

W czasie epidemii nie zawiesiła swojej działalności stołówka PCK działająca w Łowiczu przy ul. Kaliskiej.

Jak nam powiedziała Jolanta Głowacka, szefowa łowickiego oddziału PCK, jej działalność jest bardzo potrzebna, ponieważ korzystają z niej ludzie o bardzo małych dochodach i tacy, którzy dochodów w ogóle nie mają. Trzeba o nich pamiętać.

Zmieniły się nieco zasady funkcjonowania stołówki, ponieważ nikt nie spożywa już posiłków na miejscu – dotychczas część osób z tego korzystała, pozostałym – szczególnie starszym – opiekunki dowoziły obiady na miejsce. Obecnie wszyscy zabierają jedzenie na wynos – teoretycznie jest to pół litra zupy na osobę dziennie, choć, jak nam powiedziały kucharki pracujące w kuchni, zawsze wychodziły z założenia, że jedzenia nie można aż tak wydzielać. Dlatego starały się dawać dokładki osobom, które jadły na miejscu. Teraz również, przygotowując zupę dla 100 osób na dwa dni (a tyle jej gotują w piątek), nie gotują 100 litrów, ale 140.

PCK przygotowuje też swoim podopiecznym paczki na bazie tego, co otrzymują od sponsorów, a są to np. bułki, chleb, wędlina, jogurty czy kefir oraz przetwory warzywne.



W miniony piątek, 27 marca, w łowickiej stołówce PCK panie kucharki gotowały 140 l pożywnej zupy – był to barszcz ukraiński.

Każda pomoc jest dla organizacji cenna, ponieważ na przygotowanie jednego posiłku PCK ma zaledwie 4 zł. Dlatego Jolantę Głowacką bardzo ucieszyła propozycja Joanny Mostowskiej, dyrektora Zakładu Ekonomiczno-Administracyjnego w Łowiczu, który zajmuje się obsługą miejskich przedszkoli, która pomyślała o tym, że warto zagospodarować zapasy, jakie znajdują się w magazynach zamkniętych przedszkoli.

Jest to żywność, która ma stosunkowo krótkie terminy ważności, jak np. mleko, masło, śmietana, ser czy jajka, ale także ziemniaki, które przechowywa-

nie w ciepłych pomieszczeniach wiezną i kielkują. Dyrektor chodziło o to, aby tej żywności nie wyrzucać, ale wykorzystać.

Joanna Mostowska, po konsultacjach z księgową ZEA, ustaliła, że żywność będzie stopniowo przekazywana do stołówki PCK – z każdej placówki innego dnia, sporządzane będą protokoły odbioru.

Jaka będzie ogółem ilość, czy wartość tego podarunku – na razie nie wiadomo. Akcja rozpoczęła się w piątek, 27 marca, od Przedszkola nr 4 „Słoneczko” i Miejskiego Żłobka, w poniedziałek 30 marca swoje zapasy podarowało Przedszkole nr 1 „Stokrotka”.

– Na pewno to wszystko wykorzystamy, bardzo nas cieszy każda pomoc, również 200 kg ziemniaków, które otrzymaliśmy od Przedszkola „Słoneczko”, ponieważ w tym sezonie warzywa są bardzo drogie i mocno to odczuwamy – powiedziała nam Głowacka.

Szefowa PCK w Łowiczu przyznała, że zwykle w okresie przedświątecznym zwracała się do łowickich firm produkujących żywność o pomoc. W tym roku nie zrobiła tego, ponieważ ma świadomość, że borykają się one teraz z innymi problemami, starając się utrzymać produkcję i sprzedaż oraz zadbać o pracowników. **mwk**

REKLAMA

• sala bankietowa do 350 osób
• sala klubowa do 120 osób
• catering

SZKIEŁKA RESTAURACJA

ŁOWICZ
ul. św. Floriana 11
www.szkielkałowicz.pl
tel. 602 574 891, 530 410 029

RESTAURACJA **POLONIA** 1925

• restauracja czynna codziennie
• pokoje gościnne

ŁOWICZ, Stary Rynek 4
www.lowicz-polonia.pl
tel. 502 011 666, 602 574 891

• restauracja • pokoje gościnne
• konferencje

WESELE - wolny termin

BIŁA DAMA
HOTEL I RESTAURACJA

naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów

NIEBORÓW
www.dworek-nieborow.pl
tel. 510 060 922

SKUP ZŁOMU

▪ stalowego
▪ żeliwnego
▪ kolorowego

KONKURENCYJNE CENY

IMO

Łowicz
Armii Krajowej 14
502 328 818

GRANUM

Firma Nasienna GRANUM Sp.j.
Łowicz, ul. Katarzynów 46
tel. 46 837-23-05

ZBOŻA JARE KUKURYDZA SADZENIAKI ZIEMNIAKA TRAWY NASIONA ROLNICZE

• środki ochrony roślin
• nawozy dolistne
• folie • worki

DOWÓZ OD 1 TONY

Prowadzimy kontraktację:
▪ facelii ▪ gorczycy
▪ rzodkwi olejowej ▪ strączkowych
▪ motylkowych ▪ traw

AUTO-KASACJA SUBIEKT

KONCESJONOWANE ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

ul. Spacerowa 9
99-416 Nieborów
www.sdpsubiekt.pl
e-mail: psubiekt@o2.pl
507-141-870, 46 838-55-41

✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji
✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli Pojazdów do 3,5t A, B, T, E, c, e, f

Sprzedaż części używanych:
FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi, Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

NAWOZY

▪ Atrakcyjne ceny
▪ Transport GRATIS

Wygoda 31
tel. 726-530-587

złomowanie pojazdów

➤ zaświadczenia do wydziału komunikacji
➤ odbiór pojazdów

Łowicz, Armii Krajowej 14
tel. 510-100-449

WÓJT GMINY ZDUNY INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Zduny zostały podane do publicznej wiadomości do dnia 15 czerwca 2020 roku

OGŁOSZENIA PRZETARGÓW NA SPRZEDAŻ I DZIERŻAWĘ NIERUCHOMOŚCI GMINNYCH

Bliższych informacji udziela pracownik na stanowisku ds. Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Gminy Zduny (pokój nr 7) lub tel. (46) 838-75-78.

• **WĘGIEL kamienny**
• **EKOGRΟΣZEK**
• **PELLET • MIAŁ**
• **NAWOZY azotowe, dolistne, NPK**
• **SUCHE WYSŁODKI**

Nowe Zduny 84, 46/839-10-15
Chaśno Drugie 43, 46/839-28-72

Okna PCV

UŻYWANE I NOWE, GOSPODARCZE, RÓŻNE

Drzwi sklepowe, aluminiowe, przeszklone, metalowe
DOSTĘPNE OD RĘKI

DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY, RATY
GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895
ŁÓDZKI PUNKT SPRZEDAŻY na Bałuckim Rynku najtaniej
Łódź, ul. Ceglana 8, 694-581-224

Boczki Chełmońskie | Na mszy św. więcej niż 5 osób

Kościół jest otwarty dla wszystkich

Widok około 20 aut zaparkowanych w niedzielę 29 marca przed kościołem w Boczach Chełmońskich zaniepokoił parafianina, który akurat tamtędy przejeżdżał. Zatrzymał się, żeby zrobić zdjęcie, które nadesłał do naszej redakcji z pytaniem: Czy tak być powinno?

W Polsce rząd ogłosił kilka dni wcześniej stan epidemii (wcześniej obowiązywał już stan zagrożenia epidemicznego), w którym obowiązuje zakaz zgromadzeń powyżej 2 osób. W nabożeństwach odprawianych w kościołach może uczestniczyć nie więcej niż 5 osób, o uwzględnienie tego prosił wszystkich przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

Nasz proboszcz chyba nie oglądał ostatnio i nie słuchał papieża Franciszka – powiedział nam parafianin, przyznając, że widok go zadziwił, ponieważ ma świadomość, że w każdym samochodzie prawdopodobnie były co najmniej dwie osoby. Ile było więc osób w kościele?

Proboszcz ks. Ryszard Szmajdziński na pytania w tej sprawie zareagował bardzo nerwowo. Przyznał wprawdzie, że w gablocie wywiesił informację, że naj-
lepiej, jeśli w czasie epidemii pozo-



Samochody wzdłuż ogrodzenia kościoła parafialnego w Boczach Chełmońskich (kilka innych było na parkingu przy drodze w kierunku Sierżnik) podczas niedzielnej mszy św. odprawianej w południe.

staniemy w domach, ale z dalszej jego wypowiedzi wynikało, że ma inne zadanie. Bo w tych trudnych czasach modlitwa jest bardzo potrzebna i kościół powi-

nien być otwarty dla wiernych. Zamykając kościół tracimy ostatnią nadzieję.

Ks. Szmajdziński dodał, że jako proboszcz nie może zabronić pa-

rafianom przychodzenia do kościoła, nie zamierza liczyć ile jest osób i kogokolwiek wypraszać. Kto się boi zarażenia – niech nie przychodzi. **mwk**

NAJWAŻNIEJSZY ZDROWY ROZSĄDEK

Trudno księdza nie zrozumieć, trudno też nie zrozumieć tych wiernych, którzy cenią osobowe zjednoczenie z Chrystusem nad wszystko: gdy w Biedronkach mogło tego dnia przebywać do 50 osób jednocześnie, gdy w komunikacji publicznej wymaga się zaledwie

jednego wolnego miejsca między jednym pasażerem a drugim – ograniczenie do 5 osób liczby wiernych na mszy, w bardzo nieraz dużych kościołach, wydaje się absurdalne. Ale z drugiej strony, gdy kościół jest niewielki, a kolejny wchodzący widzi,

że jest już tam np. kilkanaście osób, rozsądnym będzie gdy się wycofa i albo będzie uczestniczył we mszy on-line, albo przyjdzie na Eucharystię w dzień powszedni, gdy nawet pięciu osób może nie być. Bóg dał nam rozum, korzystajmy z niego. **Wojciech Waligórski**

Kościół | Wielki Post Rekolekcje przeniosły się do sieci

Koronawirus nie zamknął ust rekolekjonistom, którzy, nie mogąc wygłaszać nauk w kościołach, chętnie zamieszczają je na nagraniach w internecie. Dotyczy to także kapłanów związanych z Łowiczem i diecezją łowicką.

Przykład takich rekolekcji wielkopostnych online zaprezentował w ubiegłym tygodniu młody kapłan diecezji łowickiej ks. Szymon Smółka. Obecnie studiuje on patrologię w Instytucie Patrystycznym Augustinianum w Rzymie, wcześniej pełnił posługę wikarego w parafii Znalezienia Krzyża Pańskiego w Lipcach Reymontowskich. Przez trzy dni, w samo południe, nagrania z jego przekazem dla wiernych publikowane były na internetowym portalu „Gościa Łowickiego”, a ich

tematami były kolejno: obecność, sprawiedliwość i grzeszność.

Na podobną formę rekolekcji zapraszają łowiccy ojcowie pijarzy. Poczynając od dzisiaj, 2 kwietnia, na swojej stronie internetowej zamieszczają będą nagrane nauczanie o. Eugeniusza Grzywacza. W tym przypadku spotkamy się już z doświadczonym rekolekjonistą – o. Eugeniusz przeżył w kapłaństwie już 35 lat, od wielu lat jest dyrektorem pijarskiego Centrum Wiara i Kultura w Hebdowie. Jego rekolekcje noszą tytuł „Droga do Boga”, będą publikowane na stronie łowickich pijarów przez trzy dni, do soboty 4 kwietnia.

Do piątku 3 kwietnia potrwać też rozpoczęte w poniedziałek rekolekcje „7 słów”, zamieszczane na facebookowym profilu Łowickiej Pieszej Pielgrzymki Młodzieżowej na Jasną Górę. Przewodzącym jest były przewodnik grupy „czerwonej” pielgrzymki, ks. Rafał Woronowski. **tm**

Łowicz | Porozumienie: ratusz – komenda Będzie więcej policjantów na ulicach

Na mocy porozumienia zawartego w piątek, 20 marca, pomiędzy komendantem powiatowym policji w Łowiczu mł. insp. Grzegorzem Radzikowskim a burmistrzem Krzysztofem Kalińskim, na ulicach naszego miasta pojawi się więcej patroli policji.

Porozumienie opiewa na kwotę 70 tysięcy złotych. Przyznane

przez władze miasta środki finansowe zostaną przeznaczone na dodatkowe służby, które będą pełnił łowiccy funkcjonariusze policji.

Dodatkowe patrole piesze rozpoczną się już od 1 kwietnia.

Policjanci zostaną skierowani do służby w rejonach najbardziej zagrożonych przestępstwami i wykroczeniami, wytypowanych w oparciu o dane, jakimi dysponuje KPP w Łowiczu i sugestie władz miasta. **oprac. aa**

REKLAMA

SIB OKNA i DRZWI
ŁOWICZ sprawdzony producent

Nowa oferta PARAPETY w atrakcyjnych cenach

- PCV
- Stalowe
- Aglomarmur
- Aluminiowe

SPÓŁDZIELNIA INWESTYCYJ I BUDOWNICTWA W ŁOWICZU
tel. 46 837 41 38

Łowicz, ul. Kaliska 103
sib@sib.lowicz.pl
sklep@sib.lowicz.pl
www.sib.lowicz.pl

AGRO-BUD GAJDA

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

Oferuje w sprzedaży:

- **NAWOZY** ▪ materiały budowlane
- wykończeniowe budynków
- stal ▪ piasek ▪ drewno

WĘGIEL
otręby, pasze

USŁUGI TRANSPORTOWE - HDS

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

Driver
SZKOŁA BEZPIECZNEJ JAZDY

kurs prawa jazdy
szybko • tanio • solidnie

PRAWO JAZDY kat. A1, A, B
skuteczne jazdy doszkalające

sala wykładowa:
ZSP Nr 1 ul. Podrzeczna 30 Łowicz sala nr 2
rozpoczęcie kursu:
wtorek, 14 kwietnia 2020 r., godz. 16.00
tel. 504-215-704 | www.driver-lowicz.pl

WAPNO NAWOZOWE WĘGIEL

- kostka ▪ ekogroszek
- orzech ▪ miął

Dowóz do klienta
600-323-947
Złaków Borowy 59

MASECZKI HIGIENICZNE
Płyn do dezynfekcji

Sklep KOŁO, Łowicz, ul. Blich 21
tel. 46 837 66 86, 604 094 307

Zamów przez internet:
Odzież-Robocza.com

NAWOZY ROLNICZE
atrakcyjne ceny

DOWÓZ ROZŁADUNEK HDS
tel. 696 345 659
Łowicz ul. Armii Krajowej 61

TWÓJ BANK ODMÓWIŁ CI KREDYTU?

Nie masz historii kredytowej?
Dla nas to nie problem
Główno - zadzwoń
792 308 057

AUTOGAZ SERWIS

montaż instalacji gazowych
firmy Stag, KME
NAPRAWA ZAWIESZEŃ i geometria kół

Stroniewice 11, 603-502-207

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ OPERATORA KOPARKI

KIEROWCĘ KAT. C PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

tel. 531-236-155, 607-314-088



Piękny i radosny czas I Komunii. W tym roku dopiero jesienią?

Diecezja łowicka | Nowy dekret biskupa Sprawa I Komunii otwarta, choć wątpliwa

Biskup łowicki Andrzej Dziuba wydał we wtorek, 31 marca, kolejny dekret w związku z wprowadzeniem nowych zasad bezpieczeństwa w czasie epidemii. Są w nim też wskazania dotyczące Wielkiego Tygodnia i Triduum Paschalnego. Nie ma jednoznacznej decyzji w sprawie I Komunii św. Podane są dwa możliwe rozwiązania.

Ordynariusz prosi o nieustanną i głęboką modlitwę do Boga w intencji zachowania nas od epidemii. Przypomina, że we mszach św. i innych obrzędach religijnych nie może uczestniczyć więcej niż 5 osób, nie licząc sprawujących liturgię. Zezwala na to, aby w kościołach rektorskich i kaplicach zakonnych sprawowana była Msza Wieczerzy Pańskiej, liturgia Męki Pańskiej w Wielki Piątek oraz Wigilia Paschalna w wielką Sobotę.

Ze względu na to, że będą się one odbywały przy nielicznym udziale wiernych, prosi o to, aby w miarę możliwości były one transmitowane.

Trudne mogą być do wykonania zalecenia, aby wierni mieli możliwość przystąpienia w

Wielkim Tygodniu do spowiedzi oraz Komunii Św.

Jak wiadomo w Wielką Sobotę nie będzie świecenia pokarmów, choć ma być adoracja Najświętszego Sakramentu, w Wielki Piątek nie będzie całowania krzyża, jedynie skinienie głowy, w wielki Czwartek na Mszy Świętej wieczerzy Pańskiej nie będzie symbolicznego obycia nóg. Cała liturgia w Niedzielę Palmową sprawowana będzie wewnątrz kościoła.

Sprawa I komunii św. jest chyba jedyną, co do której nie ma wciąż pewności, jaka zapadnie ostateczna decyzja, choć większość osób spodziewa się, że w maju nie będzie możliwe, aby te uroczystości odbyły – czy w aspekcie religijnym, czy rodzinnym – bo przecież w tym szczególnym dniu odbywają się rodzinne przyjęcia.

Bp Andrzej Dziuba przewidział w tej sprawie dwa warianty. Pierwszy na wypadek, gdyby po Wielkanocy stan epidemii nie został odwołany i dzieci nie wróciły do szkół – wtedy należy odwołać wszystkie I komunie święte do czasu ustania epidemii.

Wariant drugi będzie zastosowany, gdy po Wielkanocy dzieci wrócą do szkół i stan epidemii zostanie odwołany. Wtedy decyzja o udzieleniu I komunii św. powinna zapaść zgodnie z wolą rodziców, oczywiście w porozumieniu z księdzem proboszczem. **mwk**

Łowicz | Nocne dyżury już normalnie Apteka „Słoneczko” otwarta

1 kwietnia ponownie otwarta została Apteka „Słoneczko”, działająca przy ul. Stanisławskiego (róg Krakowskiej) w Łowiczu. Od 21 marca była zamknięta decyzją Sanepidu. Jedna z farmaceutek pracujących w niej została poddana kwarantannie, a potem izolacji po tym jak wykryto u niej obecność Covid-19.

Otwarcie apteki oznacza to, że będzie ona pełniła ponownie nocne dyżury. Od 21 do 31 marca przejęły je inne apteki, wyznaczone przez starostwo. Dyżury alternatywne, jakie były wyznaczone po zamknięciu „Słoneczka” nie zadziałały automatycznie, ponieważ wyznaczone apteki nie były do nich przygotowane. **mwk**

Ratownictwo medyczne | Ratowanie życia, transport pacjentów i pobieranie próbek

Które karetki są do celów epidemicznych

Kto pobiera próbki na badanie na koronawirusa? Czy można je wykonać na życzenie? Czy ambulanse, jakie mamy do dyspozycji na terenie powiatu łowickiego, są lub będą wykorzystywane w czasie epidemii?

– na te wszystkie pytania szukaliśmy odpowiedzi w Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łowiczu oraz w łowickim szpitalu.

**MIRKA WOLSKA
-KOBIERECKA**

mirka.wolska@lowiczanie.info

Zacznijmy zatem od szpitala. Dysponuje on dwoma zespołami transportu sanitarnego (oraz trzecim rezerwowym), które stacjonują przy szpitalu na ul. Ułańskiej – są to ambulanse na podwoziu Mercedesa, kupione przed laty przez władze powiatu łowickiego. Tutaj też stacjonuje należący do szpitala specjalistyczny zespół ratownictwa medycznego – nowa karetka marki Volkswagen, zakupiona w ubiegłym roku. Ona wykorzystywana jest w systemie ratownictwa medycznego.

Na naszym terenie są jeszcze dwa podstawowe zespoły ratownictwa medycznego – jeden stacjonuje przy ul. Katarzynów w Łowiczu, drugi w Zdunach. Te ambulanse należą do Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi. Zajmują się udzielaniem pomocy pacjentom znajdującym się w stanie nagłego zagrożenia zdrowia i życia,



Najnowsza karetka łowickiego szpitala, która została zakupiona jesienią ubiegłego roku, funkcjonuje w systemie ratownictwa medycznego jako karetka specjalistyczna typu „S”.

podobnie jak nowa karetka, która stacjonuje przy szpitalu. Może się zdarzyć, że będą one wzywane do osób zarażonych.

– W przypadku gdy pacjent z chorobą zakaźną znajduje się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, podstawowy zespół ratownictwa medycznego stacjonujący w Łowiczu (lub Zdunach – przyp. red.), może udzielić me-

dycznych czynności ratunkowych, przewozić chorego do szpitala zakaźnego lub jednoimiennego szpitala zakaźnego – wyjaśnia Adam Stepka, rzecznik WSRM w Łodzi.

Które karetki wożą pacjentów do szpitali zakaźnych

Ta sama stacja z Łodzi wyznaczyła 5 zespołów transportu sa-

nitarnego do realizacji przewozu pacjentów z chorobami zakaźnymi, którzy nie są w stanie zagrożenia życia. Dwa z nich stacjonują w Łodzi, po jednym w Kutnie, Skierniewicach i Łasku. Są one uruchamiane w sytuacji, gdy trzeba przywieźć pacjentów niewymagających czynności ratunkowych. Standard tych ambulansów jest taki sam jak wszystkich innych zespołów transportowych.

Próbki do testów tylko na zlecenie Sanepidu

WSRM uruchamia również 5 mobilnych zespołów do pobierania badań na obecność wirusa SARS-CoV-2, w których jest tylko ratownik i pielęgniarka. Zespoły działają na terenie całego województwa łódzkiego. Próbki do badań (wymaz z nosa) pobierane są jedynie na zlecenie stacji sanitarno-epidemiologicznych. Nikt nie może wykonać sobie badania na życzenie. Jak informuje WSRM, przed badaniem pracownik stacji dzwoni do pacjenta i ustala godzinę pobrania materiałów. Dla bezpieczeństwa pracownicy ci posiadają odpowiedni identyfikator. WSRM nie udziela informacji na temat wyników badań. Tym zajmuje się Sanepid, który zaleca badania. Stacja wręcz prosi, aby w tej sprawie się z nią nie kontaktować, ponieważ dezorganizuje to jej pracę. ■

Koronawirus | PZŁ prosi rząd o wytyczne

Czy myśliwi mogą wyjść w teren?

Po wprowadzeniu przez rząd ograniczeń wyjść z domu tylko do koniecznych, sporo wątpliwości mają myśliwi, którzy nie wiedzą czy mogą wychodzić w teren. Działający w trybie zarządzania kryzysowego rząd główny Polskiego Związku Łowieckiego już na początku poprzedniego tygodnia zwrócił się do rządu o wytyczne.

Z jednej strony wyjście na polowanie indywidualne nie jest tym samym, co wyjście do zwykłej pracy, z drugiej nadal pozostają w mocy specustawa ws. walki z zagrożeniem ASF i rozporządzenie wojewodów, które nakazują myśliwym sanitarny odstrzał

dzików. Przypomnijmy, że w lutym wojewoda łódzki Tobiasz Bocheński zarządził odstrzał 3162 dzików do końca maja, co zostało rozłożone na poszczególne koła, a już wtedy – czyli jeszcze przed dotarciem do polski koronawirusa – niektórzy myśliwi wyrażali wątpliwość czy jest to realne.

W powiecie łowickim miało być odstrzelone 96 dzików. Za niewypełnienie zaleceń kołem łowickim w kolejnych z rzędu latach grożą sankcje, w ostateczności nawet odebranie obwodu.

Gdy w tantym tygodniu rozmawialiśmy z Henrykiem Florczakiem, prezesem Koła Łowieckiego Nieborów, mówił, że myśliwi mają wątpliwości co do tego, których przepisów się stosować i jak się tłumaczyć, gdyby na przykład przy wyjściu na polowanie indywidualne zatrzymał

ich policjant. – Na razie czekamy na stanowisko rządu, w odpowiedzi na pytania zarządu głównego – mówił w rozmowie z nami.



PZŁ 30 marca opublikował własne stanowisko, uznaje w nim odstrzał sanitarny za istotny powód do opuszczenia domu, powołując się na styczeniową specustawę w sprawie ASF.

Oczekiwanie trwa nadal. Zarząd Główny PZŁ wysłał pytania do premiera i trzech ministrów. Pierwsze z pytań dotyczy wspomnianych już polowań sanitarnych, drugie nie mniej ważnej kwestii – czy ograniczenia dotyczą także wyjść w teren komisji szacujących straty w rolnictwie. Taka komisja to minimum trzy osoby, musi bowiem być w niej przedstawiciel koła łowieckiego, przedstawiciel ODR oraz rolnik.

Ponieważ oczekiwanie na odpowiedź trwa, a PZŁ był zarzuwany pytaniami w tej kwestii, 30 marca opublikował własne stanowisko, które ma obowiązywać członków związku do czasu opublikowania stanowiska rządu. Zarząd uznaje w nim odstrzał sanitarny za istotny powód do opuszczenia domu, powołując się przede wszystkim na styczeniową specustawę w sprawie ASF. Takie samo jest stanowisko wobec pracy komisji szacujących szkody – ich działanie jest uzasadnione. **tm**

REKLAMA

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W GŁOWNIE, ul. Gen. Wł. Sikorskiego 45/49

**ogłasza przetarg ofertowy na prace dekarско-błacharskie,
tj. krycie dachów, naprawa uszkodzeń, wymiana oraz naprawa rynien,
pasów podrynnowych, rur spustowych.**

- Oferty należy składać do dnia 15.04.2020 r. w zakrytych kopertach, z dopiskiem na kopercie „oferta na prace dekarско-błacharskie”.
- Oferta powinna zawierać informację o firmie, wyszczególnienie rodzajów robót oraz stawki wraz z kosztami pośrednimi, a także oświadczenie, że prace wykonywane są z materiałów własnych.
- Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny spółdzielni.
- Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu na każdym etapie.

405069

STAROSTA ŁOWICKI

informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łowiczu ul. Stanisławskiego 30a został wywieszony na okres 21 dni (od 30.03.2020r. do 20.04.2020r.)

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI
stanowiącej własność Skarbu Państwa
PRZEZNACZONEJ DO WYDZIERŻAWIENIA
na rzecz dotychczasowego dzierżawcy obejmującej nieruchomością zabudowaną położoną w obrębie Kiernoza, działka nr 413/3.

405110

AUTO NA GAZ
✓ montaż instalacji
✓ serwis ✓ RATY
NAPRAWY: ■ silników ■ zawieszek
■ hamulców ■ zbieżność kół:
osobowe, jeepy, 4x4
poleca: **AUTO NAPRAWA**
inż. mech. **MAREK STREMBSKI**
Łowicz, ul. Browarna 12
tel. 509-555-369

402805

Edukacja | Obowiązkowa nauka na odległość po tygodniu doświadczeń

Nawet WF się odbywa

Nauczyciele radzą sobie dobrze. Przyznają to nawet uczniowie. Przyjrzelśmy się sytuacji na przykładzie kilku szkół.

Dyrektor II LO w Łowiczu Agnieszka Ruta-Kucińska chwali zarówno uczniów za sumienne podejście do e-nauczania, jak i swoich nauczycieli za kreatywność w prowadzeniu zajęć. – Mamy dość młodą kadrę pedagogiczną i dzięki temu nowe technologie nie są dla większości z nas straszne, wielu stosowało je już wcześniej, wtedy jako dodatkową pomoc – mówi dyrektor. – Najgorzej było pierwszego dnia, kiedy nie tylko u nas, nie zadziałał Vulcan, z którego korzystamy, słyszałam, że Librus tak samo, ale potem już nie mieliśmy większych problemów technicznych.

Przykładem nauczyciela, który nie stroni od internetu, jest matematyk Mateusz Czajka, który korzysta z ekranu z oprogramowaniem do tablicy multimedialnej, a nagrane filmiki edukacyjne zamieszcza na swoim kanale Youtube. Podobnie dobrze czuje się w tych technologiach Tomasz Żabka, który na żywo łączy się internetowo z całą grupą realizującą rozszerzony WOS.

Online można prowadzić nawet WF – uczniowie otrzymują zestaw ćwiczeń do wykonania, później opisują poziom ich intensywności. Aktywna w sieci jest też szkolna psycholog, podsyłająca sposoby radzenia sobie ze stresem podczas długotrwałego zamknięcia w czterech ścianach czy nagrania z muzyką relaksacyjną.

Dyrektor Ruta-Kucińska mówi nam, że e-learning to nie jest samo wysyłanie zadań do rozwiązania i materiałów, bo uczniowie oczekują kontaktu. Nawet jeżeli oglądają filmik czy prezentację, dobrze czują się wtedy, kiedy mogą od razu zadawać nauczycielowi pytania. Oczywiście trudno jest prowadzić wideokonferencję z przeszło 30-osobową klasą naraz, ale podczas pracy w mniejszych grupach czy w konsultacjach indywidualnych jest to najlepsza w tych warunkach forma komunikacji, zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów.

Najbardziej zaś w II LO projektu wymian w ramach Erasmus, którego dalsza realizacja stanęła pod dużym znakiem zapytania. Wiadomo już, że nici wyjazdu do Włoch, a dyrektor przyznaje, że obawia się też o planowany na październik wyjazd do Grecji.

Facebook zamiast Librusa

W Szkole Podstawowej im. Józefa Chełmońskiego w Błędowie nie ma dziennika elektronicznego, ale nie jest on niezbędny do pracy w warunkach e-learningu. Nauczyciele, uczniowie i rodzice radzą sobie z tym, wykorzystując popularne, ogólnodostępne środki komunikacji, jak Facebo-



Trwa e-lekcja. Przy komputerze Iwona Przytułska, nauczyciel Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Zduńskiej Dąbrowie.

ok z Messengerem, Skype, a czasami po prostu telefon. – Kontakt z uczniami i rodzicami jest bardzo dobry – stwierdza dyrektor Ewa Piorun. – Oczywiście, zdarzają się problemy techniczne, szczególnie w przypadku telekonferencji na Skype, które mają to do siebie, że często zrywane są połączenia albo np. ginie głos czy obraz.

Szkoła pomyślała o rodzinach, którym do korzystania z e-learningu brakuje laptopów czy tabletów, w końcu nie w każdym domu jest po jednym „na głowę” – dlatego w placówce można wypożyczyć taki sprzęt za darmo. Kilka takich urządzeń zostało już wypożyczonych.

O tym, że nauka w szkole w Błędowie się odbywa, można się przekonać także zaglądając na jej facebookowy profil, gdzie kilka razy dziennie pojawiają się posty z zadaniami dla poszczególnych klas. „Liebe Schueler und Schuelerinnen! Willkommen am Mittwoch...” pojawiło się na przykład w minioną środę, z odesłaniem do zadań z języka niemieckiego na stronie fiskoteka.pl.

Innym razem, w ramach edukacji muzycznej, pojawił się link do najbardziej znanych kompozycji Chopina na YT. Można też zobaczyć niektóre z efektów pra-



Szkoła pomyślała o rodzinach, którym do korzystania z e-learningu brakuje laptopów czy tabletów, w końcu nie w każdym domu jest po jednym „na głowę” – dlatego w placówce można wypożyczyć taki sprzęt za darmo.

cy, czasami dość zaskakujące, jak na przykład galerię prac uczniów klasy VI inspirowaną martwymi naturami Willema Cleasza Hedy.

Nauczyciele muszą na nowo układać sobie plan nauczania – mówi dyrektor Piorun. – Są takie treści, które nawet łatwiej przekazać korzystając z narzędzi internetowych, ale są też takie, gdzie na pewno brakuje kontaktu na żywo. Niektórzy nauczyciele z tego powodu zmieniają planowaną wcześniej kolejność omawianego materiału, odkładając pewne rzeczy na później. Ogólnie nie jest to sytuacja łatwa, ale myślę, że sobie z nią radzimy w miarę możliwości.

Nie ma alternatywy

Na problemy, przed jakimi stanęli nauczyciele, uczniowie i rodzice, zwraca uwagę Witold Klajs, nauczyciel historii i WOS w Szkole Podstawowej nr 1 w Łowiczu. O realizację podstawy programowej jest wprawdzie spokojny, uważa natomiast, że powstały problemy, które dla niektórych są naprawdę potężnym wyzwaniem. Dodaje, że na ocenę tego jak sobie wszyscy poradziliśmy z tą zupełnie niespodziewaną i zaskakującą sytuacją czas przyjdzie dopiero za parę miesięcy, kiedy na przykład poznamy wyniki egzaminów.

– Gdyby ktoś zaproponował lepsze rozwiązanie, moglibyśmy dyskutować, ale w tej chwili e-learning jest jedyną dostępną opcją i trzeba z niej wykorzystywać ile się da – mówi. – Moim zdaniem jednak nie zastąpi kontaktu z uczniami w klasie.

Największym problemem, jego zdaniem, jest to, że nie wszyscy są biegli w nowszych technologiach, nie wszyscy wreszcie mają możliwości techniczne i sprzęt. – Co jeśli ktoś ma za wolny internet, żeby robić telekonferencję, albo ma kilkoro dzieci, a komputer jeden? – pyta Witold Klajs. – Nauczyciele są mniej lub bardziej zaawansowani technologicznie, ale z tego co widzę, akurat oni sobie z tym radzą. Problemy mają na-

istnieje tu również możliwość prowadzenia lekcji online dzięki zakładce classroom. Platforma stanowi duże ułatwienie w pracy zdalnej, ponieważ Librus posiada ograniczenia, np. w przypadku wysyłanych załączników, które stanowią duże obciążenie dla systemu. Każdy z uczniów może odczytać wiadomości do końca dnia, bo bywa tak, że z różnych przyczyn nie mogą oni skorzystać z komputera, a wtedy następnego dnia sprawdzana jest „frekwencja.”

– Podziwiam w tej sytuacji również rodziców i rozumiem ich zmęczenie – mówi Małgorzata Dolińska.

I LO w Łowiczu

Jak ocenia dyrektor I LO Dorota Dziekanowska, uczniowie są zdyscyplinowani, odbierają wiadomości, wykonują prace domowe. W nauczaniu zdalnym odnaleźli się również nauczyciele, którzy wypracowali sposoby edukowania. Wysyłają filmiki z materiałami edukacyjnymi, nagrywają własne, prowadzą webinaria – jeśli mają możliwość, to starają się prowadzić zajęcia w czasie rzeczywistym.

Trudności pojawiają się szczególnie, jeśli ktoś posiada słabe łącze internetowe. Szkoła pracuje zdalnie od 13 marca, ale to 25 marca, kiedy praca zdalna stała się obowiązkowa, było najciężiej, gdyż wszystkie systemy były przeciążone. Później wszystko się jednak ustabilizowało.

– Staramy się również badać, jak to wygląda ze strony uczniów. Będą uczniowie, którzy poradzą sobie lepiej i tacy, którzy będą radzili sobie gorzej. Pojawiają się również informacje, że wśród uczniów są problemy z dostępem do laptopa. Pracujemy nad tym, by można było tym osobom zapewnić komputer. Zdarza się też tak, że gdy uczniowie nie mają dostępu do komputera, wykorzystują swoje smartfony – komentuje dyr. Dziekanowska, dyrektorka I LO.

– Myślałam, że zdalne nauczanie wypadnie dużo gorzej, a jest naprawdę niezłe. Nauczyciele wywiązują się ze swoich obowiązków. Od niedawna niektórzy zaczęli też prowadzić lekcje w czasie rzeczywistym i, mówiąc szczerze, to im wychodzi – komentuje uczennica III klasy z „Chełmońskiego”.

Zduńska Dąbrowa: zdalne nauczanie się sprawdza

– Zdalne nauczanie działa sprawnie poprzez zoom lub dziennik elektroniczny, niektórzy uczniowie są nawet zadowoleni. Odbywają się sprawdziany, wystawiamy oceny – mówi Zofia Rosa – wicedyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Zduńskiej Dąbrowie, ucząca przedmiotów ekonomicznych.

Pomimo że wielu uczniów placówki mieszka w internacie, po zarządzeniu zawieszenia działalności szkół wszyscy rozjechali się do domów. Od początku mieli zorganizowane zdalne nauczanie. Co ciekawe, Zofia Rosa zauważyła, że niektórzy pracujący w domach są teraz bardziej pilni niż byli na lekcji w szkole. – Mamy możliwość pełnej kontroli nad tym jak pracują, wysyłamy im zadania i ćwiczenia do wykonania, a oni nam je odsyłają. Wydaje mi się, że niektóre lekcje mogą być nawet atrakcyjniejsze,



Zofia Rosa zauważyła, że niektórzy pracujący w domach są teraz bardziej pilni niż byli na lekcji w szkole.

bo teraz możemy wybierać różne ich formy – mówi wicedyrektor.

Na pewno są też wady takiego systemu, zwłaszcza dla maturzystów. O tej porze roku zwykle intensywnie uczą się do egzaminów. Gdyby zajęcia odbywały się zwykłym trybem, mieliby dodatkowe zajęcia. W tym roku muszą sobie bez nich poradzić.

Krystian Jaworski, uczeń klasy II Technikum Rolniczego, nie narzeka na zdalne nauczanie, choć przyznaje, że trzeba się do niego zmobilizować, a w szkole robią to często nauczyciele. Trzeba pracę rozłożyć tak, aby wykonanych zadań nie wysłać w ostatniej chwili. Na co dzień mieszka w internacie, teraz może teraz spędzić trochę czasu w domu i pomóc rodzicom w gospodarstwie.

Pytany o naukę, ocenę, że zajmuje mu ona ok. 5 godzin dziennie – w zależności od trudności lub objętości materiału do zrealizowania. Uważa, że nauczyciele przysyłają dobrze opracowane materiały i nie ma problemu z tym jak wykonać zadane zadania. Wygodną formą są e-lekcje transmitowane on-line, ale nie trzeba w momencie transmisji siedzieć przed komputerem, bo są potem dostępne. Można je obejrzeć o innej porze, gdy się czegoś nie rozumie ponownie obejrzeć wybrany fragment. Ostatnio miał taką lekcję na temat rolnictwa precyzyjnego.

Pytany o naukę, ocenę, że zajmuje mu ona ok. 5 godzin dziennie – w zależności od trudności lub objętości materiału do zrealizowania. Uważa, że nauczyciele przysyłają dobrze opracowane materiały i nie ma problemu z tym jak wykonać zadane zadania. Wygodną formą są e-lekcje transmitowane on-line, ale nie trzeba w momencie transmisji siedzieć przed komputerem, bo są potem dostępne. Można je obejrzeć o innej porze, gdy się czegoś nie rozumie ponownie obejrzeć wybrany fragment. Ostatnio miał taką lekcję na temat rolnictwa precyzyjnego.

Dominika Kowalczyk z klasy II Technikum Weterynaryjnego przyznała, że obojętnie wolałaby chodzić do szkoły niż uczyć się zdalnie. Pomimo tego, że w szkole ma czasem nawet 8 lekcji, a potem się jeszcze uczy, a teraz nauka (przepisanie prac do zeszytu i odrobienie lekcji) zajmuje jej około 4 godzin dziennie. Im lepsze oceny chce się osiągnąć, tym więcej trzeba poświęcić na to czasu.

Jednak bez chodzenia do szkoły trzeba samemu od siebie wyciągać, aby wykonać szkolne obowiązki. Nie wstaje do nauki na 8 rano, ale nieco później i zabiera się za nią spokojnie, po zjedzeniu śniadania. Niedogodnością związaną z taką formą nauki jest to, że jak się czegoś nie wie, trzeba napisać do nauczyciela. W szkole można od razu o to zapytać, to jest na pewno łatwiejsze i zajmuje mniej czasu.

Dominika Kowalczyk przyznaje, że ona i wielu jej rówieśników ma obawy czy nie trzeba będzie niektórych zajęć odrabiać w wakacje. Przykro jest też myśleć o kursach zawodowych, jakie mieli realizować, w ramach których był zaplanowany wyjazd do Grecji, a nawet o kursach na prawo jazdy, które wielu młodych ludzi chciałoby realizować. Każdy młody człowiek miał jakieś swoje plany, które w obliczu epidemii są zawieszane na czas... nieoznaczony.

Aktualności

Łowicz – Głowno – Stryków | Wpływ wirusa na ruch drogowy

Mniej samochodów również na krajówkach

To, że ruch samochodowy w miastach jest mniejszy, widać gołym okiem. Nie inaczej jest też na drogach krajowych, co potwierdzają dane płynące ze stanowisk automatycznego pomiaru ruchu na drogach w zarządzie GDDKiA.

Daje się to też zauważyć gołym okiem. Na DK 14 więcej jest obecnie samochodów ciężarowych niż osobowych. Nieco większy ruch jest w godzinach porannych, kiedy ludzie jadą do pracy oraz podczas popołudniowych powrotów. W związku ze spadkami natężenia ruchu, wynikającymi z rozwoju epidemii koronawirusa w Polsce, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zde-



Ruch na krajówkach zmalał od 25% w dni powszednie do 55% w niedzielę.

cydowała o przesunięciu na późniejszy termin drugiego pomiaru ruchu w ramach Generalnego Pomiaru Ruchu 2020 (GPR2020).

Tymczasem z udostępnionych przez GDDKiA danych wynika, że ruch na krajówkach zmalał od 25% w dni powszednie do 55% w niedzielę. Są to uśrednione dane zebrane na drogach krajowych pomiędzy 16 a 22 marca w porównaniu do danych z początku tego miesiąca. Płyną one ze stanowisk

automatycznego pomiaru ruchu na drogach w zarządzie GDDKiA, stacji ciągłych pomiarów ruchu, stanowisk preselekcji wagiowej oraz z bramownic kontrolnych systemu viaTOLL.

Odwołany pomiar ruchu, który miał zostać przeprowadzony 17 marca (z terminami rezerwowymi 24 lub 31 marca), GDDKiA planuje powtórzyć 3 listopada (17 i 24 listopada). Jeśli zaś sytuacja epidemiczna będzie tego wymagała, GDDKiA rozważy też wykonanie części pomiarów w 2021 roku. – Taki pomiar musimy przeprowadzić co 5 lat. Przesunięcie go było jedynym możliwym rozwiązaniem. Dane, które teraz byśmy zebrali, byłyby nieadekwatne do natężenia ruchu w normalnym okresie – powiedział nam rzecznik prasowy łódzkiego oddziału GDDKiA Maciej Zalewski. mak



Ujście Otolanki do Bzury.

Łowicz | Droga wzdłuż Bzury w stronę Maurzyc Na most nad Otolanką trzeba będzie poczekać

Popularny trakt spacerowy wzdłuż łąk nad Bzurą, którym dojść można do mostu za ujściem Słudwi, a nawet dalej, do Otolicy i Maurzyc, jest z roku na rok bardziej rozjeżdżany przez samochody, crossowe motocykle i quady.

Jednopasmowa kiedyś polna droga ma w wielu miejscach kilka równoległych „pasów ruchu”, jest rozjeżdżona, a gdy tylko nie jest po deszczu, pokryta pyłem. Odbiera to część przyjemności spacerowania tamtędy – a trakt ten był popularny w pierwszych tygodniach epidemii, gdy ludzie szukali miejsc, w których mogą w samotności zaczerpnąć świeżego powietrza.

Pandemia minie, trakt pozostanie. W 2018 r. spacerowicze mogli karmić się nadzieją, że na drodze, w miejsce wykonanego z dwóch betonowych kęgów przepustu, którym wody Otolanki wpadają do Bzury, zbudowany zostanie most nad tą rzeczką. W budżecie miejskim – bowiem jest to jeszcze teren w granicach miasta – były na ten cel zapisane pieniądze. Koszt wybudowania mostu szacowano na ok. 300 tys. zł.

Do rozpisania, a tym bardziej ogłoszenia przetargu, nie doszło. Jak mówi nam burmistrz Krzysztof Kaliński, gotowość współpracy deklarował wójt gminy Łowicz Andrzej Barylski, ale nie udało się pozyskać dodatkowego finansowania z zewnątrz, choć starano się o nie m.in. w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Bez tego

uznano, że inwestycja będzie zbyt droga. Tym bardziej nie znalazła się już w budżecie na rok 2020, który jest wystarczająco napięty i trudny do zrealizowania.

Burmistrz podkreśla, że projekt mostu był już przez ratusz zamówiony i jest wykonany, natomiast pozwolenie na budowę wygasło – ale można je wznowić, procedury nie byłyby długie. Tylko że on sam nie widzi na razie możliwości powrotu do tych zamiarów – zdaje sobie sprawę, że przynajmniej przez pewien czas, w związku z kryzysem wywołanym przez epidemię, dochody miasta będą znacznie uszczuplone.

Spacerowicze, na razie indywidualni, bo w grupach nie należy się spotykać – będą musieli na most poczekać. Ale na pewno nie jest to na dziś pierwsza potrze-

wal



Żeby zrobić takie zdjęcie – bez samochodów – na skrzyżowaniu „czternastki” z ul. Kopernika

przy omentarzu w Głownie jeszcze niedawno trzeba było uzbroić się w cierpliwość i mieć też trochę szczęścia. Teraz puste skrzyżowanie można sfotografować częściej niż skrzyżowanie z jadącymi samochodami.

FOT. MARCIN KUCHARSKI

Łyszkowice | Projekt dwóch hal produkcyjnych przy A2 Hillwood Łowicz Południe

Dwie hale produkcyjne na wynajem w Łyszkowicach, w bezpośrednim sąsiedztwie autostrady A2 planuje wybudować firma Hillwood Polska, działająca w naszym kraju od 2014 r. Inwestor już poszukuje najemców na te obiekty.

Cały kompleks (tzw. „park”) ma mieć 107 tys. mkw. Działka wykupiona pod niego znajduje się na końcu ul. Chruslińskiej w Łyszkowicach, na pograniczu z Czatołinem, tuż przy autostradzie A2. W pobliżu jest obiekt należący do A&Z Transport-Logistyka.

Hillwood Łowicz Południe ma się składać z dwóch równoległych stojących hal produkcyjnych, dłuższej o pow. 64.911 mkw. i krótszej 42.836 mkw. Wysokość składowania przewidziana jest na 10 m. Firma jest dopiero na etapie planowania inwestycji.



Wizualizacja magazynów Hillwood.

FOT. HILLWOOD POLSKA

Hillwood wykonuje zarówno gotowe powierzchnie pod wynajem (jak w tym przypadku), jak i obiekty na zamówienie. Jest wiodącym deweloperem powierzchni przemysłowych, handlowych oraz mieszkaniowych w Stanach Zjednoczonych. W Ameryce i Europie działa przeszło 30 lat. Jej działająca od 6 lat Polska filia jak dotąd obecna była głównie w centralnej Polsce oraz na Górnym i Dolnym

Śląsku, cały czas jednak pozyskuje nowe lokalizacje (np. Zgorzelec czy Olsztyn).

Hillwood Polska ma już swój park o pow. 86.457 mkw. w Sosnowcu pod Strykowem przy DK nr 71, tam również są to dwa budynki, ale mniejsze – 15.710 i 5.184 mkw. Obiekt tej firmy możemy także zobaczyć w Kaszewach Kościelnych pod Kutnem, tam jest jedna, podłużna hala. tm

REKLAMA

MATERIAŁY BUDOWLANE

GAJEK

Bąków Górny 33 koto Zdun
tel./fax 46 838 79 12, tel. 46/838-79-19, 604-284-079
zapraszamy: pn.-pt. 7-17, sob. 7-14

oferujemy po konkurencyjnych cenach:

- cegła klinkierowa (duży wybór wzorów i kolorów)
- cegły ceramiczne ścienne, cegła czerwona
- kostka brukowa
- beton komórkowy, bloczek fundamentowy
- styropian, kleje, tynki, wetna
- płyty OSB, gipsowe + akcesoria
- pokrycia dachowe
- obróbki dachowe, parapety na wymiar, rynny
- stropy, cement, wapno
- wyroby hutnicze
- petny asortyment (cięcie)
- gazy techniczne
- więźba dachowa (krokwie, tały, deski)

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ

ODWODNIENIA, MELIORACJE

USŁUGI MINI-KOPARKĄ

40425

Wszystkim,
którzy w tak bolesnych dla nas chwilach
wspierają nas słowami otuchy,
cieplą myślą, okazują wielkie serce i życzliwość,
przekazują kondolencje
po odejściu Naszego Kochanego Męża i Taty,

ŚP.

Tadeusza Rutkowskiego

Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom,
Pracownikom Piekarni, Naszym Klientom,
Pracownikom Szkół ZSP nr 2 i ZSP nr 3,
Uczniom klasy III TH/TUF
oraz wszystkim Znajomym,

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają
pograżone w głębokim smutku
żona Jadwiga z córkami.

Wasze wsparcie nas umacnia
i pomaga przetrwać ten trudny czas.
Z dumą będziemy podtrzymywać wieloletnią tradycję
i tworzyć to, w co Nasz Kochany Mąż i Tatuś
włożył tyle pracy i serca.

Okruchy życia

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Jan Pruszek (1931-2020)

21 lutego, w przededniu 210. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, w Warszawie zmarł Jan Paweł Pruszek, muzyk i dyrygent, który swoją karierę rozpoczął w 1955 r. Najbardziej znany był jako dyrektor i kierownik artystyczny Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji (w latach 1980-1988). Odznaczony został m.in. srebrnym medalem Gloria Artis. Miał 89 lat. Pochowany został w grobie rodzinnym na starych Powązkach.

Zdecydowaliśmy się przybliżyć naszym czytelnikom tą postać, choć Jan Pruszek był kuzynem, ale nie pochodził bezpośrednio z tej linii rodziny Pruszków z Sannik, której członkowie byli zaprzyjaźnieni z Fryderykiem Chopinem, a u których w 1828 r. młody kompozytor przebywał na wakacjach. Poprzez wychowanie w domu w tradycji chopinowskiej był jednak silnie związany z Sannikami.

Bywał na koncertach i uroczystościach związanych z kompozytorem od początku powstania ośrodka chopinowskiego. Cieszyło go, że w Sannikach odbywają się koncerty, że pałac jest wyremontowany, doceniał to, co robiło i robi miejscowe Koło Towarzystwa im. Fryderyka Chopina. Jak nam powiedziała Aleksandra Głowacka, przewodnicząca tego koła. Jan Pruszek dał się poznać jako prawdziwy patriota, człowiek serdeczny, ciepły i prawy. W ostatnich latach, ze względu na stan zdrowia, nie przyjeżdżał do Sannik, ale kontakt telefoniczny był utrzymany. Przyjaciele z Sannik

jeździli go odwiedzać w Warszawie. Ostatnio gościli przed Bożym Narodzeniem 2019 r.

W życiu prywatnym był szczęśliwym mężem, ojcem i dziadkiem. Wraz z żoną Haliną doczekał się jednego syna Bartłomieja oraz dwóch wnuczek.

Urodził się 15 stycznia 1931 r. w Warszawie jako syn Adama Wiktora Pruszką (1893-1970) herbu Leliwa – muzyka, pracownika browaru „Haberbusch i Schiele”, a następnie Browaru Warszawskiego i Haliny Ireny z domu Głinojeckiej (1896-1978) herbu Prus.

Wiele ciekawych wątków z dziejów swojej rodziny Jan Pruszek opowiedział podczas wywiadu dla Radia dla Ciebie, nagranych w 2015 roku, a przypominanego 1 marca tego roku, z związku ze śmiercią dyrygenta, w specjalnej audycji radiowej wyemitowanej na falach tego radia.

Patriotyczna rodzina

Na przykład prababcia Emilia Marianna Pruszką (1828-1899) urodzona w Podczachach,

w obecnej gminie Pacyna, za udział w powstaniu styczniowym została zesłana na 4 lata na Syberię. Jej mąż, który miał obywatelstwo pruskie, porzucił bliskich. W tej sytuacji rodzina straciła cały majątek, a trójka dzieci – Julia, Konstanty i Maria została rzucona na pastwę losu. Wszystko wskazuje na to, że przetrwali dzięki pomocy kuzynów z Sannik, którzy byli właścicielami majątku ziemskiego i cukrowni.

Dziadek Jana Pruszką, Konstanty (1855-1940), dorabiał się swojego majątku od podstaw, był człowiekiem, który, w ocenie wnuczka, pokonał wiele życiowych trudności. To sprawiło, że był apodyktyczny, „trząś” całą rodziną i miał swoje żelazne zasady. Bali się go wszyscy, również wnuk Janek, ale też szanowali go, bo po jego śmierci nawet służba płakała, że straciła takiego „dobrego pana”.

W domu Konstantego, który pochodził z okolic Gostynina, a potem osiadł w Płudach, królowała muzyka. Co tydzień przychodzili tam panowie, z którymi grywał on w kwartecie.



■ Jan Paweł Pruszek (1931-2020)

Był muzykiem i dyrygentem. Poznając jego życiorys, nawet w zarysie, łatwo się przekonać, że nie było to dziełem przypadku, że Fryderyk Chopin latem 1828 r. gościł u jego kuzynów w pałacu w Sannikach. W rodzinie Pruszków pielęgnowana była tradycja chopinowska.

Jan Pruszek, wspominając dziadka jako 84-latek w wywiadzie dla RDC, mówił, że w Płudach był duży sad owocowy, bryczka i koń, w majątku robiono wino, były trzy stawy, w których hodowano ryby, próbowano hodować szparagi i wytwarzano własną wędlinę. Na cienkie kielbaski, które suszono na strychu, mówiono „smyczki”. Gdy Janek przy-

Serdeczne podziękowania

dla Państwa Bożeny i Henryka Słomianych
oraz Pracowników Zakładu Pogrzebowego
za okazane wsparcie i życzliwość
w tak ciężkich dla nas chwilach oraz za pomoc
w zorganizowaniu ostatniego pożegnania
Naszego Kochanego Męża i Taty

ŚP.

Tadeusza Rutkowskiego

składa Jadwiga Rutkowska z córkami

*Ból i samotność po stracie tak bliskiej osoby
niech złagodzi prawda,
że nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich.*

Droga Pani Dyrektor,
Tak trudno na zawsze żegnać kogoś,
kto jeszcze mógł być z nami

Składamy najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci Pani Męża

Krzysztofa Zielińskiego

Dyrektorzy Szkół i Placówek Oświatowych
Powiatu Łowickiego

Drożej naszej koleżance,
Pani Profesor
mgr Agnieszce Osiołkowskiej
wyrazy szczerego współczucia po śmierci

OJCA

składają:
Dyrekcja, Nauczyciele,
Pracownicy Administracji i Obsługi,
Rada Rodziców, Koło Wychowanków oraz Młodzież
I Liceum Ogólnokształcącego
im. Józefa Chełmońskiego w Łowiczu

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach
dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca i życzliwości,
wspierali nas słowami otuchy i serdeczną myślą,
nadesłali kondolencje
oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

ŚP.

Barbary Kapuścińskiej

DZIĘKUJEMY.

Sylwia i Kamila
córki

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE

Firma H. Skrzydlewska
Usługi pogrzebowe
Własne krematorium
Międzynarodowy Transport Zmarłych

tel. 42 672 33 33
Głowno 42 710 71 90
Zgierz 42 717 00 00
www.skrzydlewski.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Z. STRASENBURG
telefony całodobowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62
ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.strasenburg.pl

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
Jeśli zmarła bliska Ci osoba
Pomożemy Ci ją godnie pożegnać...

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

ODESZLI OD NAS 21-29.03.2020

† 21 marca: Henryk Nowak, I.70; Mieczysław Łopaciński, I.64; Stanisław Gorący, I.88; Stanisław Rostonek, I.81.

† 22 marca: Krystyna Tomczyk, I.86.

† 24 marca: Tadeusz Rutkowski, I.72.

† 26 marca: Tadeusz Domińczak, I.83; Zofia Marianna Topolska, I.72; Grzegorz Szczerba, I.60.

† 27 marca: Marian Pawłowski, I.56; Bożena Zacharska, I.65; Andrzej Gromek, I.67; Marianna Golis, I.68.

† 28 marca: Stanisław Borkowski, I.84; Leszek Salamon, I.63.

† 29 marca: Stanisława Wiesiołek, I.84; Celina Berczyńska, I.83.

jeździł do dziadka, to ten mówił do niego: – Idź do Józwy, żeby ci dała smyczek! Jan Pruszek swoją przygodę ze smyczkiem, ale tym od skrzypiec, rozpoczął bardzo wcześnie – mając 5 lat.

Legendarny fortepian, który nie trafił do Sannik

Wszyscy w rodzinie Pruszków byli zakochani w muzyce Chopina. Konstanty mniej więcej na przełomie XIX i XX wieku kupił od dalekiej rodziny fortepian z pałacu na Marszałkowskiej w Warszawie, na którym – według przekazów rodzinnych – miał grać Fryderyk Chopin przed swoim wyjazdem z Polski w 1831 roku. Duży, prostostrunowy fortepian z drewnianą ramą, był traktowany w tej rodzinie wyjątkowo. Konstanty, który był człowiekiem bardzo wszechstronnym i ukończył szkołę stroicielei, osobiście konserwował ten fortepian.

Co ciekawe, fortepian ten niewytłumaczalnym cudem przetrwał II wojnę światową, ale nie przetrwał czasów PRL. Pomimo że w 1945 roku dom Pruszków w Pludach został zbombardowany, to w hallu, gdzie stał, nie wyleciała ani jedna szyba. Gdy w latach 50. majątek był likwidowany i rodzina nie miała co zrobić z fortepianem, udało się przekazać fortepian do Muzeum Instrumentów w Poznaniu. Niestety, trafił do magazynu w Kórniku, w którym ślad po nim zaginął. Wyszło to jaw, gdy rodzina podjęła działania, aby przekazać fortepian do Sannik.

Nieznany los instrumentu bardzo leżał na sercu Janowi, któ-

ry był człowiekiem wrażliwym i sentymentalnym – czego sam nie ukrywał. – Jeśli powędrował do jakiegoś pałacyku, to daj Boże, bo tam o niego dbają, ale jeśli stoi gdzieś w magazynie, na samym dnie, to naprawdę szkoda – i ze względu na legendę o Chopinie, ale i dla samego instrumentu. Dziadek tak o niego dbał, obdarzał go wielką estymą.

Z tym związana jest inna rodzina anegdota. Siostra dyrygenta, która uczyła się grać na fortepianie, ale – jak to pięknie określił jej brat – nie interesowała jej muzyka Chopina, tylko walce i fokstroty, usiadła kiedyś do „tego” fortepianu i zagrała jakiegoś fokstrota. Dziadek zrobił jej karczemną awanturę, jak ona śmiała takie nic zagrać na instrumencie, na którym grywał Chopin. Myślenie na ten temat Jana Pruska było bardzo bliskie temu, jakie było w sercu jego dziadka.

Muzyka może uratować życie

Ojciec Jana Pruska, Adam Wiktor Pruszek, w życiu zawodowym zajmował się finansami, m.in. we wspomnianym Browarze Warszawskim, ale to umiejętność gry prawdopodobnie uratowała mu życie. Gdy został wcielony do armii carskiej, zadano mu pytanie, co umie robić. Umiał grać na fortepianie, ale mając świadomość, że może się przydać w orkiestrze wojskowej, gdzie potrzebni są przede wszystkim kłarneciści, skłamał, że gra na kłarnecie. Trafił do orkiestry i wraz z kilkoma muzykami grał np. w niemym kinie,

w którym w podziękowaniu za grę otrzymał złoty zegarek od cesarzowej. Cenna pamiątka rodzinna została sprzedana w czasie okupacji, ponieważ potrzebne były pieniądze na chleb.

Rower za granie na imieninach

W domu rodzinnym późniejszego dyrygenta był patefon, płytota muzyki poważnej była zamknięta przed dziećmi na klucz, którym dysponował ojciec. Muzyka była puszczana na tyle często, że Janek nie tylko jej słuchał, ale rejestrował. O tym, że nauczył się rozpoznawać, zanim nauczył się czytać, okazało się gdy dom odwiedził ojciec chrzestny Janka. Przyszedł on z plikiem płyt, które puszczal w patefonie. Janek po kolei, ku zaskoczeniu wszystkich, rozpoznał wszystkie utwory.

To skłoniło rodziców, aby zapewnić synowi lekcje nauki gry na skrzypcach. Miał 5 lat gdy dostał od stryja jakieś proste utwory do grania. Jako dziecko miał „przyszywanego” dziadka, dla którego zagrał kiedyś prosty utwór na jego imieninach. Starszy pan tak bardzo się wzruszył, że następnego dnia kupił chłopakowi rower.

Mógł zostać skrzypkiem

Może zostałby skrzypkiem, gdyby nie stres spowodowany wojną i powstaniem warszawskim, który spowodował, że zaczął tracić siłę w rękach. To sprawiło, że po maturze poszedł studiować na politechnikę. W zasadzie nic nie stało na przeszkodzie, żeby ją skończył, ale...

zaczął chodzić na koncerty do filharmonii. Muzyka go poruszała i wzruszała, a czasem powodowała, że płakał. – Zawsze byłem, może nawet przesadnie, uczuciowy. Niektóre utwory poruszały mnie do głębi już wtedy gdy byłem małym chłopcem – wspominał po latach muzyk.

Jakaś niewyobrażalna siła pchała do muzyki. Uległ tej sile, zdał egzamin i dostał się do pracy w orkiestrze operowej, potem trafił do orkiestry filharmonii, następnie do orkiestry Polskiego Radia. W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie ukończył dwa wydziały – Instrumentów Smyczkowych i Dyrygentury.

Zanim został dyrygentem, nauczył się jak przemawiać do ludzi, z których niejeden jest lepszym muzykiem niż on sam. – Dyrygentury na zasadzie: raz – dwa – trzy – cztery, to można się nauczyć przez tydzień, ale żeby poznać orkiestrę od środka, to trzeba z nią grać około 5 lat – mówił we wspomnianym wywiadzie.

W swoim środowisku cieszył się szacunkiem i sympatią. Nawet po wielu latach, gdy przy różnych okazjach spotkał muzyków, z którymi pracował, ci rzucali się mu na szyję, dziękując za wszystko i mówiąc „To były dobre czasy”.

Żeby zobrazować dorobek Jana Pruska, trzeba wspomnieć, że to właśnie pod jego batutą nagrano muzykę do filmów: „Danton”, „Dolina Issy”, „Podróże Pana Kleksa”, „Akademia Pana Kleksa”, „Szaleństwa Panny Ewy”, „Trędowata”, „Urwisy z Doliny Młynów”. mwk

WITAMY WŚRÓD NAS | URODZILI SIĘ

W związku z obowiązującym w szpitalach zakazem odwiedzin, mamy ograniczone możliwości, aby wykonać zdjęcia Waszych nowo narodzonych dzieci. Dlatego prosimy – prosimy, przyslijcie nam fotografię i dane swojego nowo narodzonego maleństwa (redakcja@lowiczanie.info) – a my z przyjemnością je zamieścimy. Dziękujemy rodzicom, którzy nadesłali zdjęcia swoich potomków i zgodzili się na ich publikację. Życzymy dużo radości z powiększenia rodziny. Każde nowo narodzone dziecko witamy serdecznie w naszej lokalnej społeczności. Redakcja



Antoni Dańczak, ur. 13.03.2020 r., godz. 10.55, dł. 56 cm, waga 3.600 g, syn Karoliny i Marcina, zam. Wrzeczko.



Szymon Wilk, ur. 18.03.2020 r., godz. 6.05, dł. 53 cm, waga 3.200 g, syn Beaty i Kacpra, zam. Seligów.



Leo Zimny, ur. 24.03.2020 o godz. 15.25, dł. 52 cm, waga 3350 g, syn Magdaleny i Huberta, zam. Łowicz.

Pragniemy złożyć podziękowania za pomoc w sprawnej organizacji skromnej uroczystości pożegnania naszej Mamy **Barbary Kapuścińskiej**

w tak trudnych dla wszystkich czasach.

**Dziękujemy pracownikom
ZAKŁADU POGRZEBOWEGO „STRASENBURG”**
za szczegółowe instrukcje i szybkie działanie,
za zaangażowanie i profesjonalizm, szlachetność i empatię.
Wszystko to sprawiło, że trudne chwile było łatwiej znieść.

Wielkiego serca wspaniali ludzie.

DZIEKUJEMY.

Sylwia i Kamila
córkami

RZUT OKIEM

ZIMA
ZASKOCZYŁA...
WIOSNĄ!



Zima zaskoczyła mieszkańców Głowna tuż po rozpoczęciu kalendarzowej wiosny.

Tak prezentował się Plac Wolności i Park im. Armii Krajowej w Głownie we wtorkowy poranek – 31 marca. Większość z nas przed wyruszeniem do pracy zmuszona była tego poranka odśnieżyć drogi i pojazdy. Tej wiosny taki krajobraz nieco nas zaskoczył, tym bardziej, że nawet zimą nie był to widok zbyt częsty. aw

Aktualności

Wymiar sprawiedliwości | Łowicka sprawa w Luksemburgu

Polski sąd nie wymiga się od wydania wyroku. Dla ratusza to bardzo dobra wiadomość.

Sprawa między miastem Łowicz a Skarbem Państwa, dotycząca sporu o wypłatę dotacji celowych (o niej szerzej pod koniec tekstu), miała być rozstrzygnięta przez Sąd Okręgowy w Łodzi. Sąd ten jednak skierował do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytanie prejudycjalne.

Wskazywał, że wprowadzone przez Sejm w ramach reformy sądownictwa sądy dyscyplinarne mogą stać się narzędziem do usuwania osób wydających wyroki niepodobające się władzy, w łowickiej sprawie konkretnie SO

argumentował, że przyszły wyrok w sprawie może być dla Skarbu Państwa niekorzystny, co może skutkować wszczęciem postępowania dyscyplinarnego.

W innej sprawie podobne pytanie zadał Sąd Okręgowy z War-

szawy. Oba sądy wskazywały, że – ich zdaniem – wprowadzone przepisy naruszają niezależność sądów. Oba oczekiwały, że przepisy zostaną zakwestionowane. Wyrok na pewno nie jest po myśli opozycji kwestionującej zmiany wprowadzane w sądach przez obecną władzę. Oto bowiem Trybunał Sprawiedliwości zaznaczył w wydanym w ubiegłym czwartku wyroku, że zgodnie z art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu UE orzeczenie w trybie prejudycjalnym jest wydawane wtedy, gdy jest ono niezbędne, aby umożliwić sądowi odsyłającemu wyda-

nie wyroku w danej, rozpatrywanej przezeń sprawie. Sędziowie z Luksemburga zaznaczyli – pisze o wyroku portal Interia – że między sporem rozpatrywanym przez sąd krajowy a przepisami prawa Unii, o których wykładnię się do niego zwrócono, musi istnieć łącznik. W tym przypadku go nie było, bo sądy, które zwróciły się do TSUE, nie musiały stosować prawa UE, aby rozstrzygnąć spory, którymi się zajmują.

To jednak jest z kolei bardzo dobrą wiadomością dla łowickiego ratusza, bo chodzi o kwotę 2 milionów złotych, a z odsetka-

mi znacznie wyższą. Otóż ratusz jest w sporze ze Skarbem Państwa o koszty funkcjonowania Wydziału Spraw Obywatelskich (dowody osobiste itp.) i Urzędu Stanu Cywilnego. Są to te działy administracji rządowej, których prowadzenie jest zlecane samorządowi, ale których koszty funkcjonowania powinien w całości pokrywać budżet państwa. Tymczasem ratusz wyliczył, jak dużo do funkcjonowania tych wydziałów musi dopłacać z dochodów własnych – i zażądał zwrotu pieniędzy za 10 lat wstecz od roku 2019, wyliczając sporną kwotę

na około 2 miliony złotych. Sąd powołał biegłego, który wykazał, że wyliczenie było prawidłowe. Przedstawiciel Skarbu Państwa zakwestionował opinię biegłego, powołano drugiego, ale ten także uznał, że wyliczenia sporządzono prawidłowo. Mimo to Sąd Okręgowy wyroku dotąd nie wydał, kierując wspomniane pytanie do TSUE.

Po czwartkowym orzeczeniu Izby Wielkiej TSUE Sąd Okręgowy musi wydać wyrok. Skarbnik miasta Łowicza Arkadiusz Podsek jest przekonany, że wyrok będzie dla ratusza korzystny. wal

Łowicz | Budowa na Blichu

Powstają szeregowce z widokiem na Bzurę i Błonia

Ponad miesiąc temu, dokładnie 25 lutego, rozpoczęła się budowa ciągu dziesięciu szeregowych domów jednorodzinnych na terenie między zabudowaniami szkoły blichowskiej a szkolnymi polami nad samą Bzurą.

Szereg domów będzie zwrócony oknami salonów na południe, z pięknym widokiem na dolinę rzeki i Błonia po jej drugiej stronie. Skrajne domy będą miały też okna odpowiednio po wschodniej i zachodniej stronie, będą większe, po 152 mkw. powierzchni użytkowej z garażem, pozostałe, wewnętrzne, po 140 mkw. To pierwsza inwestycja budowlana na Blichu od kilkadziesiąt lat.

Inwestor Franciszek Mostowski ma już wstępną listę chętnych,

dłuższą niż ilość domów, ale podejrzewa, że w obliczu kryzysowej sytuacji wstępne deklaracje mogą się zmieniać. Planuje jednak budowę bez modyfikacji,

przed zimą chce ukończyć 4-5 domów, by zimą kontynuować w nich prace wewnątrz, całość ma być gotowa w czerwcu roku przyszłego. wal



Przed kilkoma dniami mury pierwszych domów zaczynały być już widoczne ponad ziemią.

Kocierzew Płd. | Zmiany w budżecie Sesja musiała się odbyć

Planowana na 31 marca sesja Rady Gminy Kocierzew Płd. została odwołana z powodu epidemii. Na szczęście decyzje, które musiały zostać podjęte w marcu, zapadły podczas obrad, które zwołane zostały w nadzwyczajnym trybie, w poniedziałek, 23 marca. Na sesję przybyło 11 radnych, była więc prawomocna.

Jak nam wyjaśniła wójt Agnieszka Wojda, najważniejszym punktem obrad były zmiany w budżecie gminy, szczególnie zwrot rządowej subwencji wyrównawczej wraz z odsetkami. Pieniądze właśnie tego dnia – 23 marca, musiały zostać przelane na konto Ministerstwa Finansów.

Agnieszka Wojda nie ukrywa, że utracone pieniądze są wynikiem błędów, jaki popełniono w urzędzie. Niestety, został on wykryty dopiero podczas kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej z Łodzi. Polegał on na tym, że w sprawozdaniach o dochodach gminy nie była wykazana część skutków zwolnień podatkowych, jakie zastosował samorząd.

Raz pełniony błąd był powielany w kolejnych latach, stad RIO nakazał zwrot subwencji wyrównawczej za lata 2015-2018. W dniu sesji gmina miała zwrócić pieniądze za 3 lata – 167.702 zł subwencji oraz 23.998 zł odsetek, pozostała należność za 2018 rok będzie do uregulowania w drugiej połowie tego roku. W tej samej uchwale radni przesunęli 25 tys. zł z wydatków bieżących w SP w Kocierzewie Płd. na inwestycje w tej placówce, jaką będzie rozbudowa monitoringu.

Odrębną uchwałą podjęli decyzje o tym, że w 2021 roku w gminie będzie nadal funkcjonował fundusz sołecki – ta decyzja musiała zapaść do końca marca. mwk

RZUT OKIEM ZAŚMIECONY LAS W PARMIE



Choć wiele osób przebywa teraz w domach i rzadko wybiera się na spacer, to niektórzy odwiedzają już swoje działki.

We wtorek, 24 marca, mieszkaniec Łowicza właśnie w tym celu pojechał w okolice Parmy. Zatrzymał się w jednym z pobliskich lasów, ponieważ zaniepokoił go widok worków ze śmieci. Były tam butelki i inne odpady komunalne, ale też np. części z demontażu samochodu, prawdopodobnie Forda Fiesty. Smutny to widok w czasach, gdy wszyscy za wywóz odpadów płacą i tych wszystkich śmieci można się pozbyć legalnie. mwk

REKLAMA

GABINET CHIRURGICZNY
dr n. med. MAREK BURZYŃSKI
 SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ
 ■ usuwanie zmian skórnych ■ elektresekcja
 ■ esperal ■ kwalifikacje do zabiegów ■ wizyty domowe
 www.drburzynski.pl
 Łowicz ul. Ułańska 2/15 (NZOZ Medyk)
 gabinet czynny: wt., pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ | Zapisy: 781-129-200, 726-064-997
 Pozostałe dni tygodnia po umówieniu telefonicznym

GABINET NEUROLOGICZNY
Jacek Pełka
 specjalista neurolog
 Adres: Łowicz ul. Długa 20d
 tel. kom. 602 706 803, www.neurocenter.pl
 Przyjęcia w czwartki (po umówieniu się telefonicznym)
 *ból głowy *zawroty głowy *szumy uszne *ból kręgosłupa *zaburzenia czucia
 *padaczka *stwardnienie rozsiane *ch.Parkinsona *zaburzenia widzenia *zaburzenia snu
 *nerwice *depresje *zaburzenia lękowe *zaburzenia pamięci
 *zaświadczenia dla pracodawcy *zaświadczenia do ZUSu *i inne.

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA DERMATOLOGIA
 dr n. med.
Michał Rogowski-Tylman
 specjalista dermatolog
 ► CHOROBY SKÓRY
 ► BOTOX ► WYPEŁNIACZE
 ► ELEKTROKOAGULACJA
 ► MEZOTERAPIA ► PEELINGI
 CZWARTKI, ŁOWICZ UL. PIJARSKA 3
 ZAPISY: 539-337-165

Mobilny Masażysta
 • masaż lecznicze
 • relaksacyjne • klasyczne
 • terapia manualna
 (nastawianie kręgosłupa)
Bielawy, ul. Rynek 4
 tel. 793-488-439

prywatny gabinet lekarski
LEKARZ INTERNISTA
Roman Wasilewski
EKG
 GODZINY PRZYJĘĆ:
 poniedziałki i czwartki 17-20
 Pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym
Głowno, ul. Czarnieckiego 16
 tel. 502-758-980

GABINET ORTOPEDYCZNY
 SPECJALISTA CHIRURG ORTOPEDA -TRAUMATOLOG
 lek. med.
Adel Elmgasbi
 Głowno, ul. Targowa 78
 tel. 606-636-400

LARYNGOLOG AUDIOLOG I FONIATRA
 DOROŚLI I DZIECI
 prof. dr hab. n. med.
Magdalena Józefowicz-Korczyńska
 Klinika Laryngologiczna UM w Łodzi
 Łowicz, Plac Koński Targ 7
 wtorki 14.30-16.00
 tel. 46 837-39-64

GABINET MASAŻU KRĘGOSŁUPA
 specjalizacja:
PRZEPUKLINA KRAŻKOWA
Łukasz Kawczyński
 Łowicz
 ul. Grunwaldzka 1/11
 tel. 691-705-314

BOLESŁAW SAWICKI
 spec. chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej
 Lekarz uprawniony do badań:
 ■ profilaktycznych pracowników
 ■ kierowców
 ■ posiadających i ubiegających się o posiadanie broni
USG jamy brzusznej
 Przyjmuje: pon. i czw. 15⁰⁰-17³⁰
 Łowicz, ul. H. Wieniawskiego 34
 tel. 602 491 325

salveo
 by Damian Pawłowski
FIZJOTERAPIA
 • osteopatia • rehabilitacja
 • terapia indiba activ
 • terapia manualna
 mgr Damian Pawłowski
 Łowicz, os. Kostka 1 lok. 5
 www.salveopawlowski.pl
 tel. 884-300-234

Łowicz | Rekrutacja do przedszkoli

Rodzice składali dokumenty tradycyjnie

W cieniu epidemii przeprowadzona została rekrutacja do miejskich przedszkoli, chętnych było więcej niż miejsc.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

Jak się dowiedzieliśmy, wielu rodziców jeszcze przed zamknięciem placówek złożyło wymagane dokumenty w formie tradycyjnej – większość z nich dostarczyła je 12-13 marca, czyli tuż po tym, jak zostało ogłoszone przez premiera Mateusza Morawickiego, że od 16 marca szkoły i przedszkola będą nieczynne. Liczni zdecydowali się na formularze elektroniczne.

Kilkusetapowa rekrutacja rozpoczęła się 3 lutego składaniem deklaracji o kontynuowaniu uczęszczania dziecka do placówki. W kolejnym etapie, rozpoczętym 12 lutego, wnioski o przyjęcie dziecka składali rodzice przyszłych przedszkolaków. Następnie prowadzona była kwalifikacja dzieci wg określonych kryteriów – tutaj w pierwszej kolejności brane są pod uwagę dzieci z rodzin

wielodzietnych, niepełnosprawne i wychowywane przez samotne matki. W drugiej kolejności dzieci z Łowicza 3-, 4- i 5-letnie.

Po tym etapie rodzice składają deklarację o woli przyjęcia dziecka do placówki (wcześniejsze wnioski mogą złożyć do kilku placówek, co daje niemiernodajne dane o liczbie zainteresowanych). I na tym etapie w tym roku został ogłoszony stan zagrożenia epidemiologicznego, bowiem składanie tych deklaracji rozpoczęło się 11 marca i trwało do 19 marca. Następnego dnia, 20 marca, zostały

podane do wiadomości nazwiska przyjętych dzieci – tym razem nie wywieszono ich w placówkach, ale opublikowano na stronach internetowych przedszkoli. W maju planowane było postępowanie uzupełniające – w którym mogą brać udział dzieci spoza Łowicza oraz 2,5-letnie – ale praktycznie ono już się rozpoczęło.

W sumie w miejskich przedszkolach przygotowanych będzie 935 miejsc w grupach 25-osobowych lub 20-osobowych (w przypadku grup integracyjnych). 699 z nich będzie wykorzystanych przez dzieci, które będą kontynuowały edukację przedszkolną, dla dzieci „nowych” pozostało więc 236 miejsc. Wpłynęło łącznie 331 wniosków o przyjęcie nowych dzieci, przy czym aż 62 dwa wnioski powtarzały się (rodzice je składali je do 2-3 przedszkoli). Faktycznie dotyczą 269 dzieci.

Do postępowania rekrutacyjnego zgłoszono 20 dzieci spoza Łowicza oraz 69 dzieci 2,5-letnich. Z tego wynika, że nie dla wszystkich wystarczy miejsc. ■



W miejskich przedszkolach przygotowanych będzie łącznie 935 miejsc: 699 dla dzieci kontynuujących edukację przedszkolną, 236 dla dzieci „nowych”.



Zdemontowane szyny przy przejeździe na ul. Płockiej. Ruch w stronę Kutna odbywa się na jednym torze.

Kolej | Modernizacja linii poznańskiej

Prace na torach trwają

Epidemia, jak na razie, nie sparaliżowała prac modernizacyjnych na linii kolejowej E-20 na odcinku Sochaczew – Żychlin, wykonywanych przez firmę Trakcja. Oprócz prac na stacji Łowicz Główny i w jej najbliższym otoczeniu, są one prowadzone też na zachód od miasta.

Obecnie prace widać w okolicach Jackowic, Zdun, Mau-

ryz, Szymanowic, Klewkowa, a w Łowiczu m.in. przy przejeździe kolejowym na ul. Płockiej i przejeździe kolejowym przy ul. Chełmońskiego.

Działania polegają na wzmocnieniu podłoża spoiwem z mieszanki cementów oraz innych dodatków osuszających grunt. Wzmocniane są także nasypy kolejowe za pomocą kolumn cementowo-gruntowych. Budowana jest również warstwa ochronna z niesortu kamiennego. Wybierany, oczyszczany i ponownie zabudowywany jest również tłuczeń kolejowy wraz z jego uzupełnieniem.

Demontowane są także szyny i podkłady, ponieważ zostanie wykonana nowa nawierzchnia. Wymieniono już 6 km torów, wzmocniono je na długości 7,5 km.

Prace mają dostosować linię do prędkości 160 km/h w przypadku pociągów pasażerskich oraz do 120 km/h dla pociągów towarowych. Głównym celem projektu jest zwiększenie przepustowości linii, a także skrócenie czasu podróży i poprawienie jej komfortu oraz bezpieczeństwa w przypadku przewozów pasażerskich i towarowych.

Zakończenie prac na odcinku Łowicz – Jackowice przewidziane zostało na czerwiec tego roku, potem prace będą realizowane na kolejnych odcinkach. **mz**

Łowicz | ŁSM

W szarościach z dodatkiem zieleni

Dobiega końca termomodernizacja bloku nr 6 na osiedlu Dąbrowskiego w Łowiczu. Kolorystyka jego nowej elewacji utrzymana jest w szarościach. Dodatkowo do tego koloru jest łagodna zieleń, która pojawia się między oknami.

Prace rozpoczęły się przed miesiącem. Realizuje je firma Energo-Bud Trafalscy z Żychlina. Umowa na zasadniczą część prac – czyli termomodernizację, opiewała na 290 tys. zł. Dodatkowo Łowicka Spółdzielnia Miesz-

kaniowa zleciła wykonanie opaski wokół budynku oraz naprawy balkonów – ta dodatkowa umowa kosztować będzie 30 tys. zł.

Ponieważ do naszej redakcji ktoś przysłał pytania dotyczące wątpliwości, czy prace wykonywane są prawidłowo – chodziło o ocieplenie fundamentów – pytanie takie zadaliśmy prezesowi Armandowi Rucie. Wyjaśnił nam, że ocieplenie bloku wykonywane jest zgodnie z projektem, spółdzielnia wykonała też audyt energetyczny.

W bloku nr 6 na os. Dąbrowskiego zastosowano taką samą technologię jak w bloku nr 2 na os. Strzyńskiego – tam się sprawdziła. **mwk**



Poza dociepleniem elewacji, ŁSM zleciła wykonawcy wykonanie dodatkowych prac, które dobiegają końca.

Łowicz | Oświetlenie ścieżki rekreacyjnej

Firma z Poznania ustawi 30 lamp w lasku miejskim

Lada dzień można się spodziewać rozstrzygnięcia przetargu na wykonanie oświetlenia ścieżki rekreacyjnej w lasku miejskim w Łowiczu.

Formalnie przetarg nie został rozstrzygnięty, ale wszystko wskazuje na to, że zadanie realizować będzie El-Sport Małgorzaty Pawlaczyk z Poznania.

Otwarcie ofert odbyło się 28 lutego. W przetargu udział wzięło aż 18 oferentów, których wycena mieści się w przedziale od 78.720 zł do 170.601 zł.

Wszyscy oferenci dają taką samą długość gwarancji – 60 miesięcy. Po sprawdzeniu okazało się jednak, że pierwsza oferta, złożona przez Ronmont Rafała Ronowicza ze Zgierza, jest zaniżona, ponieważ założył on montaż mniejszej ilości słupów oświetleniowych wraz z oprawami. Tymczasem w przetargu określono, że ma ich być 30, trzeba też do nich położyć kabel.

Drugą pod względem ceny jest wspomniana oferta poznańskiej firmy El-Sport, która opiewa na 104.550 zł.

Czas realizacji tej inwestycji określono do 15 czerwca. **mwk**

REKLAMA

Wiesław Bielecki
lekarz chorób wewnętrznych
WIZYTY PROSZĘ uzgadniać telefonicznie
tel. 46 837-62-52, 609-024-398

PROTETYKA DENTYSTYCZNA
Elżbieta Zubko
PROTEZY
ekspresowe
NAPRAWY
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Główno, ul. Kopernika 12 w godz. 9-16
po godz. 17.00 dom
Główno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35
tel. 600-047-277
Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

GABINET STOMATOLOGICZNY
JANINA KRAKOWIAK
tel. 606-282-950
ALEKSANDRA KRAKOWIAK
tel. 734-407-668
PIOTR KRAKOWIAK
tel. 608-582-834
GŁÓWNO
ul. Bielawska 54
tel. 42/719-14-44
Codzienne umawianie wizyt

HOLLYDENT
dr n. med. Monika Colonna-Walewska
specjalista stomatologii zachowawczej i endodoncji
- leczenie powikłań i trudnych przypadków pod mikroskopem
- licówki pełnoceramiczne
- korony i mosty porcelanowe - cyrkon
- implanty
tel. 42 710 76 47, 697 107 647
Główno
ul. Czackiego 2

LARYNGOLOG Jarosław Czapa
Gabinet: Łowicz os. Kostka 1
PRZYJĘCIA NA SKIEROWANIE NFZ ORAZ PRYWATNIE
codziennie do 13⁰⁰ oraz dodatkowo pon. i czw. od 16⁰⁰-18⁰⁰
tel. 602-580-567

GABINET CHOROBY SKÓRY DERMATOLOG
Lek. spec.
ZBIGNIEW WRONIECKI
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
wtorki, piątki 16-18
Główno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem)
czwartki 15-17
tel. 602-276-728

KLINIKA STOMATOLOGICZNA
rejestracja: 506 100 273
czynne 7 dni w tygodniu!
ZAPRASZA NA KOMPLEKSOWE LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH
Główno, ul. Wojska Polskiego 32/34
Łowicz, os. Kostka 1 lok. nr 5
Łódź, ul. Kolińskiego 27
ZAKRES USŁUG: •implanty •chirurgia szczękowa •ortodoncja •stomatologia estetyczna •protetyka
LASER, OZON, MIKROSKOP, RTG

PROTEZY -NAPRAWY
Naprawa protez:
akrylowe
elastyczne
szkieletowe
MULTIDENT
tech. dent. P. Pągowski
ul. Spółdzielcza 3, Łowicz
666-284-606

RENATA WYKRĘTOWICZ
PROTEZY
EKSPRESOWE NAPRAWY
Główno - Osiny 50
tel. 607-371-781

Aktualności

Media | Jubileusz Radia Victoria

Ćwierć wieku nadawania między Łodzią a Warszawą

25 marca minęło 25 lat od uruchomienia w Łowiczu Radia Victoria, czyli rozgłośni diecezji łowickiej. Radio nazwane imieniem patronki diecezji, św. Wiktorii, prezentuje zarówno audycje o charakterze strictly religijnym, jak i informacyjne czy rozrywkowe. Od dawna transmituje msze święte i wydarzenia religijne, co zapewne wielu wiernych doceniło szczególnie w ostatnim czasie, kiedy w czasie pandemii nie mogą osobiście w nich uczestniczyć.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Osób, które przez ćwierć wieku współtworzyły to radio, jest wiele, ale nie sposób nie rozpocząć ich wymieniania od zmarłego w ubiegłym roku pierwszego ordynariusza diecezji łowickiej ks. bp. Alojzego Orszulika, którego można śmiało nazwać „ojcem założycielem” rozgłośni. Doświadczenia w pracy w mediach i z mediami przyszyły biskup zbiegał jako kierownik Biura Prasowego Konferencji Episkopatu Polski, w którym pracował przez 25 lat (od 1968 roku) czy jako konsultant Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, którym był przez 30 lat (poczynając od 1974 roku).

Już w diecezji siedleckiej, w której był biskupem pomocniczym w latach 1989-1992, otworzył diecezjalną rozgłośnię radiową – jedną z pierwszych katolickich. Stała się ona założnikiem działającego do dziś Katolickiego Radia Podlasie.

Również w nowo powstałej diecezji łowickiej, od kiedy tylko został ordynariuszem, starał się o rozgłośnię, o czym świadczy

fakt, że została ona uruchomiona 25 marca 1995 r. – dokładnie w trzecią rocznicę istnienia diecezji! Dzięki jego staraniom radio zostało wyposażone w najnowocześniejszy, dostępny w tamtym czasie sprzęt. Niektóre z tych urządzeń trafiły później do nowych rozgłośni katolickich za wschodnią granicą, pozostałe nie są już używane, choć słyszeliśmy, że są nadal sprawne.

Pierwszymi redaktorami naczelnymi radia zostali ks. Jacek Sołtyka i ks. Andrzej Luter, a kolejnymi byli księża: Sławomir Białkowski, Bogumił Karp (któ-



Budynek głównego oddziału Radia Victoria przy ul. Seminaryjnej w Łowiczu.

ry jeszcze przed uruchomieniem rozgłośni był przygotowywany do tej funkcji, wysłany przez bp. Orszulika na studia do Rzymu) i Piotr Sipak. Od 2010 r. funkcję tę pełni ks. Piotr Krzyszowski.

Zmieniali się nie tylko dyrektorzy i pracownicy, ale też nazwy. W dekrete powołującym rozgłośnię do życia nazywa się ona „Łowickie Radio Katolickie”. Później stała się otrzymała patronkę i naddawała jako „Katolickie Radio Victoria”. Choć bynajmniej nikt nie odcina się od katolickiego charakteru rozgłośni, szybko podjęto decyzję o uproszczeniu nazwy oficjalnej na samo „Radio Victoria” – by było krócej.

W 1998 roku przystąpiło ono do spółki innych rozgłośni radiowych „Plus”. Ze względów promocyjnych sieć naciskała, aby wszystkie współtworzące ją stacje przyjęły nazwę „Plus”. W Łowiczu zdecydowano się najpierw na letnią akcję promocyjną „Plus Victoria Łowicz”, która miała oswoić słuchaczy ze zmianą nazwy na „Radio Plus”. By podkreślić lokalny charakter i odróżnić się od innych stacji należących do

sieci (jak „Radio Plus Łódź”, „Radio Plus Płock”, „Radio Plus Warszawa”) wymyślono rozszerzenie „Między Łodzią a Warszawą”.

W 2004 roku łowickie radio wystąpiło ze spółki „Plus”. Rozważane było wtedy nadanie mu innej, nowej nazwy, ostatecznie jednak wrócono do starej, zachowując rozszerzenie. Odtąd, do dziś, mamy więc „Radio Victoria”, funkcjonujące również jako „Radio Victoria. Między Łodzią a Warszawą”.

Główna siedziba radia znajduje się w Łowiczu przy ul. Seminaryjnej. Od początku ambicją prowadzących było wyrażanie głosu całej diecezji, a nie tylko samego Łowicza. Dlatego z czasem radio otwierało kolejne oddziały, pierwszy powstał w 2000 roku w Mszczonowie. Obecnie funkcjonują oddziały terenowe w: Rawie Mazowieckiej, Kutnie, Skierniewicach, Żyrardowie i Sochaczewie.

“

Radio zachowuje regionalny charakter i swoją specyfikę, polegającą na tym, że nie jest typowym radiem modlitewno-formacyjnym, oferuje też audycje o charakterze rozrywkowym i emituje dużo muzyki pop.

wie. Radio też co roku relacjonuje na bieżąco z trasy Łowicką Młodzieżową Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę, tworząc swego rodzaju tymczasowy, ruchomy oddział.

Wracając do głównej siedziby w Łowiczu, to jednym z charakterystycznych elementów krajobrazu tej części miasta jest charakterystyczny, potężny maszt radiowy. Został postawiony w 1997 roku. Początkowo miał 96 metrów, później został jeszcze podwyższony o 10-metrową nadbudowę i 2-metrowy odgromnik.

Jednym z najbardziej dramatycznych wydarzeń w historii Radia Victoria w początkach jego istnienia było przewrócenie się 8 kwietnia 1995 r. na tory kolejowe i sieć trakcyjną pierwszego masztu, mierzącego 50 metrów, na skutek wady konstrukcyjnej w połączeniu z silnym wiatrem.

Od wystąpienia ze spółki „Plus” do dziś „Victoria” jest samodzielną rozgłośnią. Należy natomiast do Forum Niezależnych Rozgłośni Katolickich, którego ideą jest współpraca niezależnych katolickich rozgłośni, na zasadzie partnerstwa, a nie konkurencji. Radio zachowuje regionalny charakter i swoją specyfikę, polegającą na tym, że nie jest typowym radiem modlitewno-formacyjnym, oferuje też audycje o charakterze rozrywkowym i emituje dużo muzyki pop. Jako ciekawostkę można podać, że pierwszą piosenką wyemitowaną na antenie Radia Victoria była „Jestem kobietą” z debiutanckiego albumu Edyty Górniak. ■



Ks. bp. Alojzy Orszulik, twórca Radia Victoria, zdjęcie z marca 2017 roku.

REKLAMA

DYPLOMOWANY MISTRZ KRZYSZTOF SZYMCZAK

OPTYK

RECEPTY ze zniżką z NFZ **DRUGIE OKULARY GRATIS!**

Łowicz, ul. KURKOWA 3

Dr nauk medycznych

JOLANTA PIETRZAK

specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje w soboty
w Łowiczu:
13⁰⁰-14⁰⁰ – ul. 3 Maja 6

Zapisy: 601 84 84 20

AgaMED

GABINET MASAŻU i REHABILITACJI

Agnieszka Wójcik-Przyżycka

- zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa
- bóle pleców • dyskopatia • rwa kulszowa • rwa barkowa • bóle głowy
- bóle szyi • drętwienie rąk i nóg

Łowicz, ul. 3 Maja 5, tel. 609 485 595

LEK. KAMIL KNICZEK
SPECJALISTA ORTOPEDA
TRAUMATOLOG

- ▶ iniekcje do stawów obwodowych, do stawów kręgosłupa (blokady, kwas hialuronowy, czynniki wzrostu), kwalifikacje do leczenia operacyjnego
- ▶ leczenie zmian zwyrodnieniowych stawów, leczenie urazów sportowych
- ▶ USG stawów, mięśni

ŁOWICZ, ul. Świętojańska 1/3B
czwartek, 18.00-20.00
ZAPISY: tel. 664-436-155

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra

PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych

USG • EKG

Główno, ul. Kilińskiego 25
(róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

GABINET CHIRURGICZNY
specjalista chirurg

Bożena Kosiorek

ŁOWICZ, os. Kostka bl. 12/17

- Gastroskopia
- Zabiegi chirurgiczne
- Esperal
- Wizyty domowe

Zapisy tel. 604-287-850

GABINET NEUROLOGICZNY
dr n. med.

EWA GUZOWSKA-BARTNIAK
specjalista neurolog

- bóle • zawroty głowy • nerwice
- padaczka • bóle kręgosłupa
- badania neurologiczne do prawa jazdy, wstępne, okresowe
- druki do ZUS, KRUS i inne

Łowicz, os. Kostka bl. 1
tel. 602-264-817

CZYNNY: śr. 16-17, sob. 11-12

Łowicz | Diecezja łowicka Rocznica w niecodziennych okolicznościach

Uroczystość Zwiastowania NMP w katedrze łowickiej była jednocześnie 28. rocznicą powstania diecezji łowickiej. 25 marca wieczorem wierni wspólnie modlili się w intencji diecezji.

Obchody wyglądały zupełnie inaczej niż w poprzednich latach, wszak wypadły w bardzo trudnym dla wszystkich czasie. Wierni modlili się słuchając radia bądź oglądając internetowych transmisji, bo

liczba uczestników mszy świętej, ze względu na walkę z koronawirusem, została ograniczona do minimum.

Uroczystości przewodniczył i wygłosił w niej homilię ks. bp. Andrzej F. Dziuba, który od 2004 roku jest drugim w historii ordynariuszem diecezji. Pierwszym był zmarły w ubiegłym roku ks. bp. Alojzy Orszulik.

Przypomnijmy, że nasza diecezja powstała na mocy bulli św. Jana Pawła II **Totus Tuus Poloniae populus** z 25 marca 1992, reorganizującej strukturę Kościoła Katolickiego w Polsce. **tm**

Łódź | Koncert przez internet

Marta Kosiołek śpiewem on-line przekazuje pozytywną energię

„Jaruga i Kosiołek na żywo” – to inicjatywa, jaką zaproponowały internautom dwie studentki III roku Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi na czas kwarantanny. Ponieważ ich specjalnością jest musical, w zaciszu domowym obie przygotowały już dwa koncerty na żywo, a zapis obu jest dostępny poprzez Facebooka oraz Instagrama. Dzisiaj będzie następny koncert on-line.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

Pod nazwiskiem Kosiołek kryje się pochodząca z okolic Łowicza Marta Kosiołek – której występy nie raz można było oglądać, nie tylko za sprawą szkoły pijarskiej, której jest absolwentką czy Centrum Edukacji Muzycznej, gdzie miała lekcje śpiewu oraz gry na gitarze. Marta występowała też jako wokalistka z orkiestrą Sonus, brała też udział w nagraniu „Piosenki o Łowiczu” – która ma swój teledysk przygotowany przez reżysera Tomasza Świątkowskiego.

Na koncertach Marcie towarzyszy jej koleżanka Joanna Jaruga, mieszkająca w Łodzi. Jak do tej pory duet zrealizował dwa koncerty, 19 i 26 marca, po około 20

minut, w programie których znalazły się przede wszystkim utwory musicalowe oraz kompozycje z bajek Dieneya. Pierwszy obejrzało ponad 600 osób.

Ich inicjatywę już po pierwszym koncercie zauważyła TVP Łódź, przygotowując o nich reportaż wyemitowany 19 marca w Łódzkich Wiadomościach dnia. Również AM w Łodzi napisała o koncertach na swoim Facebooku, chwalać to, że kreatywnie spędzają czas i dzielą się swoją pasją śpiewania z innymi.

W reportażu TVP Joanna Jaruga powiedziała, że to, iż wiele osób jest zamkniętych w domach, co jest siłą wyższą, to postanowiła rozzerwać trochę słuchaczy, dostarczając im rozrywkę do domów.

Z kolei Marta Kosiołek mówiła, że w przygotowanie koncertu (wtedy tego pierwszego) włożyły



Marta Kosiołek i Joanna Jaruga z mikrofonem przed kamerą.

dużo pracy, przygotowały mikrofon i specjalne nagłośnienie. Niestety, co przyznała w rozmowie z nami, pewne usterki techniczne się zdarzyły. Na szczęście internauci byli w tej materii bardzo wyrozumiali, a inicjatywę mło-

dych artystek przyjęły bardzo pozytywnie.

Powiedziała też, że repertuar specjalnie dobierała tak, aby przekazać pozytywną energię i krzepić serca. Na drugim koncercie zaś śpiewała m.in. „Kolorowy wiatr”

z filmu „Pocahontas”, „Czy nastanie znów świt” z filmu „Król lew”, „Funny Girl” z repertuaru Barbary Streisand z filmu pod tym samym tytułem czy „I know where I've been” z repertuaru Queen Latifah. Niespodzianką, jaką przygotowa-



Marta Kosiołek kolejny koncert ze swoją koleżanką zaplanowała dzisiaj, tj. 2 kwietnia, również o godz. 20. Czy będą kolejne – to będzie zależało od sytuacji.

ła, był utwór „Grosza daj wiedźminowi”, oczywiście z drugiej części filmu „Wiedźmin”.

Marta Kosiołek powiedziała nam, że kolejny koncert zaplanowała ze swoją koleżanką dzisiaj, tj. 2 kwietnia, również o godz. 20. Czy będą kolejne – to będzie zależało od sytuacji. Z powodu przerw w zajęciach one również są w trudnej sytuacji, ponieważ w maju miały zaplanowany spektakl, który będzie ich pracą dyplomową. Gdy epidemia się skończy, może zabraknąć czasu, aby dopracować jego choreografię, ale – jak widać na nagraniach – śpiewać można nawet w domu. Nawet niektóre utwory z dyplomowego przedstawienia wplotły w program internetowych koncertów. ■

Łowicz | Nowa wystawa w muzeum

Na razie online, na żywo po epidemii

Mimo zmian w funkcjonowaniu, Muzeum w Łowiczu przygotowuje nową wystawę czasową pt. „Natura i abstrakcja”. Prezentowane będą w niej prace trzech autorek o skierniewickich korzeniach: Zenony Klepaczki, Joanny Grabowskiej i Alicji Wolskiej.

Po tym, gdy muzeum będzie mogło zostać ponownie otwarte dla zwiedzających, planowane jest otwarcie wystawy wernisażem, na który mają przyjechać wszystkie trzy autorki. Wystawowe prace można jednak oglądać już teraz online, poprzez fanpage Muzeum w Łowiczu na Facebooku.

Jak sama nazwa wskazuje, w pracach tych widać ścieranie



Alicja Wolska – „Nad jeziorem II”, akryl, płótno.



Zenona Klepaczka – „Jaśko Muzykant”, rzeźba z kory.



Joanna Grabowska – „Ptaki”, glina, szkliwo.

się motywów zaczerpniętych bezpośrednio z dzieł natury z wytworami wyobraźni. Zobaczymy przeróżne techniki artystyczne, a obok tych tradycyjnych (rzeźba ceramiczna, malarstwo olejne czy akrylowe), wystąpią rzadziej spotykane, jak na przykład rzeźby w korze drzewnej czy korzeniach, albo prace malowane na jedwabiu.

REKLAMA

NZOZ ALAMED Stryków, ul. Kopernika 29a
tel. 42 719 88 49

• PORADNIA CHIRURGICZNA + USG

dr n.med. Krzysztof Ciesielski
spec. chirurg
– pn., śr, pt. 15³⁰-18⁰⁰
tel. kom. 607 340 904

• USG DOPPLER ŻYŁ I TĘTNIC KOŃCZYN DOLNYCH

dr n. med. Michał Libiszewski
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym

• PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA

dr n. med. Ryszard Bober
spec. neurochirurg
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym

• PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA

dr n. med. Renata Koptas-Głowska
spec. endokrynolog
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym

• PORADNIA UROLOGICZNA

Piotr Kowalski spec. urolog
– poniedziałki godz. 17³⁰
po uzgodnieniu telefonicznym

• PORADNIA STOMATOLOGICZNA

Alicja Ciesielska
spec. periodontolog
– pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca
• endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implanty
• ortodoncja
• zdjęcia RTG zębów

• PORADNIA KARDIOLOGICZNA

dr n. med. Monika Piechowiak
spec. chorób wewnętrznych kardiolog
czwartki po uzgodnieniu telefonicznym

• PORADNIA REUMATOLOGICZNA

dr n. med. Henryk Kapusta
spec. reumatolog
– wtorki po uzgodnieniu telefonicznym

REKLAMA

PODOLOG
Łowicz, ul. Mostowa 28
tel. 535 179 028
LECZENIE: wrastających paznokci, pękających pięt, usuwanie odcisków



GABINET CHIRURGICZNY

dr n. med. GRZEGORZ KOKOŁASZWILI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
- elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) | Zapisy:
Gabinet czynny: wt., pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ | 696-736-880

www.nzoz-alamed.pl

Sport

Piłka nożna | Przygotowania do sezonu – IV liga łódzka

Wzmocnienia Orła

Gracze Orła Nieborów i Pelikana II Łowicz nie rozegrali w tym roku jeszcze żadnego meczu ligowego. Z powodu stanu epidemii Łódzki Związek Piłki Nożnej zawiesił rozgrywkę IV ligi łódzkiej do 26 kwietnia.

W tym czasie Orzeł miał zagrać z Borutą Zgierz, Ceramiką Opoczno, Włókniarzem Żelów, Wartą Działoszyn, LKS Kwiatkowie, Omegą Kleszczów, KS Kutno oraz Polonią Piotrków Trybunalski. Z kolei gracze rezerwy Pelikana nie rozegrają w termi-

nie spotkań z LKS Kwiatkowie, Orkanem Buczek, Omegą Kleszczów, Andrespolią Wiśniowa Góra, KS Kutno, Pogonią Zduńska Wola, Polonią Piotrków Trybunalski i Nerem Poddębice. Oba zespoły z pewnością nie będą mogły rozegrać aż 9 kolejek spotkań!

W zimowych przygotowaniach w obu zespołach doszło do ruchów transferowych. Po stronie Orła pojawiło się kilku nowych zawodników, takich jak: Cristian Vesa (rumuński bramkarz, występujący ostatnio w A-klasowym GLKS RZD Żelazna), Mateusz Nierobisz (powrót po kontuzji, ostatnio Unia Skierniewice), Daniel Wasiak (Pogoń Belchów), Szymon Andrzejewski (UKS SMS Łódź), Piotr Sekuła (Victo-

ria Zabostów Duży) oraz Paweł Kutkowski (Promyk Nowa Sucha). Z drużyny odszedł Damian Gendek, który po półrocznej grze w Orle zdecydował się na powrót do Pogoni Belchów.

W zespole Pelikana II trzon drużyny stanowić mieli młodzi zawodnicy, a kadry meczową mieli uzupełniać gracze pierwszego zespołu. Przygotowania z drugim zespołem zaczął i kontynuował Jakub Bylewski, który wcześniej trenował w pierwszym zespole Pelikana. Na treningach pojawiali się także młodzi gracze z rocznika 2003 Bartosz Wojciechowski czy też Marcel Frątczak. Pierwszy z nich ostatecznie został włączony nawet do kadry pierwszego zespołu Pelikana.

ever



Orzeł dokonał kilku transferów.



Drużyna Pelikana 2009 na obozie w Nadrzeczu.

FOT. UKS PELIKAN ŁOWICZ/FB

Piłka nożna | Przygotowania do sezonu – rocznik 2009

Pelikan 2009 „sparował”

Gracze MUKS Pelikan Łowicz z rocznika 2009 w wiosennych rozgrywkach orlik E1 mieli rywalizować, jak w poprzedniej rundzie, w łódzkiej lidze. W poprzednich rozgrywkach łowiczanie zajęli szóste miejsce, a poziom zespołów rywalizujących był bardzo wysoki.

W drugiej rundzie skład ligi nieco zmienił. Oprócz bardzo mocnych zespołów Lechii Tomaszów Mazowiecki, Widoku Skierniewice, ŁKS-u Łódź dalej w lidze występować mieli zespoły Pogoni Zduńska Wola, Łódzkiej Akademii Futbolu i PSV Łódź dołączyły zespoły które wywalczyły awans. Mowa tutaj o Zawiszy Rzgów, Włókniarzu Zgierz, TMRF Widzew Łódź, Górnik Łęczycza i AKS SMS Łódź. Pelikan 2009 miał rozpocząć ligę

spotkaniem z Łódzką Akademią Futbolu (mecz zaplanowany był na 4 kwietnia). Łowiczanie z pewnością nie rozegrają olejnych meczów z AKS SMS, Zawiszą. Wszystko dlatego, że ŁZPN zawiesił rozgrywkę piłkarskie do 26 kwietnia.

Gracze Pelikana 2009 przygotowywali się do sezonu rozgrywając turnieje halowe i mecze sparingowe. Łowiczanie zagraли w turniejach halowych w Skierniewicach, Łodzi (oba turnie-

je marszałkowskie), Nieborowie oraz Skierniewicach.

Zespół prowadzony przez Macieja Grzegorego (do połowy lutego) oraz Mateusza Miazka rozegrał aż dziewięć meczów kontrolnych. Łowiczanie grali ze Stalą Rzeszów 2010, Stalą Rzeszów 2009, AP Stalowa Wola 2009 (wszystkie te spotkania na zgrupowaniu zimowym w miejscowości Nadrzecze), Ypung Champions Płock, AP Żyrardów 2009/2010, LKS Chlebna, FEA-2008 Gostynin i MKS Piaseczno.

ever

■ FEA-2008 Gostynin – MUKS Pelikan-2009 Łowicz 0:2; Gabriel Majcher, Maciej Majchrzak
■ MKS Piaseczno – MUKS Pelikan-2009 Łowicz 10:6; Maciej Majchrzak 3, Antoni Bąba, Krzysztof Jagiełło, Fabian Chlebny

PROGNOZA POGODY | 2.04.2020 – 8.04.2020

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtuje niż, ale od soboty układ wyżowy. Napływa coraz cieplejsza masa powietrza polarno-morskiego.

CZWARTEK - PIĄTEK:

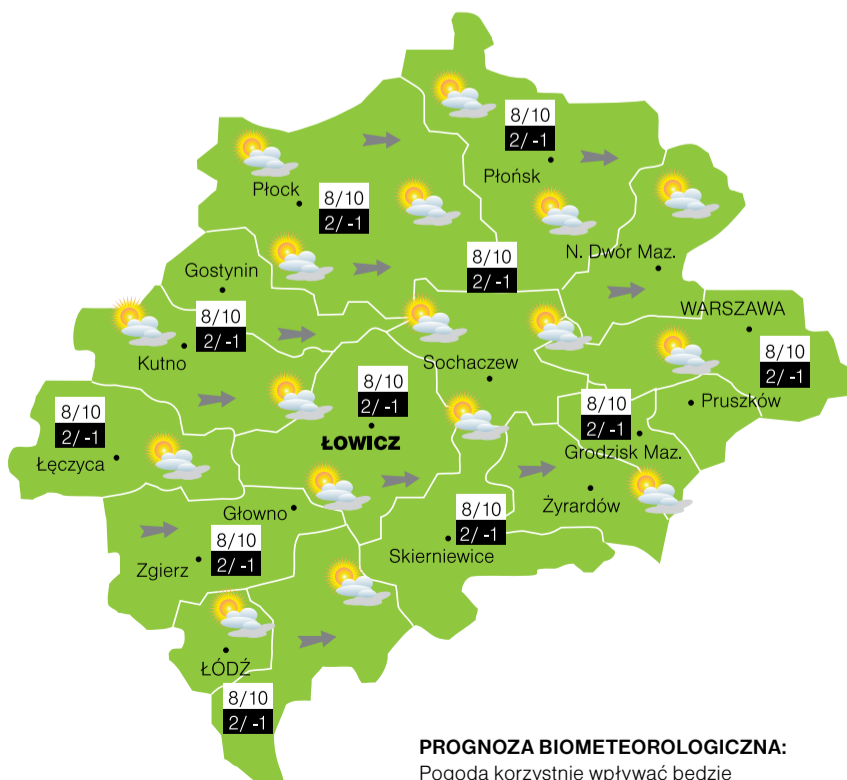
W czwartek zachmurzenie duże, ale bez opadów oraz ciepłej. W piątek zachmurzenie umiarkowane, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra. Wiatr zachodni, słaby do umiarkowanego, 3-7 m/s. Temp. max w dzień: od + 8 st. C w czwartek do + 10 st. C w piątek. Temp. min w nocy: + 2 do 0 st. C.

SOBOTA - NIEDZIELA:

Słonecznie, zachmurzenie małe, okresami umiarkowane, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra. Wiatr północno-zachodni, słaby, 3-4 m/s. Temp. max w dzień: + 9 st. C w sobotę do + 10 st. C w niedzielę. Temp. min w nocy: + 2 st. C do - 1 st. C.

PONIEDZIAŁEK - WTOREK - ŚRODA:

Słonecznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz wiosennie ciepło. Widzialność dobra. Wiatr południowo-zachodni, słaby do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: + 16 st. C do + 18 st. C. Temp. min w nocy: + 6 st. C do + 4 st. C.



PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA:

Pogoda korzystnie wpłynie na nasze samopoczucie.

BIURO METEOROLOGICZNE CUMULUS

Koszykówka | Podsumowanie sezonu

To był piękny sezon

dokończenie ze str. 28
Baliśmy się, że tylko w pierwszym sezonie będą aktywni i „zejdzie z nich powietrze”. Tak wyglądał nawet początek sezonu. Na szczęście fan klub się rozkręcił i był widoczny nawet na wyjazdach. We własnej hali robili super widowisko, a doping mogli nam pozazdrościć inne drużyny.

Ważnym wydarzeniem był II Charytatywny Mecz, gdzie koszykarze KS Książ z mierzyli się z drużyną Fanklub Książ Syn- tex Łowicz i Przyjaciele. Akcja okazała się bardzo udana. Zebrano blisko 38 tys. zł, które przekazano dla 13-letniej Elizy Ambroziak, zmagającej się z dziecięcym porażeniem mózgowym czterokończynowym, na nowoczesny wózek niezbędny do funkcjonowania. W tym roku też ma się odbyć taki mecz.

Czekamy na kolejny sezon

W obecnej sytuacji związanej z pandemią należy myśleć już tyl-

ko o kolejnym sezonie. Kto zostanie w klubie, kto odejdzie.

– Termin rozpoczęcia ligi będzie we wrześniu, czyli przygotowania zaczniemy pewni od sierpnia. Mam nadzieję, że tutaj nic się nie zmieni i wszystko wróci do normy – mówi trener Spychała. **zł**

Statystyki zawodników Książ w I lidze w sezonie 2019/2020:

Piotr Robak	23	425	773
Arkadiusz Kobus	22	336	608
Mikołaj Grod	22	326	724
Mikołaj Stopierzyński	22	308	606
Michał Samsonowicz	23	248	533
Przemysław Tradecki	23	135	596
Łukasz Ratajczak	15	125	299
Mikołaj Czyż	23	106	267
Michał Świdorski	22	31	146
Bartosz Włuczyski	9	6	55
Marcel Kapuściński	5	5	32
Mateusz Gładki	3	2	04
Kacper Dudek	2	0	03

W tabeli kolejne kolumny oznaczają: ilość rozegranych spotkań, ilość zdobytych punktów, ilość minut na parkiecie.

Judo | Sekcja MKS Zryw Łowicz

Szykowali się na pierwsze starty

Podopieczni trenerki Iwony Grzegory-Gajda, z łowickiego klubu MKS Zryw, do 12 marca doskonalili swoją formę na treningach, ale musieli przerwać grupowe zajęcia. Sekcja zawiesiła treningi, ale zawodnicy nie mogą przynosić.

– Nie możemy trenować, ale zawodnicy wiedzą, że muszą sami pracować w domu, aby utrzymać formę. W tamtym tygodniu wysłałam do rodziców zestawy ćwiczeń i mam nadzieję, że moi podopieczni sumiennie je wykonują. Zawodnicy przysyłają mi filmiki jak trenują w domu, co ich motywuje do działania. Wszyscy, zarówno trenerzy jak i zawodnicy mają dostęp do mate-

riałów szkoleniowych z Polskiego Związku Judo jak robić trening w domu – i to też jest duża pomoc – powiedziała trenerka Iwona Grzegory-Gajda.

Sekcja MKS Zryw Łowicz liczy obecnie 60 członków. W klubie trenują trzy grupy wiekowe. Najmłodszy to grupa przedszkolaków, druga to grupa szkolna początkujących, czyli naborowa (pierwszy rok treningów). Za-

awansowani to już bardziej doświadczeni zawodnicy, którzy mają największe umiejętności.

– W tym roku nie zdążyliśmy zaprezentować się na żadnych zawodach. Szykowaliśmy się na pierwsze starty, ale sytuacja nas zmusiła do przerwy. Byliśmy na obozie w Murzasichle, budowaliśmy formę i czekaliśmy na wiosenne zawody. Niestety, musimy poczekać – dodaje trenerka.

Kluby są w trudnej sytuacji. Działacze nie wiedzą co dalej robić, co z obozami, co z dotacjami. Nikt nie wie jak długo to potrwa. – Nie wiem co dalej będzie. Ro-



FOT. IWONA GRZEGORY-GAJDA

Grupa młodych judoków w lutym otrzymała swoje pierwsze kimono.

dzice dzwonią i pytają o obóz. Na dzień dzisiejszy to nie wiem czy będzie można robić zgrupowania. Jak wszystko się unormuje, to

możliwe, że kuratoria, ze względu na bezpieczeństwo, nie pozwolą na takie imprezy. Mam nadzieję, że tak nie będzie. Zastanawiam się

co będzie z przyznanymi dotacjami, czy nie zostaną nam obcięte, bo nie realizujemy przez jakiś czas swoich celów statutowych? **zt**

Lekka atletyka | Przygotowanie do sezonu letniego

Lekkoatleci radzą sobie bardzo dobrze

W trudnym czasie walki z koronawirusem bardzo dobrze radzą sobie reprezentanci powiatu łowickiego w lekkiej atletyce. Większość z nich systematycznie realizuje swoje cele treningowe i czeka na letnie starty. O przygotowaniach i obecnej sytuacji lekkoatletów z UKS Błyskawica Domaniewice z trenerem Mieczysławem Szymajdą rozmawiał Zbigniew Łaziński.

■ Czyli zakaz treningów was nie dotyczy?

– Podkreślam, że my mamy zajęcia indywidualne, na powietrzu. Tu niema nic groźnego i taka sytuacja jest dopuszczalna przez przepisy. Trenujemy na stadionie w Domaniewicach, złotem rzucaamy koło Pana Tadeusza, a skok wwyż ćwiczymy w Łowiczu na stadionie. Tu wprawdzie jest zakaz, ale my go łamiemy w słusznej sprawie i nikt do nas tu nie ma pretensji.

■ Czy wiadomo już jak trzeba będzie zmienić kalendarz startów, jakie imprezy uciekną?

– Na razie nie ma tragedii, ale to mówię jak jest na dzień dzisiejszy. Wiemy już na pewno, że nie odbędą się Międzywojewódzkie Biegi Przełajowe z Strawczyń. Tu mocno szykowała się Michałina Leszkiewicz, która miała szansę na dobre miejsce. Mam też kilku chłopców, którzy chcieli powalczyć o lokaty w pierwszej szesnastce. Muszą zatem zaczekać na kolejne zawody.

■ A co z tymi eksportowymi zawodnikami i ich zawodami na poziomie Mistrzostw Polski?

– Mam nadzieję, że te wszystkie zawrota ucihną w maju i wszystko wróci do normy. Pracujemy tak, aby osiągnąć szczyt formy na letnie imprezy. Mam nadzieję, że wszystkie mistrzostwa i Olimpiady Młodzieży odbędą się planowo. Ale nie wiem jak sytuacja się rozwinie. Oby nie było czarnego scenariusza. Jak na razie już wiadomo, że nasi zawodnicy, którzy walczą o medale w Polsce nie pojedą na dwa zaplanowane zgrupowania zalepcza Kadry Narodowej, ale to jest do przeskoczenia.

■ Jak w tak martwym sezonie udaje się motywować zawodników do ciężkiej pracy?



FOT. JULIA PRZYŃSKA

Trener Mieczysław Szymajda wierzy w dobre wyniki Julii Perzyńskiej.

– Na szczęście Ci najlepsi wiedzą, że muszą ciężko pracować i postawiony cel ich mobilizuje. Tych treningów w tygodniu nie jest też tak dużo. Indywidualnie każdy trenuje z mną dwa razy w tygodniu. Jakoś muszą znaleźć czas dla wszystkich i to mi się udaje, choć mam dużo innych zajęć. Po za tym trenują indywidualnie. Ja ich nie sprawdzam. Oni sami wiedzą co mają robić.

■ A jak sytuacja wygląda w innych klubach?

– Jest podobnie jak u nas. Wszyscy trenują „jeden na jeden” lub wykonują sami zadane ćwiczenia. To jest nasz obowiązek. Jeśli przerwaliby treningi to wyniki poszłyby mocno w dół. A tak każdy robi swoją robotę i utrzymuje dobrą formę. Nie mamy

wyjścia, jeśli chcemy zaliczyć się do czołówki i walczyć na równym poziomie w województwie i kraju.

■ Czyli wszyscy trzymają formę i czekają na starty?

– Dokładnie tak. Widzę, że ta praca, którą wykonujemy daje dobre efekty. W rzucie młotem widać duże postępy. Jest lepsza technika. Musimy iść do przodu, nie możemy stać w miejscu. Mam zawodników z „górnego półki” i oni muszą być cały czas w treningu. Patrzę na Jakuba Pająka i widzę, że on na treningach skacze regularnie po 235-240 cm. Tu musi być praca zrobiona.

■ UKS Jedyńka zawiesiła treningi

Inna sytuacja jest w klubie UKS Jedyńka Łowicz. Tu trener Waldemar Kret nie chce podejmować ryzyka i nie prowadzi żadnych zajęć. W przypadku przeziębienia lub kontuzji mogłoby być sporo kłopotów.

– My nie zdecydowaliśmy się na treningi. Nie możemy narażać dzieci. W tym sezonie nie mamy szerokiej kadry. Swoje zestawy ćwiczeń dostała dwójka naszych reprezentantów: Wiktor Kazimierski i Klaudia Kolos. Wiktor specjalizuje się w skoku w dal, a Klaudia w rzucie piłęką palantową. Klaudia miała teraz rzucać oszczepem i pchać kulę. Te dyscypliny są trudne do ćwiczeń w domu, zatem zawodnicy dostali do wykonywania ćwiczenia ogólnorozwojowe – mówi trener Kret.

– Szykowaliśmy się na udział w Czwartkach Lekkoatletycznych, ale wszystko jest zawieszona i nie wiemy jak to będzie. Czy te zaległe imprezy są przekładane, czy w ogóle będą dalej realizowane. Czas pokaże – dodaje.

W tym sezonie w barwach Jedyńki nie zobaczymy już dwóch obiecujących oszczepniczek. Bogumiła Czubyk przeprowadziła się do Warszawy i teraz ćwiczy w klubie AZS AWF Warszawa, natomiast utalentowana Malina Wójcik zakończyła swoją karierę. **zt**

Szachy | O Złotego Hetmana

Szachowe posunięcie członków klubu UKS Jedyńka Łowicz

Na doskonały pomysł, jak rywalizować ze sobą w trudnym okresie, gdy zaleca się pozostanie w domu, wpadli młodzi szachiści z UKS Jedyńka Łowicz z trenerem Pawłem Wysockim, dzięki któremu od 13 marca organizowane są turnieje szachowe online.

W piątek, 4 kwietnia, o godz. 17.30, zawody odbędą się już po raz czwarty. Za każdym razem zawodnicy walczą o „inną figurę szachową”. Nie zawsze wszystkie rozgrywki udaje się przeprowadzić zgodnie z planem, bo czasami przeszkodą są względy techniczne, ale nie zraża to zapaleńców tej dyscypliny sportu.

– Co prawda od pewnego czasu nie jest możliwe organizowanie masowych imprez sportowych, ale łowiccy szachiści znaleźli sposób, żeby cały czas uprawiać swoją ulubioną dyscyplinę sportu. Od trzech tygodni klub UKS Jedyńka Łowicz organizuje zawody szachowe online. Pierwszy turniej o Złotego Skoczka odbył się 13 marca i był on skierowany dla członków klubu. Spośród 17 zawodników zwyciężył Maciej Cieśliński, drugi był Paweł Wysocki, a trzecie miejsce zajął Łukasz Kosmala (wszyscy UKS Jedyńka Łowicz) – opowiedział trener.

W kolejnych zawodach mogli wziąć udział zawodnicy spoza Jedyńki. 20 marca w Złotym Gońcu wzięło udział 49 zawodników, a najlepiej poradzili sobie: Mateusz Brzozowski (UKS Pałac Nieborów), Kacper Zakrzewicz (UKS



FOT. PAWEŁ WYSOCKI

Trener Paweł Wysocki czuwa nad przebiegiem turnieju szachowego online.

Pałac Nieborów) i Rafał Grażka (Łowicz). 27 marca zawodnicy rywalizowali o Złotą Wieżę. Tym razem turniej zgromadził 51 zawodników i ponownie najlepszy okazał się Brzozowski, a pozostałe miejsca na podium uzupełnili Mateusz Pruk i Zuzanna Mazgaj (wszyscy Pałac Nieborów).

– Cieszy fakt, że w turnieju bierze udział duża grupa dzieci i młodzieży, głównie z UKS Jedyńka Łowicz, UKS Pałac Nieborów i UKS Pijarski. 4 kwietnia o godz. 17.30 planowany jest kolejny turniej, tym razem o Złotego Hetmana. Najmłodszy uczestnik turnieju miał 5 lat, a najstarszy 66, zatem każdy na pewno znajdzie rywala na swoim poziomie – dodał Gogo

Turniej o Złotego Gońca 2020:

1. Mateusz Brzozowski - Sypniok - Pałac (1)	28
2. Mateusz Pruk - MatPruk - Pałac (-)	18
3. Zuzanna Mazgaj - Zuzamaz - UKS Pałac (-)	17
4. Kacper Zakrzewicz - Kacper314 - Pałac (2)	16
5. Dawaj (7)	15
6. MasnoJD (-)	15
7. Pocwiczjeszcze (6)	13
8. Newlegendpl (-)	12
9. Bartosz Bolimowski - Pijarski KS (-)	12
10. Ernest Wolski - ErnestW - Pijarski KS (22)	12
11. Maciej Owczuk - Mcozczuk - Jedyńka (11)	12
12. Franciszek Wojciechowski - Frank257 - Pałac (5)	11



FOT. JAKUB PAJĄK

Jakub Pająk skacze co raz wyżej.

Nowy Łowiczanie
Tygodnik Ziemi Łowickiej
członek Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanie”
Waligórscy s.c. w Łowiczu
99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3a,
tel./fax 46 837-46-57, 46 837-37-51
e-mail: redakcja@lowicznanin.info
adres dla korespondencji:
99-400 Łowicz, skrytka pocztowa 68.

REDAKCJA W ŁOWICZU:
Redaktor naczelny: Wojciech Waligórski
Dyrektor zarządzający: Ewa Mrzygłód-Waligórska

Dziennikarze:
Agnieszka Antosiewicz, Tomasz Bartos,
Marcin A. Kucharski, Tomasz Matusiak,
Agnieszka Wojcieszek, Mirosława Wolska-Kobierecka,
Mikołaj Zagawa, Paweł A. Doliński (sport)

Stale współpracuje:
mł. asp. Urszula Szymczak (kronika policyjna)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
nadesłanych tekstów, zmiany ich tytułów,
dodawania skrótów.
Nie odsyłamy niezamówionych tekstów.

Ogłoszenia ramkowe i reklamy
przyjmujemy telefonicznie: 46 837-37-51,
46 830-34-08, e-mail: reklama@lowicznanin.info,
ogloszenia@lowicznanin.info lub osobiście
w biurze ogłoszeń, ul. Pijarska 3a,
w pon., wt. i pt. w godz. 7.30-18.00,
śr. i czw. w godz. 7.30-16.00, sob. w godz. 8.00-14.00.

Ogłoszenia drobne przyjmowane są osobiście
w biurze ogłoszeń, punktach wymienionych
na stronie 18, a także przez www.lowicznanin.info
Skład tekstu własny.

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
90-532 Łódź, ul. Skorupki 17/19.

Nakład
Nowego Łowicznanina 6.400 egz.
Nakład wraz z wydaniem głowierskim
(Wieści z Głowna i Strykova): 8.140 egz.

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

100%
własności polskiej

Koszykówka | Podsumowanie sezonu w I lidze męskiej

To był piękny sezon Księżaka w I lidze

Koszykarski sezon w I lidze już za nami. Skończył się za wcześnie, ale to była siła wyższa. Trzeba stwierdzić, że dla kibiców, zawodników i działaczy Księżaka to był piękny sezon. Łowiczanie zakończyli go na rewelacyjnym 5. miejscu. To wielki sukces ekipy trenera Michała Spychała, która przed sezonem taki wynik brała by w ciemno. Szkoda tylko, że stało się to w takich okolicznościach. Księżacy szykowali się na walkę w play-off i liczyliśmy na spore emocje. Dzisiaj przedstawiamy podsumowanie.

Kończymy na 5. miejscu

Koszykarze Księżaka Łowicz w rywalizacji 14 zespołów zaplecza ekstraklasy zajęli 5. miejsce. To piękny wynik i trudno będzie taki wyczyn powtórzyć w kolejnych latach. Nasza drużyna zagrała 23 spotkania. Zdobyła 36 punktów, wygrała 13 spotkań i doznała 10 porażek. W całym sezonie Księżacy zdobyli 2053 punkty, a stracili 2055. Średnio w meczu rzucaliśmy rywalom 89,3 punktów, natomiast traciliśmy 89,4 punktów. Księżacy mieli skuteczność rzutów za 2 punkty 54,8%, w rzutach za 3 punkty 33,6%, z rzutów z gry 46,8%. Dobrze rzucaliśmy rzuty wolne – 79,8%. W każdym meczu nasi koszykarze zbierali średnio 36 piłek, mieli 16 asyst i 14 straty.

Trenerzy zbudowali dobry zespół

Przed sezonem kibice zastanawiali się, czy taki skład będzie w stanie zapewnić utrzymanie w I lidze. Działacze zakończyli budowanie drużyny i zapowiedzieli, że po kilku meczach zobaczą jak to będzie wszystko funkcjonować. Jeśli byłoby źle, miały pojawić się wzmocnienia. Okazało się jednak, że trener Spychała i trener Maciej Siemieńczuk zbudowali dobry zespół, który z meczu na mecz się rozkręcał i budował dobrą atmosferę. Każde „wyrwane” zwycięstwo stwarzało dobrą atmosferę i powodowało, że Księżacy wierzyli, że mogą w tej lidze wygrać z każdym, co udowodnili w dalszej części sezonu, pokonując najmocniejsze ekipy z góry tabeli (Górnika Wałbrzych, WKK Wrocław i Czarnych Słupsk).



Trenerzy Księżaka zbudowali dobry zespół.

Odejsie Ratajczaka, zmiana stylu gry

Po piętnastu rozegranych meczach działacze zdecydowali się zrezygnować z usług Łukasza Ratajczaka. To była odważna decyzja, ale widać było, że klub szuka oszczędności, a patrząc na miejsce w tabeli drużynie nie groził spadek. Kibice obawiali się, jak będzie wyglądać nasz zespół i jak poradzą sobie pozostali gracze bez naszego doświadczanego centra. Okazało się, że nasi szkoleniowcy znaleźli receptę na ten stan. Zmienił styl gry. Księżacy od tego momentu grali bardzo szybko w ataku i rzucali więcej punktów. W obronie graliśmy agresywniej już na wysokości połowy, tak aby nie dopuścić mocniejszych fizycznie rywali w strefę podkoszową. Już wygrany mecz z Czarnymi Słupsk 88:85 pokazał, że to super pomysł i drużyna jest w stanie tak grać i wygrywać.

Mocna „szóstka”

Trener Michał Spychała w 1. rundzie miał mocną „siódemkę”, a w drugiej, po odejściu Ra-

tajczaka, została mocna „szóstka”. Zdecydowanym liderem i „mózgiem” zespołu był Piotr Robak, który zagrał we wszystkich meczach, zawsze wychodził w pierwszej „piątce” i zdobywał średnio 18,5 punktów (Zbiórki – 3,2, asysty – 4, straty – 2,2).

Drugim graczem w statystykach jest Arkadiusz Kobus, który przeważnie wchodził do gry z ławki rezerwowych. Tylko dzień raz trener stawiał go w wyjściowej „piątce”. Mimo to, Kobus zdobywał średnio 15,3 pkt (Zbiórki – 4,3, asysty – 2,5, straty – 3,1). W tym sezonie grał trochę w kratkę, ale czasami jego „trójki” decydowały o losach meczu.

Nasz trzeci gracz w ataku to Mikołaj Grod, który zawsze był najaktywniejszy na tablicach w obronie i w ataku i zdobywał średnio 14,8 pkt. (Zbiórki – 10, asysty – 2,2, straty – 1,2). Ma on tak zwanego „nosa” jeśli chodzi o „deskę” i dlatego był bardzo wartościowym graczem.

Podobne statystyki średnie w ataku miał Mikołaj Stopierzyński, który był graczem bardziej



Łowiczanie w każdym meczu dawali z siebie „maksę”.

ofensywnym. Często podejmował indywidualne akcje, które kończył spod kosza. Średnio zdobywał 14 oczek w meczu (Zbiórki – 3,6, asysty – 2,5, straty – 2,4).

Najlepszym obrońcą był zapewne Michał Samsonowicz, który dostawał zadania obronne, ale w ataku też był bardzo groźny, szczególnie w rzutach „za trzy”. Średnio zdobywał w meczu 10,8 pkt. (zbiórki – 1,4, asysty – 1,2, straty – 1,0).

Szósty gracz to rozgrywający Przemysław Tradecki, który czasami był niewidoczny, ale niekiedy potrafił dobić rywala celnym rzutem zza linii 6,75 m. W tym sezonie zdobył średnio 5,9 pkt. Kibice na pewno pamiętają jego mecz z Czarnymi Słupsk, kiedy to miał na koncie zero punktów, a w ostatniej sekundzie, przy stanie 85:85 zapewnił „trójką” wygraną Księżakowi. Pozostali gracze też dawali z siebie wszystko. Każdy kto wchodził na boisko grał „na maksę” i tworzył dobry klimat w drużynie.

Piotr Robak w „pierwszej 5.” I ligi

Świetna gra Piotra Robaka została dostrzeżona przez ekspertów z portalu sportowefakty.wp.pl. Nasz zawodnik został wybrany do „pierwszej piątki” I ligi:

„Piotr Robak to najlepszy przykład, że warto zejść szczebel niżej w rozgrywkach i odgrywać w nich pierwszoplanowe role. Zarówno w Legii Warszawa i GTK Gliwice nie był wiodącą postacią w zespole. Nieco lepsze statystyki miał w stolicy, jednak wówczas cała drużyna prezentowała się bardzo słabo. W I lidze zdecydowanie odżył. Stał się liderem przed duże „L”. Nie bał się wziąć odpowiedzialności na swoje barki i dzięki temu zyskał ogromną pewność siebie. To na pewno zapoczątkuje w przyszłości.”

– Jest takie powiedzenie, że najlepszy sezon gra się kiedy na świat przychodzi dziecko. To się chyba u mnie sprawdziło, chociaż snu czasami brakowało (śmiech). Świetnie czułem się w drużynie, trener Spychała obdarzył mnie dużym zaufaniem, a ja starałem się odwzajemnić dobrą grą. Muszę wspomnieć jednak o całej drużynie, to był świetny czas. Mieliśmy bardzo dobrą atmosferę i nawet jak zdarzały się słabsze momenty,

potrafiłszy z nich wyjść. Uważam, że kilka meczów w sezonie udało nam się wyciągnąć właśnie tym naszym „team spirit”. Czasem szło nam ciężko, zdarzały się błędy, ale potrafiliśmy być cały zespół i nie pękaliśmy – mówił dla sportowychfaktów.wp.pl Robak.

Najlepszy i najsłabszy mecz

– Ciężko mi powiedzieć, który mecz bym wybrał, jako ten najlepszy, bo zagrałiśmy kilka ciężkich spotkań u siebie, które wygraliśmy. Na pewno byłyby to mecze z „czubem” tabeli, czyli i z Wałbrzychem, i z WKK Wrocław, i ze Słupskiem. Myślę, że to były nasze najlepsze spotkania, w których mieliśmy i trudne momenty i dramatyczne końcówki, ale w sumie każda z nich na naszą korzyść. Jednego meczu bym nie wskazał, bo byłoby mi naprawdę ciężko. Wbrew pozorom, za nasze najsłabsze, uznałbym też mecze rozegrane u nas, gdy graliśmy z Kotwicą Kołobrzeg i Doralem. Pomimo, że je wygraliśmy, były to mecze słabe w naszym wykonaniu. Dorzucilibym do tego jeszcze mecz w Prudniku, który nastąpił po tych spotkaniach – podsumowuje trener Spychała.

– Straciliśmy wtedy trochę czujności, czuliśmy się zbyt pewnie i Prudnik był taką kumulacją. Jak wcześniej wymieniałem trzy spotkania, to i teraz też wskazałbym trzy. Na szczęście dwa z nich wygraliśmy, ale potraktowałbym je jako słabszy występ mojego zespołu. Myślę, że w nowym sezonie wszystkie wróci do normy i nie można oczekiwać, że jeżeli liga teraz skończyła się wcześniej to wcześniej się również zacznie – dodaje.

Ocena szkoleniowców i działaczy

Trener Michał Spychała: – To był dla nas bardzo udany sezon. Myślę, że mocno zaskoczyliśmy w tym sezonie. Mieliśmy bardzo dobrą pierwszą rundę i dobrze ustawiliśmy się w tabeli. W kolejnych meczach musieliśmy bronić tego wyniku i to się udało. To cieszy, bo liga w tym sezonie była bardzo mocna i wyrównana, a mecze bardzo zacięte. Pozostał oczywiście mały niedosyt, bo chcieliśmy pokusić się o jakąś

niespodziankę w rundzie play-off, ale musieliśmy zakończyć sezon. Teraz czekamy co dalej. Mam nadzieję, że uda się spotkać w podobnym gronie i zachować dalej ten styl gry, który stworzyliśmy.

Trener Maciej Siemieńczuk: – Na pewno ten sezon to ogromny sukces Naszej koszykówki i chyba można się pokusić o stwierdzenie, że byliśmy największym zaskoczeniem sezonu. Z zespołu, który rok wcześniej nie utrzymał się w lidze, w tym roku zostaliśmy sklasyfikowani na wysokim 5. miejscu. W tym sezonie nie mieliśmy żadnych poważnych kontuzji, poza kilkoma drobnymi urazami, więc to był nasz duży atut. Szkoda że nie udało się nam dokończyć rozgrywek przez zaistniałą sytuację, bo pozostaje wielki niedosyt. Na pewno należą się wielkie podziękowania dla wszystkich zawodników, którzy wkładali całe serce podczas treningów i meczów.

Prezes Krzysztof Haczykowski: – To był super sezon. Nikt się nie spodziewał, że będziemy w tabeli tak wysoko. Chcieliśmy zbudować drużynę, która będzie dobrze się prezentowała i będzie w stanie spokojnie utrzymać się w I lidze i to się udało. Powstał świetny zespół, który był w stanie walczyć z koszykarskimi potęgami jak Górnikiem Wałbrzych, WKK Wrocław czy Czarnymi Słupsk. To duże ośrodki z tradycjami koszykarskimi i z większymi budżetami, a jednak nawiązaliśmy z nimi równą walkę i nawet wygraliśmy. Widać było, że zawodnicy chcą ze sobą współpracować i tworzą zgrany zespół. Bardzo im dziękuję za walkę w każdym meczu przez cały sezon. Teraz przed nami kolejny sezon i mamy nadzieję, że uda się stworzyć ponownie dobrą drużynę

Kibice naszym „szóstym zawodnikiem”
W tym sezonie ponownie nie zawiedli kibice. str. 26



Fan Klub Księżaka był „szóstym graczem” w domu i na wyjazdach.